



Federacja Związków i Stowarzyszeń Gmin i Powiatów RP

Centrum Prawa Miejscowego

REFORMA EDUKACJI

1999

Podręczniki
dla samorządu terytorialnego

Centrum Prawa Miejscowego
Federacja Związków i Stowarzyszeń
Gmin i Powiatów RP

REFORMA EDUKACJI 1999

Zadania i kompetencje
samorządu terytorialnego

PODRECZNIKI DLA SAMORZĄDU
TERYTORYALNEGO

Fundacja Rozwoju Samorządności
i Prasy Lokalnej
Kraków 1998

Centrum Prawa Miejscowego
Federacja Związków i Stowarzyszeń
Gmin i Powiatów RP

Seria wydawnicza:
Podręczniki dla samorządu terytorialnego

Przewodniczący Rady Programowej:
Kazimierz Barczyk

Kolegium redakcyjne:
Paweł Stańczyk (przewodniczący), Grzegorz
Kuźma, Jarosław Litwin, Piotr Łanoszka,
Tomasz Pęcherz, Michał Świtalski, Maciej Korkuć

Adres Redakcji:
ul. Grodzka 28, 31-004 Kraków
Tel. (012) 616 14 82, 421 53 89, tel./fax (012) 421 93 12
Nr konta: Fundacja Rozwoju Samorządności
i Prasy Lokalnej
BPH VI o/Kraków 10601406-19552-27000-500101

Druk:
KHK S.C., ul. Dunajewskiego 6/406, Kraków

Publikacja została finansowo wsparta przez
Ministra Edukacji Narodowej

Redakcja tomu „Reforma edukacji 1999”:
Agata Gałuszka, Paweł Stańczyk

ISBN 83-87853-10-0

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne. Kazimierz Barczyk

Część I

Założenia reformy edukacji. Zadania i kompetencje
samorządu terytorialnego. 7

1. Zapis konferencji „Reforma systemu edukacji”, Kraków,
dnia 23 listopada 1998
2. Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania związane z reformą
edukacji

Część II

Model finansowania placówek oświatowych. 57
Bon oświatowy.

1. Kwidzyński model zarządzania szkołami - doświadczenia
i osiągnięcia

Część III

Nowa sieć szkolna. Gimnazjum. 69

1. Analiza sieci szkół zreformowanego systemu (opracowanie MEN)
2. Nowa sieć szkolna czyli gimnazjum w gminie (opracowanie MEN)

Część IV

Projekty rozwiązań ustawowych 91

1. Ustawa przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego z uza-
sadnieniem
2. Rozporządzenie w sprawie sposobu i terminów dostosowania dzia-
łalności dotychczasowych szkół podstawowych do wymogów nowego
ustroju szkolnego oraz tworzenia gimnazjów z uzasadnieniem

Słowo wstępne

Przedstawiam Państwu publikację "Reforma Edukacji 1999 zadania i kompetencje samorządu terytorialnego". Jest kolejne wydawnictwo w serii "Podręczniki dla samorządu terytorialnego", równocześnie ukazał się bowiem zeszyt poświęcony reformie służby zdrowia.

Podręcznik został przygotowany przez specjalistów z Centrum Prawa Miejscowego, które działa przy Federacji Związków i Stowarzyszeń Gmin i Powiatów RP we współpracy Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Publikacja adresowana jest do radnych gmin, powiatów i województw, a także pracowników samorządowych w gminach, powiatach i województwach, szczególnie tych, którzy zajmują się problematyką oświaty w gminie.

Podręcznik zawiera m.in. materiały z konferencji na temat reformy edukacji, która odbyła się w Krakowie w dniu 23 listopada 1998 r. Zwracam szczególną uwagę państwa na prezentowany wzorcowy model finansowania placówek oświatowych w postaci tzw. bonu oświatowego realizowany z powodzeniem w Kwidzynie. Program ten, którego podstawowe założenia przedstawiono w publikacji, może być organizacyjną formą przygotowań do wprowadzenia nowego systemu finansowania szkolnictwa.

Wspomaganie samorządu terytorialnego w jego bieżących pracach jest jednym z głównych zadań realizowanych przez Federację Związków i Stowarzyszeń Gmin i Powiatów RP, czego wyrazem jest przedłożona Państwu publikacja.

Kazimierz Barczyk
Przewodniczący Federacji Związków
i Stowarzyszeń Gmin i Powiatów RP
Sekretarz Komitetu Społecznego Rady Ministrów

UWODZĄCE

WSTĘP

CZEŚĆ I
ZAŁOŻENIA REFORMY EDUKACJI.
ZADANIA I KOMPETENCJE
SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO.

1. Wzrost roli samorządu terytorialnego w systemie edukacji.

2. Zwiększenie roli samorządu terytorialnego w finansowaniu edukacji.

3. Wzrost roli samorządu terytorialnego w organizowaniu edukacji.

4. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu edukacji.

5. Wzrost roli samorządu terytorialnego w świadczeniu usług edukacyjnych.

6. Wzrost roli samorządu terytorialnego w kształtowaniu polityki edukacyjnej.

7. Wzrost roli samorządu terytorialnego w promowaniu edukacji.

8. Wzrost roli samorządu terytorialnego w zapewnianiu bezpieczeństwa edukacji.

9. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu jakości edukacji.

10. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu bezpieczeństwa edukacji.

11. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu efektywności edukacji.

12. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu sprawności edukacji.

13. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu uczynności edukacji.

14. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu uczciwości edukacji.

15. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu uczynności edukacji.

16. Wzrost roli samorządu terytorialnego w nadzorowaniu uczynności edukacji.

MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ
STOWARZYSZENIE GMIN
I POWIATÓW MAŁOPOLSKI

Konferencja
Reforma Systemu Edukacji
zadania i kompetencje samorządu
terytorialnego
nowa sieć szkolnictwa - organizacja
i finansowanie

Kraków, dnia 23 listopada 1998 roku

Prof. Mirosław Handke
- Minister Edukacji Narodowej

Kazimierz Barczyk
- Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Andrzej Karwacki
- Podsekretarz Stanu w MEN
Leszek Czarnobaj
- Starosta Powiatu Kwidzyń
„Bon Oświatowy w Kwidzynie”

1. ZAPIS KONFERENCJI "REFORMA SYSTEMU
EDUKACJI" KRAKÓW, 23 LISTOPADA 1998 R.*

Wiesław Misztal
Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa

Dzień Dobry Państwu!

Witam Państwa imieniem Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski, które jest organizatorem i gospodarzem tej konferencji.

Chciałbym następnie powitać bardzo serdecznie prof. Mirosława Handke, Ministra Edukacji Narodowej, ministra Kazimierza Barczyka, Sekretarza Stanu w Kancelarii Premiera, który jest gospodarzem tego spotkania. Witam Stefana Kubowicza, Przewodniczącego Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ "Solidarność", Leszka Czarnobaja, starostę powiatu kwidzyńskiego, który jako pierwszy wprowadził pioniersko bon oświatowy. Witam gościa naszej konferencji Jerzego Lackowskiego, Kuratora Oświaty w Krakowie oraz gospodarzy, wiceprezydent Miasta Krakowa Teresę Starmach, która jest odpowiedzialna za oświatę w Krakowie i Jerzego Jedlińskiego, również wiceprezydenta Miasta Krakowa.

Myślę, że reforma edukacji jest fundamentem tego, co się w Polsce dzieje, bo przecież tak naprawdę to od wykształcenia tego pokolenia, które teraz się kształci, ale i od przyszłych pokoleń, będzie zależało jak Polska

* Wypowiedzi uczestników konferencji nie były autoryzowane.
Opracowanie: Władysław Tyczyński

będzie postrzegana i jaką będzie miała pozycję na arenie międzynarodowej. Oddaję teraz głos ministrowi Kazimierzowi Barczykowi.

Kazimierz Barczyk

Pani Ministrze! Szanowne Panie! Szanowni Panowie!

Wyrażam radość w imieniu Stowarzyszenia Gmin Małopolski, że zechcieliście Państwo przybyć na tę konferencję tak licznie. Jest nas tutaj około 400 osób. Przepiękna sala obrad Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa służy dzisiaj sprawie ważnej, bo takie będą Rzeczpospolite, jakie młodzieży chowanie, jak pisał już kilka wieków temu Wielki Kanclerz Koronny.

Promocja tej wielkiej reformy służy tej ważnej sprawie. Nigdy dość o tym mówić, żeby ta reforma wypadła jak najlepiej. Spośród czterech wielkich reform, decentralizacji kraju, ubezpieczeń zdrowotnych, kas chorych oraz ubezpieczeń społecznych, ta ostatnia reforma na podglebiu decentralizacji kraju i nowych struktur powiatowych oraz wojewódzkich, jest najbardziej rewolucyjną. Pan minister zgodnie z zasadą, która głosi, że na tych reformach najwięcej traci rząd, spośród wszystkich ministrów traci najwięcej, przekazując władzę i kompetencje w dół. Aż 700 tysięcy nauczycieli zmienia status nauczycieli ministerialnych, rządowych na status nauczycieli, którzy będą o wiele mocniej związani ze swoim środowiskiem, bo dopiero zmiana struktur powoduje, że czujemy się zakorzenieni. Zakorzeniona jest szczególnie Małopolska w wymiarze kulturowym, społecznym, religijnym. Stąd regionalizm jest remedium na globalizm, na homogenizację, na wiele zagrożeń świata współczesnego, które musimy rozwiązywać.

Cieszę się bardzo, że są wśród nas kuratorzy z kilku województw Polski południowej, że są prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, przewodniczący rad gmin, powiatów, są radni wojewódzcy nowej kadencji. Pokonując śnieg, mróz, i lód przybywacie Państwo, widzę przedstawicieli Przemysła, Bielska, Częstochowy, potwierdzacie tym samym pragnienie służenia i Rzeczpospolitej, Małopolsce i swoim lokalnym wspólnotom poprzez gotowość do włączenia się do tak ważnej fundamentalnej reformy.

Proszę pana ministra o wykład, a później będą odpowiedzi na pytania.

Mirosław Handke

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Jestem niezmiernie rad, że mogę dzisiaj wystąpić przed Państwem,

że odpowiem na pytania i wątpliwości. Jestem za to wdzięczny także i prywatnie, bo dzięki zaproszeniu Stowarzyszenia Gmin Małopolski mogłem po raz pierwszy od wielu miesięcy spędzić całą niedzielę w domu.

Dla mnie tego typu spotkania są niebywałą okazją, żeby prostować pewne opinie, które czasem krążą. To tak to jest, że my bardziej lubimy wiadomości niedobre, złe, niż jakieś uspakajające i dobre. Tacy już jesteśmy. Media o tym także doskonale wiedzą, a więc wszystko, co jest nie tak, co zagraża jest medialne, a wszystko co świadczy o poprawie nie jest medialne. Dlatego będę chciał podać wiele dobrych informacji.

Pozwolę sobie zacząć od bardzo pięknego sformułowania premiera Jerzego Buzka. Gdy pytano go o reformę edukacyjną stwierdził, że najgłośniejsza była reforma administracyjna, najtrudniejsza będzie reforma służby zdrowia, ale najważniejsza jest reforma edukacji. Absolutnie z tym się zgadzam. Pozwolę sobie użyć tylko jednego argumentu. Skoro się zdecydowaliśmy na pełne członkostwo Unii Europejskiej, skoro oznacza to otwarcie naszego rynku pracy itd. itd., to pod względem poziomu wykształcenia społeczeństwa nie mamy szans w tej Europie. Co najwyżej będziemy w niej sprzątać. A więc warunkiem pełnego członkostwa w Unii Europejskiej jest wykształcone społeczeństwo, a zaniedbania w tej dziedzinie są nieprawdopodobnie duże. Nie chcę powtarzać znanych Państwu zapewne wskaźników, jaki to niewielki procent ludzi ma wyższe wykształcenie, jaki średnie itd. itd. Jednym słowem pod względem poziomu edukacji lokujemy się w końcówce państw europejskich.

Zacznę od ważnego powodu, dla którego wprowadzamy reformę. Robimy ją po to, aby upowszechnić wykształcenie średnie i wyższe. To jest jej cel główny, żeby to upowszechnienie wykształcenia było mniej więcej w całym kraju podobne. Musimy zmierzać do usunięcia barier w dostępie do edukacji. I wreszcie edukacja na poziomie średnim nie może być tylko formalna. Ma być rzeczywistą, a więc chodzi o to, żeby 80 % młodzieży ukończyło pełną szkołę średnią, nie tylko otrzymało świadectwo czy dyplom, ale żeby to był faktycznie ten średni poziom wykształcenia. To samo dotyczy studiów wyższych, żeby to było faktyczne wykształcenie wyższe, bo ono się będzie weryfikowało na bardzo trudnym rynku.

Nasz obecny system edukacyjny jest inaczej ustawiony: na mniej więcej 30% młodych ludzi wykształconych w pełni na poziomie średnim, bo taki mniej więcej odsetek młodzieży uzyskuje maturę. Musimy te wskaźniki odwrócić, a nie da się tego uczynić w dotychczasowym systemie dlatego, że 30% to jest ta zdolniejsza część młodzieży, która mimo takich czy innych programów zawsze da sobie radę i średnie wykształcenie uzyska. Musimy dotrzeć do tych młodych ludzi, którzy niekoniecznie tak szybko

i w każdych warunkach są w stanie przyswoić wiedzę, którą jej proponujemy. Pojawilo się pytanie, czy w takim razie będziemy tę reformę wprowadzali po kawalku, a więc zaczniemy od programów i kolejno będziemy wprowadzali do tej zreformowanej szkoły różne elementy. Uświadomiliśmy sobie jednak, że nie da się tak dzielić dlatego, że wprowadzenie na przykład nowych treści do szkoły starego typu spowoduje, że te nowe treści szybko zostaną przysłonięte przez to, co było. Nowe treści trzeba utrwalić także nową formą. Wtedy rzeczywiście one będą skutecznie wprowadzone.

Jeżeli mamy nowe treści i nową formę, musimy też mieć do tego odpowiednio przygotowanego i umotywowanego nauczyciela oraz dobrze zorganizowaną szkołę. Proszę zauważyć, to się ze sobą łączy. Dlatego zdecydowaliśmy się, aby ta reforma była kompleksowa. Głównym jej założeniem jest trójpodział władzy w systemie edukacyjnym. Chcemy, aby trzy podstawowe funkcje w szkole były wyraźnie rozdzielone, a więc funkcja prowadzenia szkoły od funkcji nadzoru i od funkcji sprawdzania wiedzy.

Pierwsze oznacza, że chcemy, aby prowadzenie szkół przejęły samorządy oraz osoby prawne i fizyczne. A więc wszystkie szkoły podstawowe i średnie przechodzą do samorządów. Minister Edukacji pierwszy zrezygnował z prowadzenia jakiegokolwiek szkoły poza tą, która funkcjonuje przy ambasadach. Poza tym minister edukacji nie będzie prowadził żadnej szkoły.

Ministrowie innych resortów nie dali się tak łatwo przekonać. A więc niektóre szkoły podlegać będą Ministerstwu Kultury i Sztuki jeszcze przez dwa lata, a dopiero potem przejdą do samorządów. Ponadto szkoły, głównie pomaturalne, będą dalej prowadzone przez ministra zdrowia i opieki społecznej. Takie są wyjątki. Natomiast nadzór nad całym systemem edukacji będzie spoczywał w ręku państwa i za to jest odpowiedzialny minister edukacji wraz ze swoimi służbami. A więc minister edukacji będzie odpowiadał za nadzór nad systemem edukacyjnym nie zaś za prowadzenie szkół. Wynika z tego, że o pieniądzach nie będzie decydował minister edukacji. Ów pieniądz będzie w samorządach. Natomiast decyzje związane z meritem edukacji będą u ministra.

I wreszcie chcemy w miejsce tzw. wewnętrznego systemu ocen wprowadzić zewnętrzny system oceniania uczniów i umiejscowić go poza tymi dwoma podmiotami, to znaczy poza samorządem i ministrem edukacji. To będzie niezależna komisja oceniająca postępy ucznia, zewnętrzna w stosunku do szkoły.

Proszę Państwa, wybrałem na dzisiejsze spotkanie dwa wątki. Pierwszy to gimnazjum. Czasem ludzie sądzą, że cała ta reforma polega na wprowadzeniu gimnazjum. Powiem dlaczego jest to ważne, ale to nie jest, broń Boże, istotą ani celem reformy. Cele szkoły muszą być wypełnione głównie

poprzez nowe treści, poprzez prawidłowe połączenie przekazu wiedzy, umiejętności i wychowania. To zmiany najdalej idące. Nowy ustrój szkolny niejako wchłonie te nowe treści, ale to nie jest jedyny cel gimnazjum, które nam się właśnie z tym nowym ustrojem kojarzy.

Moglibyśmy zarządzić na przykład obowiązkowe licea i zacząć organizować licea w gminach. To by nie wyszło, bo mamy bardzo wielką dysproporcję sieci szkół średnich w dużych miastach, małych miasteczkach i wioskach. Można w skrócie powiedzieć, że znakomita większość szkół średnich jest w miastach średnich, małych i dużych, a prawie nie mamy sieci szkół średnich w małych miasteczkach, a już zupełnie w gminach wiejskich. Pojawil się problem, jak ze szkołami średnimi zejść w dół, żeby upowszechnić wykształcenie na poziomie średnim. Wydaje się, że formuła gimnazjum jest do tego najwygodniejsza. Chcemy istniejące szkoły podstawowe tak przekształcić, żeby z nich powstały gimnazja, ale nie łączyć ich ze szkołami podstawowymi. Liczymy, że obrosną one wkrótce w licea. I tak naprawdę będziemy mieć system o dwóch rodzajach szkół: podstawowych dla dzieci i gimnazjum plus liceum dla młodzieży. Uwzględnia to granicę 12 roku życia, która wyraźnie oddziela wiek dziecięcy od wieku młodzieńczego. To drugi powód, żeby wprowadzić gimnazjum. Pierwszy, żeby utrwalić nowe treści, drugi żeby upowszechnić wykształcenie.

Nie jesteśmy w stanie, szczególnie na prowincji, zapewnić każdej szkole podstawowej bardzo dobre wyposażenie i bardzo dobry poziom. Łatwiej nam pewne standardy utrzymać dla tego pierwszego etapu kształcenia, właśnie na poziomie gimnazjum, które ma być także środkiem wyrównania szans edukacyjnych.

Chciałbym króciutko powiedzieć, jak zamierzamy to gimnazjum tworzyć i jakie widzimy elementy przesadzające o powiedzeniu tego eksperymentu. Trudno jednak to nazwać eksperymentem, bo w 90 krajach świata funkcjonuje coś na kształt gimnazjum, to znaczy działa tam system szkolny wyraźnie oddzielający szkołę podstawową od szkoły dla młodzieży. Zwykle jest to trójszczeblowy system.

A więc kolejno, jakie cele będą realizowane. Po pierwsze, wydłużamy obowiązek szkolny. W tej chwili to 8 klas szkoły podstawowej, a będzie teraz 9. Gimnazjum będzie tak samo przymusową szkołą jak szkoła podstawowa. Granica 12 lat zapewnia dostosowanie systemu szkolnego do rozwoju psychofizycznego dziecka. Chcielibyśmy, żeby szkoły podstawowe, jeżeli to będzie tylko możliwe, były jak najbliżej miejsca zamieszkania dziecka, żeby w tych szkołach nauczano w sposób właściwy dla tego etapu rozwoju.

W gimnazjum już inaczej. Chcemy, aby gimnazjum przekonało, że warto się uczyć dalej, żeby znakomita większość młodych ludzi przeszła dalej do liceum. Eksperyment przeprowadzony w niektórych województwach, gdzie się wprowadza egzaminy na koniec szkoły podstawowej pokazują, że znaczny procent dzieci wypadających w tym teście lepiej niż się spodziewało, zmienia decyzje i idzie do szkoły średniej. Powoli dostrzegamy wyraźną zależność poziomu wykształcenia od późniejszego zachowania się ich na rynku pracy. Łatwiej uzyskać lepszą pracę i płacę, jeżeli się jest lepiej wykształconym. Nasza młodzież jest naprawdę roztropna i chce się uczyć. Musimy ją przygotować do tego, rozbudzając aspiracje. Dlatego na koniec każdego cyklu kształcenia chcemy dokonywać sprawdzenia wiedzy. Chodzi przede wszystkim o to, żeby sprawdzić co dziecko umie, a nie przyłapywać je na tym, czego nie umie.

Myślę, że te wszystkie argumenty powinny przekonać do tego, że warto nasz ustrój szkolny zreformować, bo dzięki temu upowszechnimy wykształcenie i, jeżeli nie zlikwidujemy, to przynajmniej obniżymy bariery w dostępie do edukacji.

Gimnazja będą tworzone przez państwo, ale to samorzady podejmą decyzję, jaką sieć szkół chcą mieć u siebie. Utworzenie gimnazjum może być także wspaniałym pretekstem do racjonalizacji sieci szkolnej. Sieć ta narastała w Polsce trochę przypadkowo. Demografia zmieniała się lokalnie, bo na osiedlach z początku trzeba dużo miejsc w szkołach podstawowych, potem dzieci dorastały i mniej trzeba było miejsc w szkołach podstawowych, a więcej średnich. W tej chwili oceniamy, że znaczna część naszej sieci szkół nie jest dostosowana do potrzeb lokalnego rynku. A więc tworzenie gimnazjów jest okazją do racjonalizacji sieci szkół.

W ustawie wprowadzającej nowy ustrój szkolny, w pierwszym roku nieco ograniczyliśmy władzę samorządów. Nie wiem czy parlament to przegłosuje. Poprosiliśmy, żeby w pierwszym roku zmiana sieci szkół wymagała pozytywnej opinii kuratorów, dlatego, że można bardzo łatwo zgubić to, co jest istotą tej szkoły. Niechże więc kurator na tym pierwszym etapie tworzenia nowego systemu szkół ma też coś do powiedzenia.

Jakie scenariusze przewidujemy? Pierwszy to tworzenie z istniejących szkół podstawowych, najmniej z dwóch, a czasem z trzech, takiego systemu, że jedna z tych szkół pozostaje nadal szkołą podstawową, czyli kolejno przyjmuje następne roczniki małych dzieci, a druga przejmuje roczniki starsze. W ten sposób w ciągu kilku lat mamy szkołę podstawową z oddziałami wyłącznie dla dzieci i drugą szkołę, która jest gimnazjum. Pozostaje wybór budynku na gimnazjum. Podajemy cały szereg warunków, jakie chcieliśmy, aby spełniały te budynki.

Oczywiście w gminach wiejskich, rzadko zaludnionych nie unikniemy dowożenia dzieci do gimnazjum. Chcemy to jednak dobrze zorganizować. Mamy już specjalny program bezpiecznego dowożenia. Chcemy, aby w Polsce pojawiły się specjalne autobusy, rodzaj schoolbus-ów. Proponujemy nazywać je gimbasami. Będą przystosowane do potrzeb dzieci i wyróżniać kolorem. Zmiany w prawie ruchu drogowym dadzą im ekstra uprawnienia, jak to jest wszędzie na świecie. Chcemy, aby te autobusy zostały przekazane gminom nieodpłatnie, ale potem koszt dowożenia dzieci będą ponosić już gminy. Wyrównania szans w dostępie do edukacji nie da osiągnąć bez dowozu. W wielu bogatych krajach nie udało się inaczej rozwiązać tego, jak przez dowożenie. Na pewno Państwo pamiętacie firmy amerykańskie, gdzie wyraźnie rzucają się w oczy te schoolbasy. Tak jest w większości krajów świata. Nie da się stworzyć dobrego szkolnictwa bez dowożenia dzieci, szczególnie w gminach wiejskich.

Drugi sposób to budowa nowego budynku gimnazjalnego. Gorąco bym to jednak odradzał, albowiem wchodzi do szkoły bardzo głęboki niż demograficzny, jakiego jeszcze nigdy nie mieliśmy. Rocznik 1983 był rocznikiem najliczniejszym. W tym roku znalazł się on w szkołach średnich. Ale w roku 1987 urodziło się w Polsce 55% tej liczby dzieci, która urodziła się w roku 1983. Przewidywaliśmy, że 1996 rok to będzie minimum, a w 1997 roku zacznie się już wychodzenie z tego dołka. Nic nie wskazuje na to, żeby tak było i prawdopodobnie rocznik 1998 będzie jeszcze mniej liczny niż rocznik 1997. Tak więc mamy głęboki niż demograficzny, który będzie fluktuował. Niedawno byłem prawie pewny, że w nowosądeckim niżu nie będzie. Specjalnie to podkreślałem, a teraz mi specjaliści donoszą, że jednak będzie, tylko trochę opóźniony. A więc nie radzę budować nowych szkół. Lepiej te pieniądze przeznaczać na remonty i doposażenia szkół już istniejących.

Następny sposób utworzenia gimnazjum to zorganizowanie go w szkole podstawowej bez dalszego naboru dzieci do tej szkoły. Dzieci, które są w tej szkole pozostają w niej aż do osiągnięcia wieku gimnazjum i wtedy taka transformacja szkoły podstawowej w gimnazjum trwa sześć lat.

Następny sposób, którego także bym nie polecał, gdyż zamknie on drogę do ewentualnego utworzenia pełnej szkoły średniej, to utrzymanie klas gimnazjalnych w szkole podstawowej. Nie jesteśmy jednak dogmatykami. Czasem w gminie może się tak zdarzyć, że jest duży budynek i nonsensem byłoby nie skorzystać z tego, aby utworzyć tam zespół: szkoła podstawowa plus gimnazjum. Dobrze byłoby wtedy wyraźnie rozdzielić te szkoły od siebie, dlatego, że jednak 15-letnie dryblasy mają wpływ na

dzieci 7-letnie. Bardzo będziemy wspierać tworzenie gimnazjów przy istniejących już liceach. Licea będą także proponowały otwieranie klas gimnazjalnych.

Następna możliwość to szkoła zawodowa. Zasadnicze szkoły zawodowe będą w poważnym stopniu ograniczone dlatego, że, po pierwsze, młodzież nie chce do nich chodzić, a po drugie, te szkoły produkują nam teraz bezrobotnych. Sieć zasadniczych szkół zawodowych będzie przekształcana w centra szkolenia zawodowego, także ustawicznego. Nie można wykluczyć, że w wielu miastach rozsądnie będzie przekształcić zasadniczą szkołę zawodową w gimnazjum.

I wreszcie ostatnia możliwość, to transformacja istniejącego zespołu szkoły podstawowej i licealnej w placówkę o wszystkich etapach kształcenia. Nie wykluczamy tego, a więc zespół od szkoły podstawowej po maturę, czyli pełne 12 lat kształcenia w jednym zespole szkół.

Wymieniłem siedem możliwych kombinacji, które samorzady mają do dyspozycji. Pokażę Państwu jak to wygląda na przykładzie wszystkich szkół w Polsce, za wyjątkiem szkół z województwa koszalińskiego, skąd nie dostaliśmy danych. W tabeli pokazano liczbę gmin, liczbę mieszkańców w tych gminach, dalej liczbę dzieci, szkół, liczbę oddziałów, liczbę nauczycieli. Zostało to przeliczone na wskaźniki intensywne, czyli na przykład ile mamy średnio dzieci w szkole, ile przypada ich na oddział. Proszę zauważyć, że mamy jeden z lepszych wskaźników w Europie. W Polsce jest średnio 22 uczniów na klasę, gdy przyjmuje się jako optimum 25 (plus minus 5). Nie najgorsza jest też liczba dzieci przypadająca na jednego nauczyciela.

Mamy też plan sieci opracowany bez naszej ingerencji, a więc gminy same zaproponowały w tej symulacji, gdzie by widziały swoje szkoły. Powiem szczerze, iż tylko w niewielkim stopniu patrzyły one na stronę merytoryczną, preferując punkt widzenia środowisk lokalnych, to znaczy, że jeżeli gmina lub wieś wybudowały szkołę, to chcą ją zachować. To, co zaproponowały gminy oznacza najłagodniejszą zmianę sieci szkół nie pociągającą za sobą istotnych różnic. Proszę zauważyć, że pomimo, iż ta sieć nie była do końca racjonalnie skonstruowana, to i tak zyskaliśmy niebywale, na przykład na liczbie oddziałów, liczbie nauczycieli, a za tym idą oczywiście pieniądze.

Były też pewne sugestie ze strony kuratoriów, więc kuratoria zaczęły doradzać gminom, szukano jakiegoś rozwiązania, które byłoby zaakceptowane przez społeczność lokalną, a jednocześnie sensowne. Nie zakładamy przyrostu liczby dzieci. Proszę zauważyć, że pod tym względem trzymamy constans, praktycznie nawet lekko zwiększamy nawet przyrost

dzieci. Chodzi o to, żeby poprawnie porównywać. Nie bierzemy więc pod uwagę niżu demograficznego, a jedynie zmiany w rozmieszczeniu szkół.

Proszę zauważyć, jakie uzyskaliśmy wskaźniki przy niewielkiej ingerencji kuratoriów. Jeden wniosek jest oczywisty: zmiana ustroju szkolnego pociągająca za sobą korektę dotychczasowej sieci szkolnej powoduje, że zyskamy, czy jak kto woli zaoszczędzimy, około 10% nakładów. Tak więc nie jest prawdą, że wprowadzenie gimnazjum zwiększy wydatki. Tak będzie jedynie w pierwszym etapie doposażenia, itd. Nowa sieć szkolna uwzględniająca gimnazjum jest tańsza niż obecny system szkolny, a nie braliśmy pod uwagę w ogóle zysku jaki osiągniemy w wyniku niżu demograficznego.

Prowadziliśmy takie symulacje zarówno w gminach miejskich jak i wiejskich, w powiatach ziemskich i grodzkich. Okazuje się, że na sieci szkolnej, jeżeli ją w tej chwili samorzady racjonalnie skorygują, można zaoszczędzić. Jeżeli zracjonalizujemy sieć szkół, jeżeli zracjonalizujemy pracę szkoły, to znaczy odpowiednio ją zorganizujemy, to w samym systemie znajdujemy pewne wolne środki. Jeżeli do tego uwzględnimy niż demograficzny i gdyby poziom finansowania całego systemu oświaty był przynajmniej taki, jak wzrost produktu krajowego brutto, innymi słowy udział oświaty w dochodzie krajowym brutto będzie constans, to możemy dosłownie w kilka lat uzyskać znaczne środki, które powinny być przede wszystkim przeznaczone na wyraźną poprawę płac nauczycielskich. Z naszych symulacji wynika jasno, że jeżeli usprawnimy cały system szkolny przy stałych nakładach mierzonych produktem krajowym brutto, to jesteśmy w stanie w ciągu 2-3 lat znacznie podnieść płace nauczycielskie.

Na koniec harmonogram tworzenia nowej sieci szkolnej, czyli co się będzie działo w którym roku. A więc mam nadzieję, że parlament zatwierdzi wejście w nowy ustrój szkolny od 1 września 1999 roku. Od początku rząd proponował właśnie tę datę. Były w parlamencie pewne wątpliwości, które przyjęliśmy z pokorą i odłożyliśmy datę do odrębnej ustawy. W tej chwili rząd wystąpił do parlamentu z tzw. ustawą wprowadzającą i mamy nadzieję, że zostanie ona przez parlament przyjęta. Oznaczałoby to, że nowy ustrój szkolny wprowadzamy 1 września 1999 roku.

Nowy ustrój nie jest celem samym w sobie i może stać się prawdziwą lokomotywą reformy, dlatego, że wymusza on następne zmiany. Zaczynamy tworzyć nową sieć szkolną, w nowych szkołach musimy mieć nowe programy, do nich nowe podręczniki, nowych nauczycieli itd. O finansowaniu powiem za chwilę.

Następny znaczący etap to będzie reforma systemu szkół ponadgimnazjalnych, obecnych szkół średnich. W tej chwili nad tym intensywnie

pracujemy. Ten etap będzie może nawet bardziej widoczny i głębsze tam będą zmiany, ponieważ system szkolnictwa średniego zupełnie nie przystaje do nowych warunków gospodarki rynkowej. Będą więc zmiany bardzo głębokie, łącznie z nową podstawą programową, którą dla tych szkół zaproponujemy wiosną. Mamy teraz pierwszy duży sejmik na temat szkolnictwa zawodowego, bo ono ulegnie najradykałniejszym zmianom. Tak jak zostało ono wprowadzone w latach 50-tych, na siłę i na wzór Związku Radzieckiego, tak teraz chcemy szkolnictwo zawodowe zupełnie oderwać od tamtego systemu. Nastąpi likwidacja techników na rzecz szkół pomaturalnych, dających dyplom technika. Zmieni się filozofia liceum itd. itd. Nie chcę w te sprawy wchodzić, bo myślę, że będzie okazja na ten temat jeszcze porozmawiać.

Czyli nowe szkoły średnie i nowy ustrój szkół średnich traktowanych jako ponadgimnazjalne to 2002 rok. Także nowy typ szkoły zawodowej dla tych, którzy nie uzyskają pełnego średniego wykształcenia i nowy system policealnych szkół zawodowych z równoległą zmianą struktury kształcenia na poziomie wyższym. To odbywa się równoległe. Byłem właśnie w Tarnowie, w Wyższej Szkole Zawodowej, a więc nowy typ szkolnictwa, na które jest zapotrzebowanie. Jest specjalny rynek na ten typ kształcenia i wszystko wskazuje, że to będzie próba zakończona sukcesem.

Tak będzie wyglądała reforma całego systemu szkolnego, która, proszę zauważyć, nie jest reformą jednorazową i tym się różni od pozostałych reform, że nie dokonuje się w sposób ostateczny. Będzie to pewien proces trwający około 7 lat, co oznacza, że są możliwe takie czy inne korekty. Wprowadzając nowy system będziemy go cały czas monitorować i tam, gdzie trzeba, będziemy wprowadzać odpowiednie zmiany. A tak naprawdę on wypełni nową treścią wszystkie szkoły za 12 lat, bo te dzieci, które 1 września 1999 rozpoczną szkołę, przejdą kształcenie w całym nowym systemie. A więc można powiedzieć, że ta reforma, aczkolwiek prowadzona przez 7 lat, tak naprawdę będzie trwać 12 lat.

Oczywiście reformy nie da się zrobić bez pieniędzy. Przechodzę zatem do drugiego wątku mojego wystąpienia. Trzeba więcej pieniędzy, to nie podlega żadnej dyskusji, bo za mało wydajemy na edukację. Ale nie wolno więcej pieniędzy wpompować do systemu nie racjonalizując go, bo inaczej ten dodatkowy pieniądz będzie po prostu zmarnowany. Musimy zastanowić się nie tylko nad ilością pieniędzy, ale także nad ich rozdziałem, przekazywaniem, wydawaniem, etc. etc., żeby ten pieniądz po prostu funkcjonował optymalnie.

Teraz parę słów na tematy finansowe. Zaczniemy może od tego, jaki jest stan obecny, jakie mamy rodzaje i typy szkół oraz komu one podlegają.

Kto w tej chwili finansuje szkoły? Rząd proponował i spodziewał się znaczących zmian, tj. finansowania zadań edukacyjnych jako zadań własnych i ze środków własnych samorządów. Takie były pierwsze nasze przemyślenia. Zdecydowane inaczej było w parlamencie. Trudno odmówić pewnych racji temu rozumowaniu, że zbyt wiele zmian planuje się wprowadzić w tak krótkim czasie, gdy powstają nowe samorządy i mogłoby to spowodować pewne kłopoty. Dlatego zdecydowano się na mniej radykalną zmianę sposobu finansowania, o czym będę mówił za chwilę.

Popatrzmy jaką mieliśmy sytuację? Mieliśmy szkoły podstawowe całkowicie już przejęte przez samorządy, ale finansowane podwójnie, to znaczy częściowo przez subwencje, częściowo ze środków własnych. Dalej licea ogólnokształcące, w przypadku których była bardzo duża różnorodność, bo jeżeli chodzi o szkoły średnie to część z nich była kuratorska, finansowana przez państwo wprost, a w dużych miastach ze środków własnych. Część gmin mogła prowadzić także szkoły ponadpodstawowe za subwencję i inne niepubliczne szkoły ze środków częściowo subwencyjnych. A więc była bardzo duża różnorodność finansowania. To samo dotyczy szkół zawodowych. Mieliśmy ogromną grupę szkół podległych różnym ministerstwom o jeszcze innym sposobie finansowania. Mieliśmy zatem bardzo wiele strumieni finansowych i bardzo różne mechanizmy finansowania

Jak zamierzamy finansować cały system szkolnictwa w roku 1999? To, co proponujemy będzie w pewnych przypadkach krokiem we właściwym kierunku, ale w wielu przypadkach będzie odwrotnie, albowiem parlament w ustawie, a rząd musiał dostosować do niej system finansowania szkolnictwa, zatwierdził na rok 1999 wyłącznie system subwencyjny. A więc zadania szkolne na różnych poziomach będą finansowane wyłącznie poprzez subwencje. W dodatku zostały te środki subwencyjne w budżecie scalone. Nie ma na przykład dotychczasowego podziału na pieniądze dla gmin, dla kuratoriów i dla dużych miast, które miały odpowiednie odpisy podatkowe jako środki własne. Teraz całość środków została scalona w jedną subwencję, natomiast zasady podziału tej subwencji określa minister edukacji. To takie, że tak powiem, miękkie lądowanie dla tego całkowicie zcentralizowanego systemu, że zostawiono pewne możliwości ministrowi, który teraz może proponować jak tę subwencję dzielić.

Co chcemy zatem zaproponować w 1999 roku? Pragniemy podziału subwencji na dwa główne strumienie, a więc to, co było dotychczas, gdy pieniądze szły do gmin i były przeznaczone na finansowanie szkolnictwa podstawowego i ponadpodstawowego. Drugi strumień to tak jak dotychczas część kuratorska. Scalenie tych dwóch strumieni wynikało z tego, że

różnie się kształtuje demografia, to znaczy w tej chwili w sposób znaczący maleje liczba dzieci i do szkół podstawowych trafia ich znacznie mniej, natomiast w szkołach średnich ciągle jeszcze mamy roczniki wyżowe, bo apogeum wyżu z 1983 roku jest w tej chwili w I klasie szkoły licealnej. Tak więc jeszcze przez parę lat będzie w szkołach średnich dużo dzieci, dopiero za 4-5 lat szkolnictwo średnie odczuje spadek liczby uczniów.

Proponujemy, żeby część subwencji dla gmin była dzielona algorytmem kadrowo-rzeczowym. Jeżeli chodzi o system finansowania gmin nie się specjalnie nie zmieni. Chcemy natomiast rozpocząć łagodne przybliżanie się do bonu oświatowego poprzez specjalny zadaniowy algorytm naliczania subwencji dla tych szkół, które dotychczas były kuratorskie. Zastosujemy inny podział subwencji w systemie zadaniowym, a zadaniem będzie wykształcenie dziecka w konkretnej szkole. Ale żeby nie spowodować gwałtownych wstrząsów finansowych, chcemy oprzeć się na pewnych standardach wyliczonych na podstawie aktualnych kosztów kształcenia w szkołach ponadpodstawowych. Przeanalizowaliśmy 100% budżetów szkół ponadpodstawowych. Parę ogólnych wyników chciałem Państwu pokazać.

Wyliczyliśmy maksymalnie uogólniony standard, czyli ile średnio w dawnym systemie wypadło na dziecko w różnych szkołach średnich i według tego standardu chcemy dzielić pieniądze na powiaty i województwa. Oczywiście jest tutaj pewne ryzyko. Jeżeli liczba szkół ponadpodstawowych w powiecie jest zbyt mała, wtedy to uśrednienie z całego kraju może tam nie pasować. Dotyczy to szczególnie powiatów ziemskich okalających powiat grodzki, bo wtedy jest zwykle taka korelacja, że szkolnictwo ponadpodstawowe jest w tym powiecie grodzkim, a w powiecie ziemskim w zasadzie go nie ma. Może się okazać wówczas, że tam są zaledwie 1-2 szkoły ponadpodstawowe i wyliczenie kosztów według ogólnokrajowego standardu może się zupełnie różnić z kosztami kształcenia w tego typu szkołach. Dlatego wydzieliśmy pewną rezerwę na takie skrajne sytuacje.

Dzieląc subwencję według tak ogólnego standardu chcemy, aby samorządy same zdecydowały co dalej. Otrzymają pieniądze policzone na dzieci w sposób najbardziej bezpieczny, bo na poziomie wydatków, jakie dotychczas były. Podział środków na poszczególne szkoły to jest sprawa samorządu powiatowego czy wojewódzkiego. Chcielibyśmy, żeby jednak obowiązywał także pewien schemat, bo koszty są różne w różnych rodzajach szkół: szkole ogólnokształcącej, zasadniczej, technikum. Te koszty mogą być różne, więc jako liczbę zadań przyjąć trzeba liczbę dzieci w tej szkole i według tego dzielić środki na poszczególne szkoły. Nie chcemy tego nikomu narzucać, gdyż byłoby to ewidentne ograniczenie władzy samorządo-

wej. Czyli my naliczymy subwencję według wyliczonego standardu ogólnopolskiego i, proszę zauważyć, to już zaczyna troszeczkę pachnieć bonem oświatowym. Zostawiamy potem samorządom decyzję co do podziału tych środków.

Jak zatem przedstawiają się koszty kształcenia w poszczególnych szkołach? Rozpiętość jest znaczna, także regionalna. Liczyliśmy w różnych przekrojach ile jest na dziecko w Małopolsce, ile w Wielkopolsce itd. i naprawdę nie rozumiemy skąd wzięły się tak istotne różnicowania. Mówię o tym dlatego, że przygotowujemy się do wprowadzenia bonu oświatowego i nie możemy w oświacie, tym bardziej, że zmiana finansowania nastąpi od 1 stycznia 1999, a więc w trakcie roku szkolnego, wykonywać żadnych gwałtownych ruchów, bo przecież szkoła nie może zbankrutować. Nie możemy wprowadzać systemu, który spowoduje, że szkoły nie potrzebujące pieniędzy dostają je, a tym, które już są poniżej możliwości utrzymania jeszcze środki obcinamy, bo one nie zracjonalizują swych wydatków w ciągu paru miesięcy, a nawet całego roku. Nowy system musi generować pewne pozytywne mechanizmy, a jednocześnie nie może działać zbyt gwałtownie, bo spowodowałby katastrofę.

Proszę popatrzeć, jakie są to różnice kosztów. To są wszystko średnie policzone za rok 1997, w pełni zamknięty. Średni koszt kształcenia dziecka w szkole podstawowej to prawie 2 tys. zł, a rozrzut w gminach wyniósł 1,3 - 3,5 tys. zł, czyli jeszcze nie jest taki duży. Popatrzmy na licea ogólnokształcące kuratorskie: średnia 1,3 tys. zł na ucznia, rozrzut 1,0 - 1,6 tys. zł, trzeba przyznać dość wyrównany. W szkołach niekuratorskich, wziętych przez duże miasta, średnia jest wyższa, a rozrzut, proszę zauważyć, prawie dwukrotny. Tak kolejno możemy porównywać różne typy szkół, w tym także szkoły specjalne. Przeprowadziliśmy tę analizę bardzo dokładnie, uśredniając wyniki na cały kraj. Mamy to zrobione w podziale na różne województwa, na stare i na nowe, w różnych typach szkół. W tej chwili orientujemy się więc, jakie są dokładnie koszty kształcenia w różnych szkołach.

Najważniejsze jednak, to jest w ogóle ile pieniędzy będziemy mieli na oświatę. Pozwoliliśmy sobie rozdać dokument przygotowany u nas w resorcie, który jest analizą projektu rządowego z punktu widzenia edukacji. Było to niezbędne dlatego, że w tej chwili mamy inny system finansowania i proste porównania są bardzo trudne, albowiem inaczej trzeba te środki scalić w nowym systemie, gdyż inne było finansowane w 1998 roku i porównania nie są wcale łatwe. A więc trzeba było dość dobrze odczytać i wyinterpretować budżet, by Państwu pokazać makro wskaźniki finansowania edukacji.

Oczywiście mamy mało pieniędzy na edukację, ale jest wyraźna, pozytywna zmiana zarówno jeśli chodzi o szkoły wyższe, jak i całą oświatę. Zawsze możemy powiedzieć, że powinno być jeszcze lepiej. Jest wyraźny sygnał ze strony rządu, że było teraz trudniej niż w każdym roku poprzednim, lecz sytuacja w oświacie minimalnie się jednak poprawi. Oto policzona w sposób porównywalny subwencja oświatowa w kolejnych latach od 1996 roku do projektu przyszłorocznego budżetu. Popatrzmy na wskaźnik wzrostu liczony w odniesieniu do roku 1996. Obok macie Państwo od razu wskaźnik inflacji. Proszę zauważyć, że w roku 1997 wzrost był tylko taki jak inflacja, w roku 1998 był nawet poniżej inflacji. A więc niech poprzednia koalicja nie opowiada, że za jej rządów na edukację dawano więcej środków

Wreszcie projekt budżetu na rok 1999 przewiduje wyraźny wzrost nakładów powyżej inflacji. Możemy powiedzieć, że od kilku lat, po raz pierwszy, wyraźnie wzrastają nakłady na oświatę, a przedtem albo spadały albo były takie same jak inflacja. Wzrost w budżecie na rok 1999 następuje ponadto przy wyraźnie mniejszej liczbie uczniów w szkołach podstawowych.

Był moment, że ta sytuacja wyglądała dużo gorzej. Jednak rząd wykazał duże zrozumienie dla edukacji i wskaźniki są teraz znacznie lepsze dla szkolnictwa wyższego. Tam wskaźnik wzrostu mierzony jest w procencie PKB, to znaczy wzrasta udział szkolnictwa wyższego w PKB. Jednym słowem w roku 1999 otrzymujemy pewien sygnał od rządu i mam nadzieję, że kolejne lata będą wyraźnie latami lepszymi dla edukacji. Rok 2000 będzie decydującym dla reformy, bo w roku 1999 dopiero ją rozpoczynamy i mam odpowiednie deklaracje, że następne lata przyniosą wyraźny wzrost nakładów na edukację, a my powinniśmy poprzez racjonalizację pewnych decyzji pokazać, że wykorzystamy rezerwy tkwiące w systemie edukacyjnym, żeby dodatkowe nakłady nie były zmarnowane.

Kazimierz Barczyk

Dziękujemy bardzo. Proszę Państwa, teraz krótkie przedstawienie przez Leszka Czarnobaję, starostę w Kwidzynie, a poprzednio burmistrza tego miasta, bonu oświatowego, a więc instrumentu niezwykle ważnego, który samorządy mogą wykorzystywać już przy obecnych rozwiązaniach prawnych. Bon oświatowy wiąże się ściśle z całą filozofią reform, które przeprowadzamy. Zmierzamy do tego, żeby pieniądze szły za uczniem. Bon przesądza o tym, że dziecko jest głównym punktem odniesienia reformy w wymiarze podmiotowym, byśmy uniknęli zapaści cywilizacyjnej,

zwłaszcza wobec wyzwań Unii Europejskiej oraz w wymiarze finansowym, gdyż to jest najbardziej sprawiedliwe dzielenie pieniędzy na edukację. Docelowy model bonu edukacyjnego będzie przedłożony przez MEN 1 stycznia 2000 roku. Bardzo proszę, panie starosto.

Leszek Czarnobaj

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Podzielę się krótko swoimi doświadczeniami, na ile udało nam się w gminie Kwidzyn to, o czym dzisiaj pan minister powiedział. Nie demonizujemy, że bon edukacyjny rozwiąże wszystkie nasze problemy. Ja się cieszę, jak prasa donosi, że bon edukacyjny dokonał tego w Kwidzynie. Ale to nie tylko bon. Nie przesadzajmy, że to jedyny słuszny kierunek, bo bez niego też można wiele rzeczy w oświacie zrobić.

Często zadają nam pytanie, myśmy zjeździli już chyba 30% gmin w Polsce, i zawsze mamy pytanie, czy tego rodzaju rozwiązanie sprawdzi się w gminie, 10-, 20-, 100- i 150-tysięcznej. Twierdzę, że tak, więc można te rozwiązania spokojnie przenosić. Nie jest to jednak gotowy model, który można w pełni przenieść z Kwidzyna na przykład do Krakowa. Wymaga on bowiem pewnych modyfikacji ze względu na lokalne warunki.

Chcę Państwu powiedzieć, dlaczego gmina Kwidzyn uważa, że edukacja jest jednym z najważniejszych filarów jej rozwoju. Jeśli cztery lata temu bezrobocie sięgało 4,5 tysiąca osób, to dzisiaj zmniejszyło się do 1.600. Każda nowa firma wchodząca do Kwidzyna pyta, czy mamy dobrą edukację i jaki jest poziom absolwentów szkół ponadpodstawowych idących na studia i powracających do miasta oraz o to, czy mamy system zachęcania do studiowania i podnoszenia kwalifikacji. Dzisiaj około 40% absolwentów kontynuuje studia na uczelniach wyższych. Jeśli z tych 1.600 bezrobotnych 75% dzisiaj ma wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe, jest to wielka tragedia gminy.

System finansowania oświaty w gminie jest bardzo istotny i musi się wplatać w całą politykę samorządu, jeśli chce mieć on dobrą edukację. A co to jest dobra edukacja? Dla nas to jest to, że dzisiaj każdy przedsiębiorstwa przychodzący do Kwidzyna widzi, że trafi na dobrze przygotowanego absolwenta szkoły średniej, że spora grupa osób powraca do miasta z wyższym wykształceniem.

Istotne jest, aby określić jaką rolę w tym całym systemie ma spełnić samorząd, żeby burmistrz, wójt, prezydent nie był tylko od naprawiania dachów. Za politykę w gminie chcemy odpowiadać wspólnie. Dlatego też w centrum systemu edukacji w Kwidzynie jest szkoła, a nie samorząd. Bon

oświatowy to jedynie cząstka problemu edukacji. Jest on ważnym narzędziem, ale bez pozostałych elementów byłby on instrumentem, który i tak do niczego nie doprowadzi. Bon trochę przypomina kartki. W 1997 roku wprowadziliśmy bon oświatowy w przedszkolach, szkołach podstawowych i szkołach średnich. Uczeń przechodząc z przedszkola do wybranej szkoły podstawowej składa tam swój bon, który służy do naliczania pieniędzy dla danej szkoły.

Dzisiaj nie ma czasu mówić o technice naliczania, w każdym razie chciałbym powiedzieć, że szkoła ma tym więcej pieniędzy im więcej ma dzieci. Oczywiście Rada Miejska uchwaliła pewne ograniczenie, bo dyrektorzy placówek chcą, aby oddziały liczyły 40-45 dzieci, bo wtedy jest najbardziej ekonomicznie. Dlatego uchwała Rady Miejskiej zobowiązuje dyrektora do ograniczenia liczby dzieci do 25 na oddział.

Jakie wartości niesie bon i czemu ma służyć? Po pierwsze jest to obiektywny system naliczania środków. Nie ma uznaniowości, a finansami dysponuje tylko dyrektor szkoły, on jest w pełni wyposażony w całą władzę dotyczącą tej jednej kwoty, którą dostaje. Może w ciągu roku robić co mu się podoba, ale pod jednym warunkiem, że uzgadnia to z radą szkoły. I ta kwota jest w następnych latach powiększana, mówiąc krótko, o wskaźnik inflacji czy nakładów na edukację w Kwidzynie. Jeżeli dyrektor zracjonalizuje wydatki, założymy zwolnić jednego niepotrzebnego pracownika administracji, to tych pieniędzy nikt mu nie zabierze chyba, że się zmieni ekipa. Ale, dzięki Bogu, jesteśmy już 12 lat, bo mówimy, że jak się ekipa zmieni, to się system naliczania może się też zmienić. Robienie jakiegokolwiek racjonalizacji jest bezsensowne, jeśli nie będzie tej gwarancji. Dyrektor nie będzie się starał i zastanawiał czy dobrze wydał pieniądze, bo jak wyda mniej, to i tak mu zabiorą. Byłem w takiej gminie, gdzie prezydent wydał mniej na energię ciepłą, bo była lekka zima i dlatego musi napisać podanie do zarządu. Zarząd zobaczy skąd on te pieniądze ma i co jest przyczyną oszczędności. Według mnie to on po raz pierwszy i ostatni zaoszczędził. Bon gwarantuje, że takie zaoszczędzone pieniądze pozostają w szkole.

Opisany system naliczania zastosowaliśmy w 1997 czwarty rok z rzędu. Jak zrobiliśmy sondę, to okazało się, że rodzic utożsamia się ze szkołą, bo to są jego pieniądze, a nie pieniądze urzędników czy władz samorządowych, tylko pieniądze osoby, która oddaje swoje dziecko do szkoły. Ten element świadomości, że to jest moja szkoła, ja ją wybieram, jest bardzo istotny.

Również szkoła musi walczyć o ucznia, proponując coraz lepszą ofertę, szczególnie w momencie, kiedy mamy w kraju coraz mniej dzieci

w wieku szkolnym. Szkole średniej zadaje się tylko jedno pytanie: ilu jej absolwentów kontynuuje naukę na wyższych uczelniach? Jeśli mało, to rodzice zaczynają pytać, dlaczego tak się dzieje. Istotne jest, aby ten bon funkcjonował w całej gminie. Zawsze też jest pytanie, czy w gminie, w której jest jedna szkoła bon może funkcjonować? Zdecydowanie tak. Będąc parę razy u nas Leszek Balcerowicz powtarzał: nie bójmy się rynku edukacyjnego, którego finalnym elementem jest bardzo dobry uczeń, dobrze poruszający się w nowej gospodarce rynkowej.

Bon oświatowy odzwierciedla sobą tylko bieżące utrzymanie szkoły bez remontów i inwestycji. Akcentuję to specjalnie. Mamy materiały o rozwoju szkoły. To jest warunek zawarcia umowy menedżerskiej z dyrektorem. Ale warunek pierwszy, żeby on taki program napisał, to stabilność finansów. Niech one nie są wystarczające, ale stabilne. I to jest najbardziej budujące w tym systemie, że właśnie finanse są stabilne. Jest pytanie, kiedy w ogóle można zwiększyć budżet szkoły. Otóż w dwóch tylko przypadkach. Po pierwsze, jeśli we wrześniu w danej szkole było 100 uczniów, a potem jest 150, to oczywiście jest, że ta szkoła musi otrzymać więcej pieniędzy odpowiednio do liczby dzieci. To się dzieje w ciągu roku. Jeżeli było w szkole 100 dzieci, a będzie 80, to do końca roku budżetowego nie zabieramy pieniędzy za te 20, które ubyło, bo szkoła układa budżet w skali roku i trudno później to zagospodarować. Innym przypadkiem jest jakaś katastrofa, dach zerwany, czy cokolwiek innego.

Wszystkie pieniądze na bieżące funkcjonowanie przekazywane są w jednej kwocie, którą dysponuje dyrektor. Często mówi on: mam nauczycieli na poratowaniu zdrowia, sześcioro mi zachorowało, a trzech wyjechało itd. Państwo znacie te problemy. My odpowiadamy jedno. Po to masz jedną kwotę, planuj jak w rodzinie, że jeżeli planowałem wyjazd do Stanów Zjednoczonych i żona zachorowała, po prostu nie jadę. Dlatego ważny jest plan robiony pod to co może się w szkole wydarzyć. Czyli dyrektor planuje wydatki w granicach 90-95% budżetu szkoły.

Bon załatwił kilka spraw. Po pierwsze, stabilność finansów. Po drugie, to szkoła w całości dysponuje swym budżetem, my się zupełnie do tego nie mieszmamy. My tylko po roku pytamy, co szkoła zrobiła, jakie osiągnęła efekty. I oczywiście szkoła te efekty przedstawia.

Dzięki temu znacznie zracjonalizowano wydatki w szkole. Zaobserwowaliśmy, że bardzo mocno zwiększyła się ilość pieniędzy przeznaczonych na sferę dydaktyczną, a zmniejszono znacznie ich ilość na całą otoczkę szkolną. Nie ma już takich stanowisk jak kierownik ds. administracji, jakiś tam kierownik świetlicy, bez których, jak się okazało, szkoła bardzo dobrze funkcjonuje, nawet może lepiej, bo ma więcej pieniędzy. Tylko oczy-

wiecie jest ten jeden warunek, że tych pieniędzy się nigdy jej nie zabierze, że zawsze pozostaną na miejscu.

Bardzo ważnym elementem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest Miejski Zakład Budżetowy. To też jest model, którym chcielibyśmy się pochwalić. Mam nadzieję, że to już jest ostatni rok funkcjonowania zakładu budżetowego, w tej postaci, bo chcielibyśmy, aby to była całkowicie jednostka prywatna. Uznajemy, że każde prywatne jest lepsze od najlepszego budżetowego. Kwidzyń ma 9 przedszkoli, z czego tylko jedno gminne, ma 8 szkół podstawowych, 6 średnich, a w Urzędzie Miasta jest do tego jeden urzędnik, bo niepotrzebnie jest tracić pieniądze na koordynatora koordynatorów. Dlatego fundamentem dobrej szkoły jest jej dyrektor, żeby on był osobą kompetentną i nie tracił czasu na wiele rzeczy niepotrzebnych, jak chociażby sprawdzanie czy dach mu cieknie. Stworzyliśmy więc Miejski Zakład Budżetowy. Tenże zakład obsługuje 31 jednostek, czyli ok. 55% budżetu. Średnio na placówkę wypada 0,64 etatu. Pracuje on również na potrzeby zarządu, wykonując cały zestaw usług księgowo-administracyjnych, kadrowych, inwentaryzacyjnych, bhp, remontowych, technicznych, przetargów na zamówienia publiczne itd. Świadczy też usługi na rzecz dyrektora szkoły. Tak jak powiedziałem, w przyszłym roku będzie to już jednostka całkowicie prywatna.

Chcę jeszcze Państwu przypomnieć, że to jest 31 jednostek i 55% budżetu. Oczywiście zakład jest w pełni skomputeryzowany, z najnowszym wyposażeniem technicznym, fax, ksero itd. Bez tego wyposażenia niewiele można by zrobić. Szybko sobie policzyłem, że średnio uczeń w Kwidzynie kosztował w 1997 roku 131 zł. Tę tabelkę też wykonał zakład budżetowy i na potrzeby zarządu miasta i na potrzeby dyrektora szkoły. Pamiętam jak na początku prosiliśmy szkoły o sprawozdanie, jakieś tam wyliczenia plac, pochodnych na ucznia i każda robiła to na swój sposób, a potem trzeba było jeszcze jednego urzędnika, żeby to złożyć i odczytać. Kiedy to robi jedna jednostka to jest czytelne i dla wszystkich, a po drugie jest to tańsze.

Chodzi o to, żeby dowiedzieć się jaka jest szkoła, bo musimy wiązać kilka spraw. Po pierwsze, jaka ona jest naprawdę i czy to jest szkoła produkująca bezrobotnych, którzy za chwilę zarejestrują się w Urzędzie Pracy i czy jest to szkoła trafiająca w rynek lokalny. Jeśli w Kwidzynie bardzo prężnie rozwija się przemysł elektroniczny z Philipsem i wszystkimi wielkimi firmami tej branży, to my nie możemy sobie pozwolić na złą edukację. Ona musi być dobra, jeśli chcemy mówić o rozwoju gminy. Ale żeby dyrektor stwierdził, czy on dobrze kształci, to również musi powiedzieć, czy kształci tanio czy drogo. Musi mieć czas na analizę, ale on nie musi tych

analiz dokonywać. Po to jest zakład budżetowy, żeby to wszystko analizował. Robiliśmy takie wyliczenia na początku co miesiąc, później co kwartał, teraz robimy raz na pół roku. Dyrektor wie dzięki nim, jak drogo kształci, ile pieniędzy przeznaczają na jednego ucznia łącznie z energią elektryczną, ciepłem itd. Jednocześnie porównuje się z drugą szkołą i potem musi też odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest powodem, że akurat u niego w szkole jest drożej. Jeśli jest drożej to musi znaleźć odpowiedź dlaczego tak jest. Może jest to uzasadnione, ale trzeba znać na to odpowiedź.

Podam prosty przykład. Kiedy w 1992 roku przejęliśmy szkoły podstawowe to ku zaskoczeniu dyrektorów zrobiliśmy po raz pierwszy przeliczenie kosztów na jednego ucznia. Okazało się, że jedna ze szkół na 6-krotnie wyższe rachunki za wodę niż pozostałe razem wzięte. I gdyby tych analiz nie robić, to zużycie by się jeszcze przez parę lat nie zmieniło, MPWiK byłoby zadowolone, bo sprzedaż wody rośnie. Bez takich analiz nawet najdrobniejsza rzecz i odpowiedź na pytanie, ile to kosztuje nie jest do zauważenia. I dlatego tak bardzo istotne jest, aby dyrektor był osobą komunikatywną. Musi dostawać informacje z zewnątrz.

Bardzo ważne są badania, szkolenia itd. Otóż jeżeli w budżecie Kwidzyna na szkoły podstawowe w 1997 roku jest ok. 10 mln zł, to również nie można sobie mówić, że my kształcimy, ale nie wiemy kogo. Dlatego współpracujemy z czterema uczelniami i staramy się odpowiedzieć na pytanie, jaki jest nasz uczeń. Na początku każdego roku wszystkie dzieci są przebadane, czyli wiemy, jaki materiał trafia do klasy I, a później w klasie III jest również badanie jego umiejętności, kompetencji i wtedy mamy odpowiedź, czy te trzy lata były zmarnowane i przez kogo. Pani profesor, która te badania robi pokazuje, że w jednej klasie, w tej samej szkole 80% dzieci czyta ze zrozumieniem, a w innej klasie w tej samej szkole, tylko 14% dzieci. Nie ma więc równego startu. Ta klasa to już są potencjalni absolwenci zespołu szkół zawodowych i przyszli bezrobotni. I dlatego tak bardzo istotne są badania, szkolenia i analizy.

Chciałbym powiedzieć na koniec to, że ktoś, kto myśli tylko na krótką metę sadi ryż, kto myśli na ileś tam lat naprzód to sadi drzewa, a ktoś, kto myśli o wiecznym i długim rozwoju gminy inwestuje w edukację.

Kazimierz Barczyk

Pan Minister zaczął pierwszy klaskać w związku z tym ja rozumiem, że to jest miłe wyróżnienie i dla pana starosty, autora i realizatora już wdrażającego zamysł, który w wymiarze ogólnopolskim jest realizowany.

Szanowni Państwo, proponuję w tej sytuacji skorzystać z szansy, iż

możemy pytać pana ministra i w związku z tym pytania i odpowiedzi. Konferencja jest nagrywana i materiały, które prezentował pan minister, nowa sieć szkolna, kwestie finansowe, wykład, a także pytania i odpowiedzi ukażą się w książce przygotowanej przez Stowarzyszenie Gmin Małopolski wspólnie z Ministrem Edukacji. Roześliśmy ją wszystkim, którzy wpiszą się na listę uczestników.

Tadeusz Pitala
Gmina Siepraw

Chciałbym zadać pytanie: gdzie pieniądze na inwestycje związane z przekształceniem sieci szkolnej?

Mirosław Handke

Nie przewidujemy dużych nakładów inwestycyjnych. Słabość obecnego budżetu to zbyt niskie nakłady na wydatki rzeczowe. Cała sfera budżetowa ma przycięte inwestycje, mniej więcej 3-krotnie, to znaczy 3-krotnie jest mniej pieniędzy na inwestycje w roku 1999.

Nowa sieć szkolna będzie przede wszystkim tworzona w roku 2000, ponieważ trudno robić nową szkołę w pierwszym roku, gdy dopiero pierwszy rocznik gimnazjum startuje. A więc większość wydatków na przekształcenia będzie w następnym roku. Poza tym wolelibyśmy, żeby to przekształcenie nie było przekształceniem takim do końca, to znaczy tworzymy gimnazjum i koniecznie musi to być nowy budynek. O tym już zresztą zdecyduje gmina. Największe wydatki inwestycyjne będą w roku 2000.

Gmina Ropczyce

Proszę o poszerzenie wątku odnoszącego się do korelacji samorządu i kuratorium co do powstawania nowych placówek gimnazjalnych.

I drugie pytanie od razu, czy ministerstwo przewiduje zmianę ustawy "karta nauczyciela" i w jakim zakresie zmieniliby się stosunek samorządu do nadzoru nad oświatą.

Mirosław Handke

Chcielibyśmy, aby samorząd sam zdecydował o sieci szkolnej, ale żeby na temat propozycji w pierwszym roku reformy wypowiedział się jednak kurator. Uważamy, że kurator powinien mieć coś do powiedzenia.

Jeszcze raz powtarzam, to nie jest jeszcze przesądzone, albowiem lobby samorządowe nie chce, aby było słowo "pozytywna" przed opinią kuratora. Czyli są dwa warianty. Będzie opinia kuratora, a samorządy zrobią z nią co zechcą. Druga możliwość - kurator musi wydać pozytywną opinię o nowej sieci szkolnej. Ale tylko - jeszcze raz powtarzam - w pierwszym roku. Jeżeli zaś chodzi o następne kontakty, to proszę zauważyć, że kurator będzie pozbawiony pieniędzy. Będzie on tylko nadzorował pracę szkoły. Natomiast pieniądze będą wyłączone w samorządzie. Myślę, że to nie jest układ ograniczający się samorząd - kurator, bo jeszcze trzeba by uwzględnić radę pedagogiczną czy radę szkoły. My byśmy bardzo chcieli, żeby były rady szkoły. Chcemy, aby szkoły stawały się zakładami budżetowymi, jak to przewiduje nowa ustawa, a więc to, co mówił pan starosta z Kwidzyna, to powinno się już w roku finansowym 1999 zdarzyć. A więc w szkołach będących zakładami budżetowymi, a nie jednostkami budżetowymi, automatycznie rosną kompetencje dyrektora, dyrektor bezpośrednio związany z samorządem, samorząd tutaj ustala pewną politykę szkolną. Ale będą także pewne zabezpieczenia. I ten następny wątek "karta nauczyciela" - jak przygotowujemy nowelizację karty nauczyciela, ciągle jeszcze prowadzimy rozmowy nad uszczegółowieniem nowego systemu zatrudniania nauczycieli. To jest szersza sprawa, bo chodzi także o nowy system stanowisk. Rozmowy są prowadzone w ministerstwie. To jest, jak uważam, duży gest ze strony Ministerstwa Edukacji, że uznaje wielkie przywiązanie nauczycieli do ustawy "karta nauczyciela". Ale nowelizując ją, de facto ją uznajemy, aczkolwiek jestem głęboko przekonany, że nie jest wcale konieczny taki akt szczegółowo i ustawowo regulujący te relacje.

Tutaj w podtekście jest także wątek, jakim pracownikiem jest nauczyciel. Będzie on nadal pracownikiem państwowym. Bo przecież samorządy to też państwo, które będzie pewne gwarancje minimalne musiało dać. Nie możemy pójść na pełną swobodę decydowania o nauczycielu przez samorządy. Chcemy jednak pewne minimum gwarantować centralnie. Uważamy, że powinien być układ zbiorowy gwarantujący pewne minimum i potem ewentualnie układy lokalne czy inne, które oczywiście nie mogą pogorszyć, ale zawsze mogą poprawić sytuację nauczyciela.

Uważam, że jednym z warunków powodzenia tej reformy jest umotywowanie placowe nauczyciela. Nauczyciel musi mieć satysfakcję z uznania jego trudu, ale także musi mieć sytuację, że to uznanie jest wyrażane w sposób ewidentny, także w pieniądzu. Uważam, że musi się rozpocząć pewien proces. Liczba nauczycieli musi zmaleć chociażby z powodu niżu demograficznego. Reforma łagodzi ten spadek i chodzi o to, żeby rezerwy, które będą, plus to, co zyskamy na zmianie poziomu zatrudnienia nauczy-

cieli - wszystko powinno pójść na wzrost płac nauczycielskich. W ciągu 3 lat płaca nauczycielska powinna wzrosnąć o ok. 2-krotnie. Wtedy zaczniemy w ogóle móc rozmawiać z nauczycielami o wydajnej, rozsądnej pracy.

Zygmunt Krasowski
Wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych

W dyskusjach o reformie pojawia się zarzut zmniejszenia dostępności do oświaty, szczególnie dla młodzieży wiejskiej. I ja dostrzegam takie ograniczenie, ponieważ znaczna część tej młodzieży będzie dojeżdżać, często kilkadziesiąt kilometrów i tak jak dzisiaj rozpoczyna naukę o godz. 7.30-8.00 i kończy o 13-14. W mojej gminie, kiedy przymierzaliśmy się do symulacji dowożenia dzieci do projektowanych gimnazjów, wyszło, że będę musiał dowozić dzieci z 4-5 kierunków, a odległości w jedną stronę to 25-30 km. W związku z tym chciałbym zadać pytanie, czy ministerstwo przewiduje zwiększone dotacje dla gmin, które będą borykały się z takimi problemami. Zadam też szersze pytanie związane z regionalizacją polityki oświatowej, bo przecież są gminy w Polsce, które mają bardzo duże dochody i są takie, które są gminami o niewielkich dochodach. W związku z tym kierowanie się jednym przepisem w odniesieniu do całej Polski wydaje mi się pewnym nieporozumieniem, bo jeżeli - to co pan minister powiedział - zadaniem tej reformy jest zrównanie szans dzieci w dostępie do edukacji, to w tym przypadku będzie to po prostu ich zmniejszanie. Dlatego pytam, czy taka polityka regionalna jest przewidywana w programie ministerstwa.

Mirosław Handke

Musiałem pewne rzeczy upraszczać, nie wchodziłem w szczegóły i widzę, że zostałem źle zrozumiany. Mówiłem w podtekście, że przecież ta rozpiętość jest potężna, że nie mogą być tutaj podjęte żadne gwałtowne rozstrzygnięcia. Nie da się stworzyć systemu, w którym koszt kształcenia dziecka byłby w całej Polsce taki sam. Znam problemy gmin, które są szczególnie rzadko zaludnione. Odbyłem specjalny rekonesans. We wrześniu, jeździłem po suwalszczyźnie. To najrzadziej zaludniony region, także polodowcowo pofałdowany. Tam w ogóle nie ma struktury wsi. To są kolonie lub pojedyncze gospodarstwa.

Oczywiście tego typu gminy muszą mieć inny poziom finansowania, muszą mieć inny sposób finansowania dowożenia, ale bez dowożenia tym dzieciom się nie wyrówna szans. To znaczy nie da się stworzyć w takich gminach szkoły na rozsądnym poziomie możliwie blisko. Nieste-

ty dojazd będzie konieczny.

Na suwalszczyźnie mi podpowiadano jeszcze jedno rozwiązanie. Tam zimy są bardzo srogie i doradzano mi, żeby w szkołach wydzielić pokoje gościnne. Jak już pogoda będzie bardzo zła, to czasem by te dzieci zostały na jedną, dwie noce. Spotykałem się z wieloma tamtejszymi gminami i nie było problemu, że oni się nie zgadzają na dowóz dzieci. Nie ma innej możliwości wyrównania szans edukacyjnych. Państwo będziełożyło na dowóz. Już w pierwszym roku, czyli od 1 września 1999 są na to dodatkowe środki w budżecie. W tej chwili szukamy pieniędzy na kilkaset autobusów i te autobusy zostaną przekazane przede wszystkim takim gminom jak Kwidzyn, Suwałki, tam, gdzie dowóz jest najistotniejszy nie powinno to być problemem.

Także bon edukacyjny, nad którym pracujemy nie jest bonem o jednej wartości dla całego kraju. Składa się on z dwóch elementów: standardu, który jest wszędzie taki sam i z drugiej części, którą nazywamy częścią A, zależną np. od typu szkoły, czyli dla szkół ogólnokształcących i dla szkół podstawowych. Ale dla gmin wiejskich będzie też składowa B, czyli pewne elementy różnicowania będą. Nie można oczekiwać, że koszt kształcenia dzieci będzie taki sam w Bieszczadach, na suwalszczyźnie, w Krakowie czy na Śląsku. Oczywiście będzie to zróżnicowane.

Waldemar Olszyński
Urząd Miasta w Nowym Sączu

Panie Ministrze, czy środki finansowe, które będą spływały do powiatów grodzkich i ziemskich na utrzymanie szkół ponadpodstawowych będą docierały bezpośrednio do szkół, to znaczy do powiatu grodzkiego, który w otocze ma powiat ziemski, czy też będą docierały do powiatu ziemskiego i na podstawie porozumienia czy umowy będą przesyłane do szkół. I drugie pytanie: czy w subwencji oświatowej, bo w algorytmie dla szkół podstawowych i średnich przewiduje się jakieś środki na tzw. zajęcia pozalekcyjne bez możliwości wydawania tych pieniędzy na żadną inną formę funkcjonowania oświaty.

Kazimierz Barczyk

Wiele miast, które zgodnie z propozycją rządu powinno być powiatami łączącymi miasta-powiaty grodzkie z powiatami ziemskimi nie chciało skorzystać z tej szansy. Myślą one, że zostały bardzo wyróżnione, jak te miasta wojewódzkie, które od 1 stycznia przyszłego roku są powiatami

grodzkimi.

Ale okazuje się, że mają za mały potencjał, tak jak to wynikało z analiz rządowych. Bywają miasta wojewódzkie, które same miały 40 tys. mieszkańców, a otoczkę kilkudziesięciotysięczną, czasem i stutysięczną. To o wiele większy potencjał finansowy, większa możliwość skoncentrowania środków na najważniejszych sprawach.

Mirosław Handke

Subwencja trafia do organu prowadzącego, a więc bezpośrednio do powiatu, obojętnie czy grodzkiego czy ziemskiego, a naliczona zostaje według liczby uczniów w tym powiecie, a nie według ich miejsca zamieszkania. Jeżeli w powiecie grodzkim jest więcej szkół, jest też więcej uczniów. Otrzymuje wówczas ten powiat pieniądze na uczniów. Jeżeli to są uczniowie dojeżdżający z powiatu ziemskiego są w tym rachunku uwzględnieni.

Subwencja jest liczona nie na dziecko w miejscu jego zamieszkania, ale na ucznia w szkole. Koncentracja szkół w powiecie grodzkim powoduje także wzrost nakładów. Według naszej symulacji jest ok. 20 powiatów ziemskich wokół powiatów grodzkich rzeczywiście potwornie słabych i tam jakkolwiek będziemy środki ślali, to będzie ich za mało. Tam przewidujemy pewne wsparcie. To jest mniej więcej ta skala, ok. 20 powiatów ziemskich wokół powiatów grodzkich, naszym zdaniem, absolutnie nie przystosowanych z punktu widzenia edukacji do funkcjonowania.

Teraz następne pytanie: kwestia zajęć pozalekcyjnych. Te zajęcia w dużej mierze mieszczą się w dotacji, ponieważ liczymy koszty całościowo, a więc w dotacji liczonej na tę szkołę są zawarte także kwoty na działalność pozalekcyjną. Dużo zależy od tego, jak szkoła je organizuje. Nauczyciel ma obowiązek, tak samo jak każdy inny obywatel, 40-godzinnego tygodnia pracy, w tym 18 lekcji. Ale ważny jest sposób liczenia tych 40 godzin. Przecież trudno uwierzyć, że nauczyciel wf i nauczyciel języka polskiego, którzy mają takie samo pensum lekcyjne, tyle samo godzin poświęcają np. na poprawianie zadań domowych. Skoro nauczyciel wf ma trochę mniej tych zadań do poprawiania w domu, może te godziny spędzić po południu w szkole, dając możliwość dzieciom np. gry w piłkę czy uczestniczenia w pozalekcyjnych zajęciach w szkole. Ja tego nie mogę podpisać dyrektorom. Chcemy - to co mówił starosta z Kwidzyna - aby szkoły razem z samorządami to zorganizowały. Mogą być dodatkowe pieniądze także od samorządów na zlecenie pewnych zadań. A więc możemy zlecać szkołom pewne dodatkowe zadania o charakterze zajęć pozalekcyjnych. Byłoby wielce pożyteczne, abyśmy o szkole nie myśleli tylko w kontekście

godzin lekcyjnych i koniec. Szkoła powinna być centrum kulturowym, miejscem gdzie spędza się wolny czas, szczególnie w gminie małomiasteczkowej lub wiejskiej. Tam szkoła powinna być czymś więcej. A więc trzeba rozważyć, czy ma sens odrębna biblioteka gminna obok biblioteki szkolnej i czy utrzymywać dwa obiekty sportowe, jeden gminny a drugi należący do szkoły, czy właśnie szkoła nie powinna być czymś więcej niż miejscem, gdzie uczymy nasze dzieci. I w tedy w sposób naturalny pojawia się też zajęcia pozalekcyjne.

Maciej Rudziński

Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.

Mam zapytanie na temat edukacji artystycznej, bo tak się składa, że przez 40 lat na zlecenie Filharmonii Krakowskiej prowadziłem koncerty edukacyjne dla szkół, bardzo dużo na wsi. Wieś polska jest, niestety, cywilizacyjnie bardzo doskonała, są tam telewizory i samochody, natomiast pod względem kulturowym jest dosyć odległa od miasta. Kiedyś w szkołach podstawowych i licealnych dawaliśmy ok. 100 koncertów miesięcznie. Teraz dwukrotnie mniej. Czy ministerstwo przewiduje jakieś dotacje, po pierwsze, na dofinansowanie takich koncertów szkolnych? Wiadomo, że rośnie nam pokolenie troszeczkę głuchych, a muzyka łagodzi obyczaje. Więc czy są przewidziane dotacje właśnie na tego rodzaju koncerty w liceach i w szkołach podstawowych? To kwestia instrumentów, które są w opłakanym stanie, fatalnych fortepianów, to kwestia dofinansowania akcji, którą opłaca Ministerstwo Kultury i Sztuki, ale którą trzeba dofinansować również z Ministerstwa Oświaty. Wydaje mi się, że to jest bardzo ważny element zbliżenia wsi pod względem kulturowym do poziomu miejskiego.

Mirosław Handke

Mogę krótko odpowiedzieć. Ministerstwo jest przede wszystkim odpowiedzialne za zobowiązanie szkół do odpowiednich programów kształcenia, w którym jest mocno uwzględniona sztuka. I tak będzie w nowej podstawie programowej dotyczącej szkoły podstawowej i gimnazjum. Ministerstwo będzie wymagało pewnych programów, pewnej edukacji artystycznej, bo to jest zapisane i będzie je egzekwowało, ale pieniądze przesyła innym kanałem subwencyjnym i szkoła czy samorząd muszą same podjąć decyzję w tej sprawie. My nie jesteśmy w stanie podejmować tego typu szczegółowych decyzji, bo gdybyśmy ręcznie sterowali 20 tysiącami polskich szkół nie miałyby to sensu.

Jednym słowem decyzje finansowe nie zapadają w ministerstwie. Tam zapada jedynie decyzja merytoryczna o tym, że musi być prowadzona edukacja artystyczna na odpowiednim poziomie, w odpowiedniej ilości. Te dwie funkcje są wyraźnie oddzielone.

Ryszard Pacut

Pań minister wspomniał, że samorzady bronią się przed opinią kuratora przy weryfikacji sieci szkół w gminach. Ja to przeżyłem i przeżywam nadal. W ciągu dwóch lat zlikwidowaliśmy trzy małe szkółki 3-klasowe. Prosiliśmy o likwidację czwartej szkoły, lecz kurator nie wyraził zgody. W szkole jest 8 dzieci. W tej chwili zaskarżyliśmy decyzję wojewody, który uchylił naszą uchwałę. Stąd niepokój samorządów, że my nie poradzimy sobie z weryfikacją sieci szkół, jeśli kurator będzie nam przeszkadzał. 8-klasowej szkoły nie zdołaliśmy zamknąć, mimo że zapewniliśmy dzieciom dowóz do sąsiedniej szkoły.

Mirosław Handke

Mamy w Polsce w tej chwili kilkaset szkół, gdzie jest poniżej 20 uczniów. Jest to pewien problem. Proszę także zobaczyć zagrożenie z drugiej strony, gdy samorząd jest pod silną presją społeczności lokalnej, która chce mieć gimnazjum w każdej wsi. I wtedy rozdrobnimy potwornie gimnazja. W takich przypadkach potrzebna jest ingerencja kuratora. Myślę, że przede wszystkim powinniśmy się kierować zdrowym rozsądkiem, rozważyć interes reprezentowany przez kuratora i przez samorząd, żeby znaleźć rozwiązanie nie tyle kompromisowe, co jakieś pośrednie. Boję się, że przy podejmowaniu tej decyzji zawsze będą wynaturzenia. Jeżeli zostawimy ją wyłącznie samorządom, będziemy mieć kłopoty. Jeżeli będzie to wyłącznie opinia kuratora, też mogą być problemy. Nie widzę, niestety, trzeciego wyjścia.

Bożena Sobocińska
Urząd Gminy Brzeszcze

Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy uczniów. W naszych szkołach uczą się dzieci specjalnej troski. O tym nie było dzisiaj mowy. Bardzo ten temat mnie interesuje, bo nasza gmina nie ma szkół specjalnych, nie ma też na razie klas integracyjnych. Zmierzamy dopiero do utworzenia takich klas. Dzisiaj dzieci, które wymagają kształcenia, a odbiegają od norm intelektu-

alnych, uczone są w systemie indywidualnym. Kształcenie takie jest szalenie drogie i wielokrotnie wnioskowaliśmy, aby w algorytmie subwencji była zmienna, która by uwzględniała te koszty. To jest olbrzymi problem akurat dla gminy, którą reprezentuję. Wśród 2.950 uczniów jest ok. 36 dzieci nauczanych systemem indywidualnym, co gminę kosztuje ok. 350 tys. złotych. Gmina nie jest w stanie udźwignąć tego obciążenia. Chciałam więc zapytać, dlaczego kolejny raz nie ujęto kwestii nauczania indywidualnego we wzorze na subwencję oświatową na rok 1999.

Drugie pytanie dotyczy uczniów klas VIII. Gmina Brzeszcze leży na granicy dwóch województw: małopolskiego i katowickiego. Kuratorzy oświaty obu tych województw wydali we wrześniu komunikaty dotyczące rekrutacji do szkół średnich i są to komunikaty rozbieżne. Kurator oświaty w Krakowie powiadamia o tym, że rekrutacji będzie się dokonywało na podstawie badania kompetencji, natomiast kurator katowicki wyraźnie skłania się ku tradycyjnym egzaminom wstępnym. Czy uczniowie ubiegający się o wstęp do szkół średnich województwa katowickiego mają zdać egzaminy wstępne jak gdyby podwójne? Czy Państwo nie uważają takiego stanu rzeczy za nieprawidłowy? Wysłałam już pytania w związku z tym do kuratorium, ale nie uzyskałam odpowiedzi. Czy uczeń na przeżywać podwójny stres. Przecież cały czas się mówi, żeby tego ucznia odstresować, a w tym przypadku jest akurat odwrotnie.

Mirosław Handke

Algorytm do wyliczenia subwencji oświatowej nie był zmieniany z wielu powodów, natomiast to o czym pani powiedziała, czyli indywidualizacja kształcenia będzie uwzględniona w nowym systemie wchodzącym od 1 września. Wprowadzamy tam godziny do dyspozycji dyrekcji, średnio 20-25% godzin, na które są pieniądze, a nie będą rozpisane. Pozostaną one w dyspozycji dyrektora, a także na indywidualne kształcenie. Chcielibyśmy raczej zmierzać w kierunku klas integracyjnych. Na to będą specjalne pieniądze, specjalne programy i szkoły specjalne.

Pragnę już Państwu serdecznie podziękować. Myślę, że to spotkanie, może nie do końca wszystkie Państwa wątpliwości rozwiało, obiecuję jednak, że chętnie skorzystam z takich następnych zaproszeń. Dostałem wiele pytań i postaram się także pisemnie na te pytania odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

"Solidarność" wyraźnie powiedziała, że wizja reform, które przygotowało Ministerstwo Edukacji Narodowej jest generalnie dobra, a więc musimy ją poprzeć, natomiast oczywiste jest, że przy realizowaniu tej wizji mogą się pojawić różne problemy. Chciałbym, żebyśmy o takich problemach szczerze rozmawiali, mówili dlaczego jedni mają takie zdanie, a drudzy inne. Oczywiście trzeba dużej determinacji, żeby tę wizję zrealizować, nie tak jak to było w latach 1993-1997, kiedy pozorowano działania, a nie robiono nic.

Reforma jest także szansą przeciwdziałania agresji i przemocy. Jesteśmy po konferencji, którą organizowała "Solidarność". Problemy narastają w sposób zastraszający i nowa szkoła może trochę pomóc je rozwiązać. Przy okazji namawiam gorąco gminy do współpracy z "Solidarnością" oświatową. Wydajemy Przegląd Oświatowy, który będzie zawierał aktualne, bieżące informacje dotyczące reformy. Warto go prenumerować, bo to będzie może nawet najlepsze źródło informacji o reformie.

Teraz te zaczepki. Po pierwsze, chcę zaczepić bon edukacyjny. Dlaczego? Muszę zadać pytanie, dlaczego w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, a w bardzo bogatych dwóch krajach wycofano się z bonu edukacyjnego. Jakoś tak nie mówimy o tym, dlaczego tak się stało. Minister Edukacji Narodowej zobowiązał się do tego, że ściągnie wszystkie argumenty "za" i "przeciw" ze Stanów Zjednoczonych. To jest pierwsze pytanie do bonu edukacyjnego.

Po drugie, już tu mówiłem panu staroście z Kwidzyna, że "Solidarność" jest za decentralizacją środków i za racjonalizacją wydawania, czyli za pieniędzmi możliwie najbliższej ucznia. Ale w Polsce tylko 4% produktu krajowego brutto wydajemy na edukację, a trzeba by ok. 5%. To znaczy, że mamy pokrycie tylko w 80%. Rodzic dostanie do ręki rodzaj czeku, o jakim mówił starosta, czyli dostanie pieniądze. A czy doda jeszcze raz, jak już dał raz pieniądze do szkoły? Nie doda. Czyli problem sprowadza się do pytania, które z gmin poradzą sobie w tym systemie "80%", a które nie. To wymaga, moim zdaniem, rocznych co najmniej badań nad bonem edukacyjnym, żebyśmy nie popełnili głupstw i żebyśmy nie utopili gmin, które sobie z tym nie poradzą.

Dlatego nie mówiłbym, że wprowadzenie bonu jest już przesądzone. Jestem zwolennikiem rozwiązań lokalnych, takich jak w Kwidzynie, bo na miejscu da się to zrobić, ale nie mówmy na razie o centralnym rozwiązaniu, że ono jest do końca przesądzone. Nigdy nie powiedzieliśmy jeszcze publicznie o groźbie tańszego nauczyciela przy bonie edukacyjnym, czy

nie będzie pokusy do zatrudniania tańszego nauczyciela, czyli mniej wykształconego. A gdzie pełne gwarancje prawne, że tak się nie stanie w niektórych gminach?

Uśmiechnęliście się Państwo, zaczepiając związki zawodowe o "kartę nauczyciela". To jest hobby samorządów. Rozumiem, że to jest przestarzały dokument, zawiera pewne błędy legislacyjne i jest w pewnym sensie niemoralny. Ale to jest regulacja prawna pracy nauczyciela. Rozumiem, że system emerytalny wyjdzie poza kartę nauczyciela czy chcemy czy nie. Dlaczego ta część nie może zostać w karcie, choćby jako ukłon wobec tego zawodu? Nie mówmy, że nie będzie "karty nauczyciela". Mówmy, że chcemy uporządkować prawo i wrócić do normalności. "Solidarność" przecież sama chciała to rozszerzyć, żeby można zawierać także lokalne układy zbiorowe w przypadku nauczycieli. Przygotowujemy się do tych negocjacji i myślę, że jeszcze korzystniej niż w takim zbiorowym układzie rozwiążemy ten problem.

Znowu uśmiech na sali o 40-godzinny tydzień pracy nauczyciela. Nigdzie nie ma takiego nakazu. Minister popełnił pewien błąd wypowiadając się. Jest mowa, że nauczyciel pracuje najwyżej 40 godzin, a na tę pracę składają się oprócz godzin dydaktycznych także inne obowiązki. A przecież Ministerstwo i wy narzucicie za chwilę na nauczycieli dodatkowe obowiązki związane z wejściem do reformy. To jeszcze im mówmy, żeby siedzieli 40 godzin w murach szkolnych. To byłoby dopiero nieporozumienie. Rozsądku trochę trzeba. Szanujmy się, mówmy poważnie, mówmy o swoich problemach. Nauczyciel jest takim chłopcem do bicia, bo za mało niby pracuje, za dużo ma wakacji, jeszcze za dużo zarabia. A kto będzie przeciwdziałal tej rosnącej agresji i przemocy jak nie przede wszystkim nauczyciel?

Trzecia sprawa - status nauczyciela. Ja nie jestem przekonany, czy już jest przesądzone, że nauczyciel jest pracownikiem samorządu, choć tak na razie z ustaw wynika. A może w interesie kraju jest, żeby nie był pracownikiem samorządu, żeby jednak jego poziom sprawdzany był przez centralę, żeby kilka rzeczy było wymagane przez centralę, żeby wykonywał on zadania na użytek samorządu, ale nie był bezpośrednio pracownikiem samorządu. Bo wiele problemów z przekształceniami szkoły i tam te wszystkie niedoróbki się natychmiast pokażą. Są obawy, że zrzucenie nauczyciela do samorządu może rozbić Polskę na dzielnice. Nie macie Państwo takich obaw? Bo ja je mam.

Ja już nie mówię o finansach na rok następny na edukację, bo oczywiście one są bardzo skomplikowane. Rzeczywiście gminy będą miały dużo mniej środków na inwestycje. Bardzo żałuję, że będziecie mieli z tym pro-

blemy, ale chyba się musimy bić o nie wspólnie, bo to uderzy w gminy.

Kolejna rzecz, o której chcę powiedzieć to przejście od szkoły podstawowej do gimnazjum. Ja tylko na jeden aspekt zwracam uwagę. Jeżeli dyrektor gimnazjum będzie przyjmował do pracy nauczycieli, to ci, co do niego przyjdą będą w opinii publicznej lepsi, bo ci gorsi zostali w szkole podstawowej. Ale jak będzie tworzył listę dyrektor szkoły podstawowej, ja chcę sobie tych zostawić, a tamtych dam do gimnazjum, to będą lepsi ci, co zostaną w szkole podstawowej. Czy jest jakieś dobre rozwiązanie? Nie ma. I to będzie problem także dla związków zawodowych. Bardzo gorąco namawiam do otwartości i do współpracy. Nie boję się trudnych tematów, nawet prowokowania. Musimy mówić o tych wszystkich sprawach ze sobą. Jeszcze jedną rzecz warto poruszyć. Wrogowie reformy programowej pojawią się wtedy, gdy zrozumieją, że ta reforma przywróci szkole wartości. To cała lewica, która ma w nosie wartości. Bo pojawi się po raz pierwszy szansa, że szkoła stanie się miejscem wychowania.

Na koniec pewne propozycje "Solidarności". Prowadzimy ogólnopolskie badania i celowe szkolenia, doksztalcanie nauczycieli, głównie pedagogów, do rozpoznania zjawiska agresji i przemocy oraz przeciwdziałaniu temu. Gdyby któraś z gmin była chętna skierować tam swojego nauczyciela, to na pewno znajdą się miejsca na kolejnych kursach. To jest bardzo precyzyjnie, dobrze zrobione szkolenie. To chcemy dać nauczycielom oraz rodzicom i społeczności lokalnej, żebyśmy się tego nauczyli wspólnie.

Myślimy, że kłopoty w związku z wejściem reformy będzie miał nie tylko nauczyciel, ale także dyrektor szkoły. Dyrektorom szkół trzeba pomóc, trzeba ich doskonalić i doksztalcać. Na razie nikt tego nie robi. Przygotowujemy w Krakowie takie rozwiązanie, żeby kandydatom na dyrektorów i obecnym dyrektorom dać możliwość doskonalenia się i doksztalcania. Nie zdradzam na razie szczegółów, bo jesteśmy dopiero w fazie planowania. Chcemy także przygotować pewną ofertę dla nauczycieli, którzy w latach 2001-2003 będą zagrożeni bezrobociem, bo grozi nam duży niż demograficzny, a może on być jeszcze większy niż obecne przewidywania. Trzeba się przygotować do tego i my to zaczynamy robić. Chcemy pomóc tym nauczycielom w znalezieniu się na rynku pracy, w oświacie bądź poza nią.

Oczywiście mógłbym jeszcze długo mówić o reformie, podobnie jak minister, ale myślę, że te są sprawy najważniejsze.

Pan Jerzy Lackowski
Kurator oświaty w Krakowie

Szanowni Państwo! Najpierw odpowiem na pytanie dotyczące rekrutacji do szkół średnich. Nie ma z tym żadnego problemu dlatego, że w przypadku uczniów z województwa krakowskiego, którzy będą chcieli poza Małopolską uczyć się w szkołach średnich uwzględniane będą wyniki badania kompetencji i ci uczniowie nie będą zdawali jeszcze raz egzaminu wstępnego w tamtych szkołach. Takie porozumienie z kuratorami innych województw zostanie podpisane. Ale uczniowie spoza Małopolski będą musieli do nas przyjechać i badanie kompetencji w wyznaczonych przez nas szkołach napisać, gdyż rekrutacja oparta jest o zobiektywizowane badanie wyników nauczania.

Chcę Państwu zwrócić uwagę, że to, co my robimy dokładnie odpowiada założeniom reformy jeśli chodzi o egzaminowanie, ponieważ każdy etap kształcenia ma się kończyć egzaminem, który będzie finalizował naukę i równocześnie otwierał drogę kolejnemu etapowi kształcenia. Ta reforma dokonuje się tak naprawdę w zakresie egzaminowania i na dobrą sprawę dobiega już kresu. Po 1 stycznia tego roku w 8 ośrodkach w Polsce, w tym w Krakowie, powstaną okręgowe komisje egzaminacyjne, a w Warszawie będzie komisja centralna. Matury roku 2000 przeprowadzą już te komisje. W roku 2002 matura będzie już według schematu przygotowanego w tzw. programie nowej matury. Równocześnie zmienia się sposób rekrutacji do szkół ponadpodstawowych, gdyż odchodzimy od egzaminów wstępnych na rzecz badania kompetencji na zakończenie nauczania w szkole podstawowej.

Czy powinniśmy dążyć do odstresowania szkoły? Moi Państwo, nie róbmy takiego błędnego założenia. Szkoła ma przygotować do dorosłego życia i musi nauczyć młodego człowieka, jak sobie ze stresem radzić, ponieważ on w dorosłym życiu bardzo często będzie poddawany różnym egzaminom, będzie musiał bardzo szybko podejmować decyzje, pokonać rozmaite trudności i gdybyśmy, nie daj Boże, stworzyli szkołę bezstresową, to byśmy po prostu uczniom czynili krzywdę. Należy natomiast bardzo rozważnie egzaminować, w oparciu o zobiektywizowany system ocen. Wymagania muszą być jasne i precyzyjne. Nie można ich obniżać, wręcz przeciwnie, trzeba je podwyższać i jest takie założenie. Trzeba za wszelką cenę dążyć do tego, żeby uczeń miał poczucie sprawiedliwego oceniania. Myślę, że dzięki reformie zostanie to zrealizowane.

Po 1 stycznia przyszłego roku nastąpi generalna zmiana systemu zarządzania szkołami. Wydawało się, że wszystkie sprawy finansowe od-

chodzą do samorządu, tymczasem dofinansowanie inwestycji zostaje przy administracji rządowej, czyli u kuratora, a w 1999 roku środki na inwestycje są nie zbyt wysokie. Staniemy przed karkołomnym zadaniem skonstruowania programu dofinansowań inwestycji. W roku 2000 to rzeczywiście ma się zmienić i ma zostać zrealizowany duży program. Ma być dofinansowywanie dla szkół na budowę sal gimnastycznych i budowę obiektów na potrzeby szkół gimnazjalnych.

W tej chwili w Polsce powinno się zrobić inwentaryzację, z której dowiedzielibyśmy się ile obiektów gimnazjalnych trzeba wybudować. W krakowskim trzeba co najmniej 12 obiektów w ciągu najbliższych lat. Być może ktoś powie, że to niewiele, bo udawało się od 1990 roku oddawać co roku ponad 20 obiektów. Ale chcę powiedzieć, że jednak dziewięćdziesiąte lata w Polsce przyniosły ogromny boom inwestycyjny. Oddaliśmy na ziemi krakowskiej ponad 5-krotnie więcej szkół niż nasi poprzednicy przez ostatnie 20 lat. Ogromna w tym zasługa samorządów. Inwestowanie przez samorządy w szkolnictwo ma wymiar niezwykły. Są gminy, które przeznaczają na inwestycje szkolne środki przekraczające 50% tego, czym dysponuje rocznie Skarb Państwa i to nie tylko tak bogate jak Kraków, ale również mniejsze i biedniejsze gminy sąsiednie. Ja zresztą marzę o takim systemie, który by pieniądze Skarbu Państwa na inwestycje dzielił z uwzględnieniem aktywności gminy. Bo z jednej strony trzeba uwzględnić to, iż gminy mają różny potencjał ekonomiczny, ale z drugiej strony nie może być tak, żeby ci, którzy bardzo dużo inwestują w szkolnictwo kosztem innych zadań nie dostawali z tego powodu dodatkowego dofinansowania ze Skarbu Państwa. Ciągłe jeszcze konstruowanie owych budżetów inwestycyjnych ma obciążenia historyczne.

Reforma samorządowa jest wielką szansą dla całego kraju. W Małopolsce bardzo się cieszyliśmy, kiedy wreszcie reforma weszła w życie, mimo że nie powróciła do historycznych granic, bo do szczęścia brakuje nam 2-3 powiatów, to znaczy żywieckiego, bielskiego i dębickiego. Równocześnie. Małopolska pokazała, że o szkoły umie dbać i myślę, że będzie tak dalej, ale równocześnie wolelibyśmy, żeby system finansowania nie był oparty na subwencji, ale na dochodach własnych samorządów. To jest bardziej motywujące i to bardziej wiąże społeczność lokalną z całym systemem. W związku z tym, iż wszystko działo się w bardzo krótkim czasie, to w pierwszym roku trzeba było przyjąć taki system. W latach następnych pieniądze musi być bardziej zdecentralizowany i wtedy wiele gmin, choć oczywiście nie wszystkie, samodzielnie i z własnych dochodów, jest w stanie zadania oświatowe wykonać.

Teraz co do podziału kompetencji i związanych z tym obaw. Zwróć-

cie Państwo uwagę, że często wy również macie w gminach problemy, gdy chcecie zracjonalizować sieć szkolną. Bo trzeba stanąć przed radą. Ja w wielu gminach byłem i w wielu gminach próbowaliśmy to zrobić i nie dlatego sieć nie została zracjonalizowana, że kurator był przeciw, ale to rada mówiła, że się nie zgadza, ponieważ radny, jeden czy drugi, był z tego terenu i działał w radzie taki lobbing, że nawet jak zarząd stawiał sprawę, że trzeba zrobić to i to, rada mówiła nie. Dobrze się składa, że tworzenie nowej sieci szkolnej odbywa się na początku nowej kadencji samorządu. Zawsze tak jest, w każdej strukturze, która pochodzi z wyboru, że w początkowej fazie kadencji ludzie są bardziej skłonni do ryzykownych decyzji. Będziemy je podejmować na początku kadencji. Gdyby to było pod koniec, okazałoby się bardzo trudne do przeprowadzenia.

Racjonalizacja sieci szkół daje szansę na poprawę ich pracy. Przeprowadziliśmy badania, jakie są szanse edukacyjne dzieci, które kończą szkoły podstawowe z klasami łączonymi i dzieci kończących szkoły normalnie zorganizowane. Okazuje się, że szansa dotarcia do matury i pozytywnego zdania matury przez ucznia, który skończył szkołę z klasami łączonymi w stosunku do kolegi, który był w szkole normalnie zorganizowanej jest jak 1:6. To jest problem, który trzeba wyraźnie postawić. Bo tak naprawdę nie chodzi o pieniądze, chociaż one też mają duże znaczenie. Rzecz w tym, iżby przestała obowiązywać prawidłowość, że miejsce zamieszkania warunkuje poziom wykształcenia, bo ciągle jeszcze w Polsce tak jest, że szanse edukacyjne bardzo często zależą przede wszystkim od miejsca zamieszkania. Dlatego też racjonalizacja sieci i likwidacja szkół małych może służyć poprawie poziomu nauczania, służąc fundamentalnemu celowi reformy, żeby wykształcenie średnie stało się dobrem powszechnym.

Równocześnie musi być zorganizowany dobry system dowozu dzieci i młodzieży do szkół. Bez niego nie zrekonstruujemy sieci szkolnej. I choćbyśmy nie wiem jakie modele tworzyli, to w pewnym momencie trzeba będzie stanąć przed radą gminy, albo jeszcze przed radą sołecką, trzeba będzie pojechać do jakiejś wsi i ludziom powiedzieć: my proponujemy stworzenie gimnazjum z tej oto szkoły podstawowej. To będzie szkoła, w której wasze dzieci będą miały szansę wykształcić się. Możemy to wszystko opowiadać, ale wstanie człowiek i zapyta: no dobrze, ale dlaczego u nas, dlaczego nasze dzieci akurat mają dojeżdżać? I wtedy powstanie problem, szczególnie, że pytanie o to, czy będziemy dysponować dobrym dowozem zostaje bardzo często bez precyzyjnej odpowiedzi. To na szczęście teraz już lepiej wygląda, bo koszt dowozu dzieci wszedł w koszty reformy. O to długo przyszło nam walczyć. System dowozu będzie uruchamiany i jest takie założenie, że w roku 2001 każda polska gmina, każdy powiat będzie

dysponował przyzwoitym dowozem szkolnym, tak jak to jest w krajach normalnych, które nie straciły tylu lat co Polska.

Są dwa warunki, które muszą być absolutnie spełnione, jeżeli chcemy tę sieć rzeczywiście zreorganizować i jeżeli chcemy zbliżyć się do consensusu, który będzie zresztą bardzo trudny do uzyskania. Po pierwsze, nauczyciel nie może stać się ofiarą zmian w systemie szkolnym. Jeżeli nauczyciel np. w szkole podstawowej uczył w klasach VII-VIII i ta szkoła podstawowa przekształca się w gimnazjum, a on ma pełne kwalifikacje i jest przygotowany do pracy z młodzieżą, to powinien zostać zatrudniony w gimnazjum, które powstaje w tej szkole, czy dla młodzieży, która wcześniej chodziła do tej szkoły podstawowej.

To jest trochę rozbieżne ze stanowiskiem, że dyrektor szkoły samodzielnie decyduje kogo zatrudni w swojej placówce, ale w okresie przejściowym taki warunek musi być wprowadzony, ponieważ nie może dojść do tego, że z powodu zmian ludzie mogą stracić pracę. To jest bardzo istotne. Mam nadzieję, że w całym kraju reforma tak zostanie przeprowadzona, żeby uniknąć na tym tle konfliktów. Są bowiem ludzie, którzy mówiąc o reformie próbują ją podważać, tłumacząc nauczycielom, że grozi im z jej powodu utrata pracy. Jest to, po prostu, nieprawda. Trzeba robić wszystko, żeby pokazać, że reforma chroni nauczycieli dobrych, mających kwalifikacje.

I druga sprawa. Dzieci, które chodzą do danej szkoły powinny ją skończyć. Jeżeli szkoła podstawowa będzie przekształcana w gimnazjum, to powinno się to odbywać ewolucyjnie. Nie należy ogłaszać naboru w kolejnych latach, ale dzieci, które już tam są powinny już w tej szkole pozostać aż do jej ukończenia. To z kolei uspokaja rodziców i tworzy lepszy klimat. Jestem już po rozmowach w różnych miejscach o zamianach strukturalnych i myślę, że jeżeli te dwa warunki udałoby się spełnić, to szansa przeprowadzenia tej bardzo trudnej operacji zdecydowanie rośnie. Jest to operacja będąca miernikiem dojrzałości tych, którzy będą ją proponować. To równocześnie pokaże, jak doskonały model reformy zostanie wprowadzony w życie, jak wykorzystamy tę szansę.

Trzeba będzie oczywiście działać bardzo rozważnie, bardzo spokojnie. Muszę Państwu powiedzieć, że w samym Krakowie, gdzie wydawać by się mogło rzeczą bardzo prostą, będzie rekonstrukcja sieci szkół, już się pojawiają też trudności, bo niektórzy rodzice mówią, dlaczego moje dziecko ma przejść dwie ulice dalej do szkoły podstawowej, skoro tu od zawsze była szkoła podstawowa, tj. od 310 lat, a tamta tylko od 120. Rozumiemy to tylko my, krakowianie, ale musimy też takie trudne decyzje podejmować.

Wracam do wątku o kłopotach z administracją rządową. Otóż mam

nadzieję, że ich nie będzie. System, który w Polsce powstaje zasadza się na tym, że gmina, powiat i województwo samorządowe odpowiadają samodzielnie za prowadzenie zadań oświatowych, a kuratorium czy państwowa służba oświatowa dba o to, żeby wykonywane były one w standardzie ogólnopaństwowym. Służby państwowe stają się równocześnie doradcą dla gmin, pomagają im w realizacji rozmaitych zadań. To jest system bardzo dobry. Kuratorium odciążone od ekonomii jest w stanie dobrze zająć się sprawami merytorycznymi, związanymi z jakością pracy szkoły. Bo do tego tak naprawdę administracja rządowa jest powołana. Na styku między tymi dwoma administracjami może dochodzić do jakichś konfliktów, ale one mogą być wygaszone i myślę, że przez obustronne zrozumienie roli, jaką obie te administracje mają do wypełnienia, konfliktów można uniknąć. Obie administracje powinny bardzo komplementarnie w różnych sprawach występować.

Pojawiła się obawa, że gminy czy powiaty zatrudnią nauczycieli tańszych. Ja mam nadzieję, że zmienią się przepisy kwalifikacyjne tak, iżby po roku np. 2002 w polskiej szkole mógł pracować wyłącznie nauczyciel z wykształceniem wyższym, co najmniej licencjackim. Wtedy znikną te rozmaite poziomy zatrudnienia i wtedy sytuacja się wyklaruje. Jeżeli dążymy do tego, aby 35-40% Polaków miało wykształcenie wyższe, to trudno sobie wyobrazić, żeby pracujący w szkole nauczyciel takiego wykształcenia nie miał. Trzeba dać szansę nauczycielom, którzy mają ukończone Studium Nauczycielskie, aby swe kwalifikacje podnieśli. Rok 2002 jest dobrą datą w tej materii.

A teraz, proszę Państwa, jeszcze o bonie edukacyjnym. W dyskusjach o bonie dobrze jest na początku zdefiniować o czym mówimy. Bo jak Polska długa i szeroka boni staje się tematem zastępczym, jeżeli idzie o pieniądze na edukację. Niektórym się wydaje, że wprowadzenie bonu wygeneruje nowe środki na oświatę. Myślę, że, po pierwsze, musimy w Polsce dokonać dobrego wyliczenia kosztów kształcenia. Państwo być może zauważyliście w tych danych, które były prezentowane, różnice między szkołami licealnymi prowadzonymi przez kuratorów i prowadzonymi przez duże miasta. Jest między nimi około 200 zł różnicy. Ta różnica to po prostu dług. To są dane z wykonania budżetu. Szkoły prowadzone przez kuratoria są zadłużone. Wykonanie budżetu w gminach, które nie mają zadłużeń jest z tego powodu wyższe. A szkoły jeszcze pozyskują środki na konto środków specjalnych, co powoduje, że koszty znowu uległyby zwiększeniu. Trzeba rzetelnie policzyć koszty i dopiero w oparciu o to, koszty kształcenia. W szkolnictwie zawodowym najdroższe są na przykład szkoły leśne. Dlaczego szkoła leśna jest droższa od szkoły chemicznej, chociaż szko-

ła chemiczna ma infrastrukturę doświadczalną taką, że powinna być droższa, a tymczasem szkoły leśne są droższe prawie 2-krotnie. Takich dziwnych rzeczy można w obecnym systemie finansowania szkół znaleźć więcej.

Gdyby szkoły stały się zakładami budżetowymi i gdyby rzeczywiście budżet był konstruowany w oparciu o koszty kształcenia, to wówczas pracujący w szkole ludzie, łącznie z dyrektorem, mieliby pełną świadomość tego, że robią rzeczywisty budżet, nie tyle go otrzymują, ale go konstruują. Zniknęłaby dość duża otoczka administracyjna wokół szkół, gdyby stały się one jednostkami samodzielnymi. Być może wtedy dyrektor szkoły wynajmowałby obsługę ekonomiczną, a nie obsługę, w myśl zasady, że kto ma pieniądze ten ma władzę, decydowałaby tym co się w danej szkole może zdarzyć. Zmiana systemu finansowania jest niewątpliwie potrzebna, ale musi być robiona bardzo spokojnie. Chcemy w Krakowie od nowego roku wprowadzić taki system do liceów, gdzie różnice w kosztach kształcenia są nieduże.

Mówił burmistrz Ustrzyk o problemach z dostępem dzieci z polskiej prowincji do szkół. Ja wspomniałem o szkołach z klasami łączonymi. Jak Państwo wiecie w XIX wieku konserwatyści krakowscy w porozumieniu z ruchem ludowym stworzyli znakomity system szkolny w Galicji autonomicznej i tak nam się marzy, że jako uparci konserwatyści my to jeszcze raz zrobimy, proponujemy rozwiązania, które podniosą poziom edukacji na polskiej prowincji. Ta reforma jest szansą dla polskiej prowincjonalnej szkoły, bo jednak w ponad 20 tys. szkół podstawowych w Polsce jeszcze bardzo długo będzie bardzo różny poziom kształcenia i jeszcze bardzo długo będą szkoły z klasami łączonymi. Będzie ich coraz mniej, ale jeszcze będą. Wobec tego dzieci będą przychodziły po tych szkołach podstawowych do gimnazjów z różnym poziomem umiejętności i wiedzy. Jeżeli wprowadzimy do programu gimnazjum zajęcia indywidualne wyrównujące poziom nauczania, to wówczas może się okazać, że po ukończeniu gimnazjum wszystkie dzieci będą startowały z tymi samymi szansami do liceów. Gimnazjum jest dla polskiej prowincji ogromną szansą, tylko musi być mądrze budowane. Ja np. widzę szansę tworzenia silnych gimnazjów w oparciu o zespoły szkół rolniczych, które bardzo często teraz mają kłopoty z naborem, a moją dobrą kadrę i można tam tworzyć silne jednostki gimnazjalne.

To tyle o reformie. Tak jak mówił pan przewodniczący Kubowicz można o tym bardzo długo, ale chcę Państwu powiedzieć, iż ta reforma jest naszemu krajowi bardzo potrzebna. Nie może być tak, że 7% Polaków ma wyższe wykształcenie. To jest nasz spadek po PRL. Musimy coś błyskawicznie zrobić, żeby Polacy stali się narodem lepiej wykształconym. Dłate-

go musimy się spieszyć, ale spieszyć się bardzo roztropnie i działać z dużym wyczuciem. To, jak nam się uda reformę wprowadzić w życie będzie miarą naszej dojrzałości społecznej. Mam nadzieję, że nam się uda połączyć trzy cechy dostrzegalne w trzech częściach Polski: romantyzm Polski centralnej, pragmatyzm Małopolan i racjonalizm Wielkopolan. Jak nam się to stanie, to na pewno reforma się powiedzie i w 2011 roku, kiedy maturzyści i uczniowie rozpoczynający naukę w roku 1999 będą zdawali maturę, będziemy mogli powiedzieć, żeśmy na naszych barkach tę reformę do szkół wprowadzili.

Barbara Wiatr
Kurator Oświaty w Nowym Sączu

Padło pytanie, kto widzi potrzebę, żeby dyrektorom szkół pomóc przy wprowadzaniu reformy oświaty. Otóż my organizowaliśmy szkoleniowo-warsztatowe, 2-dniowe konferencje dla wszystkich dyrektorów szkół podstawowych, którymi objęliśmy ok. 500 dyrektorów w małych zespołach po 80 osób. A tym cenniejsze były to narady, że dyrektorzy, którzy już wprowadzają elementy reformy, dzielili się swoimi uwagami i spostrzeżeniami. I również materiały dyrektorzy otrzymali. Będziemy to oczywiście kontynuować. Od 1 stycznia Wojewódzki Ośrodek Metodyczny rusza z cyklem szkoleń zaprogramowanych przez specjalistów.

Wiesław Misztal

Dziękuję bardzo. Myślę, że nie po raz ostatni spotykamy się w tej sali. Przygotowujemy dla Państwa następne ciekawe tematy do dyskusji nad reformą oświaty, które w najbliższym czasie będziemy realizować.

Jeszcze raz dziękuję Państwu w imieniu Rady Miasta Krakowa i Stowarzyszenia Gmin Małopolski za przybycie, za uczestnictwo, również za pytania, które Państwo skierowaliście do nas. Będziemy na te pytania odpowiadać, przysyłać Państwu także dodatkowe materiały. Otrzymacie je od organizatorów tej konferencji oraz z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

2. ODPOWIEDZI NA NAJCZĘSCIEJ STAWIANE PYTANIA ZWIĄZANE Z REFORMĄ EDUKACJI

1. Czy możliwa jest ściślejsza kontrola MEN nad placówkami systemu doskonalenia i doradztwa, gdyż w okresie reform coraz więcej instytucji oferuje usługi szkoleniowe (nie zawsze na dobrym poziomie)?

Działalność placówek doskonalenia nauczycieli objęta jest nadzorem pedagogicznym nad działalnością placówek o zasięgu wojewódzkim i mniejszym sprawuje kurator oświaty, a w przypadku placówek o zasięgu ogólnokrajowym Minister Edukacji Narodowej. Placówki doskonalenia pracują z nauczycielami w dwóch formach: kwalifikacyjnej i doskonalącej. Dodatkowo formy kwalifikacyjne wymagają odpowiedniej zgody Ministra Edukacji Narodowej, który wydaje je po przedstawieniu przez placówkę: programu kursu oraz danych o kadrze, uczestnikach itp. W przygotowanej nowelizacji przepisów dotyczący placówek doskonalenia zadania związane z udzielaniem zgody na przeprowadzenie kursów kwalifikacyjnych należące obecnie do Ministra Edukacji Narodowej przejmą w większości kuratorzy.

Resort prowadzi obecnie prace nad przygotowaniem systemu akredytacji kształcenia doskonalenia nauczycieli, który obejmie również formy kwalifikacyjne i doskonalące prowadzone przez placówki. W ramach systemu akredytacji zostaną określone niezbędne warunki, które musi spełnić placówka jako instytucja i warunki dla poszczególnych form kształcenia i doskonalenia.

2. Czy nauczanie blokowe nie spowoduje zaprzepaszczenia dużego dorobku nauczycieli specjalistów?

3. Czy reformatorzy oświaty są przekonani, że nauczanie blokowe nie spowoduje obniżenia poziomu nauczania i marnotrawstwa potencjału intelektualnego nauczycieli specjalistów?

Usunięci ze szkoły programów nadmiaru wiadomości encyklopedycznych i skoncentrowanie uwagi na rozwijaniu umiejętności oraz wprowadzenie nauczania blokowego w żadnym razie nie oznacza obniżenia poziomu kształcenia bowiem ów nadmiar informacji zastępują nabyte umiejętności ich pozyskiwania, selekcjonowania i przetwarzania. W stosunku do nauczycieli nie oznacz to również marnotrawienia ich wiedzy merytorycznej uzyskanej w trakcie studiów akademickich. Nauczyciele posiadających obszerną wiedzę przedmiotową w jednej z dziedzin łatwiej opanują wiedzę niezbędną do nauczania blokowego i dostrzegą związki występujące pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami cząstkowymi.

Już zresztą dotychczas nauczyciele przedmiotu będący absolwentami studiów magisterskich pracujący np. w szkołach podstawowych tylko w części wykorzystywali wiedzę merytoryczną z danej dyscypliny akademickiej uzyskaną w trakcie studiów, ale zasób posiadanych informacji gwarantował swobodę poruszania się w danej dziedzinie.

Oceniając dziś poziom przygotowania nauczycieli w naszym kraju na ogół formułuje się dwie dość ogólne, a przez to upraszczające opinie:

- posiadają oni dość obszerną wiedzę merytoryczną związaną z nauczaniem przedmiotem
- dysponują ubogim warsztatem zawodowym i to tym skromniejszym, im na wyższym poziomie nauczania pracują

Powodzenie reformy oświaty zależec będzie w znacznej mierze od poziomu warsztatu nauczycieli i tego w jaki sposób będą potrafili poradzić sobie z nowymi zadaniami.

4. Kiedy nastąpi zmiana struktury kształcenia nauczycieli przez uczelnie dostosowana do wymogów reformy?

Uczelnie są instytucjami autonomicznymi i kształcą (również nauczycieli) w ramach kierunków (określonych przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego) i specjalności. Minister Edukacji Narodowej może jedynie zamówić realizację określonego zadania zapewniając na nie odpowiednie środki finansowe. Ministerstwa Edukacji Narodowej podjęło działania w tej

dziedzinie przyznając (w drodze konkursu) granty tym uczelniom, które podjęły się kształcenia nauczycieli do potrzeb reformy. Przyznawanie grantów będzie kontynuowane i uczelnie zainteresowane ich uzyskaniem będą mogły otrzymywać dodatkowe środki z MEN.

5. Czy reforma zakłada środki i przepisy wykonawcze określające ich dysponowanie przewidziane na dokończenie się nauczycieli?

Na dokończenie nauczycieli przewidziano:

- środki na dopłaty do czesnego dla czynnych nauczycieli studiujących i podnoszących swoje kwalifikacje lub uzyskujących dodatkową specjalność,

- środki na granty edukacyjne dla szkół wyższych, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek doskonalenia przeznaczone na realizację różnych form kształcenia nauczycieli rozdysponowane przez MEN w drodze konkursu.

W trakcie przygotowywania są przepisy dotyczące art. 70 a Karty Nauczyciela dotyczące dysponowania funduszem na dokończenie i doskonalenie nauczycieli.

6. Na programy autorskie zostały wydane od 1990 r. konkretne pieniądze, co dalej z tymi programami?

Programy autorskie realizowane w poszczególnych szkołach były opracowywane na podstawie zarządzenia nr 18 Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 czerwca 1993 r. w sprawie zasad i warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez szkoły i placówki publiczne (Dz. Urz. MEN Nr 6, poz. 20). Ministerstwo Edukacji Narodowej nie ponosiło żadnych kosztów wprowadzania tych programów. Dodatkowe koszty wynikające z prowadzenia innowacji pedagogicznych (w tym również programów autorskich) pokrywane były przez organy prowadzące szkoły podejmujące działalność innowacyjną.

Reforma systemu oświaty zakłada tworzenie (nie koniecznie samodzielne pisanie od początku) przez wszystkie szkoły własnych - a więc autorskich - programów wynikających z podstawy programowej. W związku z tym, obecnie istniejące programy autorskie będą mogły być wykorzystane przy tworzeniu przez poszczególne szkoły własnych programów. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że reforma systemu oświaty dotyczy

również ustroju szkolnego, powołując nowe - nie istniejące dotychczas - typy szkół. W związku z tym znaczna część programów autorskich straci aktualność, bądź będzie wymagała istotnych korekt dostosowujących do nowego ustroju szkolnego.

7. Czy badanie kompetencji (egzamin) po III klasie gimnazjum będzie decydować:

- o ukończeniu gimnazjum?

- o przyjęciu do szkoły ponadgimnazjalnej?

- a co w przypadku nie zdania egzaminu?

Egzamin będzie przeprowadzany po ukończeniu gimnazjum, a więc nie będzie miał wpływu na uzyskanie świadectwa ukończenia tego typu szkoły.

Wynik egzaminu będzie miał wpływ na przyjęcie do szkoły ponadgimnazjalnej, gdyż będzie on stanowił bardzo istotną informację o predyspozycjach i poziomie przygotowania absolwenta do dalszej nauki.

Wyniki egzaminu będą określane w skali punktowej, a nie w skali ocen (od niedostatecznej do celującej). Taka forma oceniania eliminuje pojęcie nie zdanego egzaminu. Wszyscy absolwenci gimnazjum egzamin sprawdzający ich kompetencje zdadzą, tylko na zróżnicowanym poziomie.

8. Czy pilotażowe pomiary osiągnięć szkolnych w woj. wałbrzyskim, ciechanowskim, krośnieńskim, krakowskim i innych dostarcza argumentów do wprowadzenia nowego ustroju szkolnego?

Selekcyjne egzaminy wstępne do szkół średnich po ośmiu latach nauki nie mieszczą się w koncepcji obiektywnych powszechnych badań osiągnięć uczniów i ewaluacji postępów ucznia w nauczaniu. niesprawiedliwe było wyłączenie sprawdzania wiedzy uczniów wybierających się do szkół średnich przy braku obiektywnych informacji o postępach pozostałej grupy absolwentów szkół podstawowych, która nie musiała przystępować do egzaminów trafiając do szkół zasadniczych (60% - 40%) populacji. Oceny na świadectwach szkolnych stanowił jedyną bardzo subiektywną ocenę po tak długim okresie nauki jak ośmioletnia szkoła podstawowa. Tak długi okres nauczania bez wyodrębnienia etapów dla obiektywnego zebrania informacji dla ucznia, rodziców i nauczyciela nie występuje już w żadnych w europejskich systemach szkolnych.

W ubiegłym roku szkolnym w województwach krośnieńskim, pilskim,

słupskim, wałbrzyskim, krakowskim i wrocławskim były prowadzone eksperymenty w zakresie zastępowania tradycyjnego selekcyjnego egzaminu do szkół średnich powszechnymi badaniami kompetencji (osiągnięć) uczniów, prowadzonymi w szkołach podstawowych aż po ośmioletnim okresie nauki. W ponad 14 kuratoriach prowadzono badania w klasach siódmych. Eksperymentem objęto wszystkich uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Wynik tych testów, zewnętrznie przygotowanych przez specjalnie powołane zespoły stanowił podstawę do przyjęcia ucznia do szkół ponadpodstawowych.

Tak przyjęte założenia miały na celu sprawdzenie alternatywnych koncepcji organizacyjnych i merytorycznych zewnętrznego egzaminu dostosowanego do poziomu rozwoju dzieci po gimnazjum jaki planowany jest w nowym ustroju szkolnym.

Głównym celem tych eksperymentów jest zaznajomienie dzieci z nowymi obiektywnymi narzędziami pomiaru ich osiągnięć i zasadami przygotowywania i przeprowadzania takich zewnętrznych badań. Każdy z etapów eksperymentu jest wstępnie weryfikowany i opiniowany przez opiekunów naukowych pracowników Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Warszawskiego.

Z ankiet, badań, spotkań z rodzicami, a głównie na podstawie wyników rekrutacji do szkół ponadpodstawowych w objętych eksperymentami województwach można potwierdzić:

- Wysoki stopień akceptacji przez dzieci formy sprawdzania wiedzy oraz miejsca prowadzenia sprawdzianów (macierzysta szkoła);
- Wzrastającą akceptację rodziców dla obiektywnej formy przygotowywania testów, anonimowego sprawdzania prac uczniowskich;
- Dynamiczny wzrost przyjęć uczniów do klas pierwszych do pełnych szkół średnich (od 6 do 8%) w bieżącym roku szkolnym.

Ponadto zdecydowanie bogatsze wyniki ewaluacji postępów w nauce można przedstawić i szkołom dysponując danymi ze sprawdzianów prowadzonych w krótszych okresach nauki (VII i VIII klasa), co bardziej mobilizuje uczniów do nauki i utwierdza aspiracje edukacyjne.

9. Czy gimnazjum musi mieścić się w oddzielnym budynku szkolnym, czy też może być razem w jednym budynku ze szkołą podstawową?

Zgodnie z projektem ustawy wprowadzającej reformę ustroju szkolnego, przekazanej do Sejmu RP gimnazja mają być tworzone z dniem 1 września 1999 r. Organy prowadzące publiczne szkoły podstawowe na pod-

stawie analizy dotychczasowej sieci i organizacji tych szkół i dostosowania do wymogów wynikających z ustawy z dnia 25 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty

(Dz. Ust. Nr 117 poz. 759) podejmą decyzje, w której szkole będzie organizowane gimnazjum. W okresie przejściowym gimnazja mogą być tworzone na 7 sposobów:

- Szkoła podstawowa + szkoła podstawowa --- SP + Gimnazjum
- Budowa --- Gimnazjum
- Szkoła podstawowa --- SP + Gimnazjum --- (2004 r.) Gimnazjum bez naboru do SP
- Szkoła podstawowa --- SP + Gimnazjum
- Liceum --- Liceum + Gimnazjum
- Szkoła zawodowa --- SZ + Gimnazjum --- (2001 r.) Gimnazjum
- Zespół szkół SP + LO --- SP + Gimnazjum + LO

Sieć publicznych szkół powinna być zorganizowana w sposób umożliwiający wszystkim dzieciom spełnienie obowiązku szkolnego. Droga dziecka z domu do szkoły nie może przekraczać 3 km (w przypadku uczniów kl. I-IV SP) i 4 km (w przypadku uczniów kl. V i VI SP oraz uczniów gimnazjum). Jeżeli droga dziecka z domu do szkoły, w obwodzie w którym dziecko mieszka jest dłuższa - obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu lub zwrotu kosztów przejazdu środkami komunikacji publicznej.

Jednakże docelowo zgodnie z art. 62 ust. 1 Ustawy z dnia 25 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty "Szkoła podstawowa i gimnazjum, z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych oraz szkół artystycznych, nie mogą być łączone w zespół".

10. Czy dojeżdżanie do gimnazjum i nauka w przepelnionych klasach jest lepsza i tańsza niż edukacja w macierzystej szkole?

Na tak postawione pytanie trudno dać precyzyjną odpowiedź. Należy jednak zauważyć, że:

- Dojeżdżanie może dotyczyć uczniów co najmniej trzynastoletnich. Są duże szanse na to, że na zakup autobusów szkolnych Polska otrzyma specjalne fundusze z UE.

- Nikt nie zakłada, że klasy gimnazjalne będą przepelnione. Przyjmuje się, że w klasie będzie maksymalnie 26 uczniów, a w zależności od lokalnych warunków może ich być nieco mniej.

- Nauczanie w takim systemie może być i tańsze i bardziej efektywne - w reformie chodzi właśnie o to, by wybierać w konkretnych warunkach takie rozwiązania, które będą rozwiązaniami lepszymi.

11. Jakie są założenia twórców reformy co do powstania i usytuowania gimnazjów w gminach małych i wiejskich (czy gimnazjum przy każdej szkole podstawowej)?

Trudno wskazać, ile gimnazjów potrzeba w konkretnej gminie. Każdy samorząd w tej sprawie podejmie decyzję samodzielnie. Jednakże tym, co będzie wyznaczało tę liczbę będzie z jednej strony możliwość zapewnienia docierania do szkoły 14,15,16-latków, a z drugiej strony możliwość

odpowiedniego zorganizowania tej szkoły - obsada kadrowa i wyposażenie. Gimnazjum nie powinno być 1- czy 2-ciągowe, gdyż w takim przypadku trudno będzie o pełny etat dla nauczycieli specjalistów chemii, fizyki, historii itd.

Wydaje się optymalne rozwiązanie: 1 gimnazjum na 3 szkoły podstawowe. Zapewne nie we wszystkich gimnazjach, ze względu choćby na transport, będzie to możliwe do zrealizowania.

12. Dlaczego do tej pory nie ukazał się żaden projekt programu nauczania - rzekomo cel główny reformy?

Programy nauczania muszą być pisane na bazie podstawy programowej kształcenia ogólnego, która jest załącznikiem do stosowanego rozporządzenia. Takie rozporządzenie nie zostało podpisane przez Ministra, ponieważ o tym czy reforma oświaty wejdzie w życie 1 września 1999 r. decyzję podejmie Sejm RP, uchwalając ustawę wprowadzającą reformę ustroju szkolnego. MEN prowadzi intensywne prace przygotowawcze do wdrożenia ww. reformy m.in. ogłaszając konkurs na pisanie programów nauczania w terminie do 15 stycznia 1999 r.

13. Które elementy Karty Nauczyciela ulegną zmianie w pierwszej kolejności, a które w dalszej i w jakiej perspektywie czasowej?

Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało roboczy projekt ustawy nowelizującej Kartę Nauczyciela. Podstawowe zmiany w Karcie Nauczyciela - zgodnie z tym projektem - będą dotyczyły wprowadzenia nowego systemu awansu zawodowego nauczycieli. Ponadto projekt zawiera szereg zmian porządkowych mających na celu dostosowanie przepisów Karty Nauczyciela do obowiązujących przepisów prawnych. O stanie prac nad nowelizacją Ministerstwo Edukacji Narodowej informuje na bieżąco w wydawanych komunikatach. W projekcie ustawy o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela - w zakresie systemu awansu zawodowego nauczycieli - proponuje się następujące uregulowania:

1/ wprowadzenie czterech szczebli awansu zawodowego nauczycieli: nauczyciel stażysta, nauczyciel kontraktowy, nauczyciel mianowany, nauczyciel dyplomowany. Nauczyciel dyplomowany będzie mógł otrzymać tytuł honorowy profesora oświaty. Warunkiem awansu nauczyciela na kolejny szczebel jest przepracowanie określonego okresu pracy, potwierdzonego pozytywną oceną dorobku nauczyciela oraz zaliczenie egzaminu przed komisją egzaminacyjną. Nauczyciel stażysta będzie zobligowany do przystąpienia do egzaminu na szczebel nauczyciela kontraktowego, natomiast przystąpienie do egzaminu na kolejne szczeble będzie zależęć wyłącznie od nauczyciela.

2/ wprowadzenie przyśpieszonej ścieżki awansu zawodowego dla nauczycieli akademickich posiadających co najmniej stopień naukowy doktora oraz dla osób posiadających co najmniej pięcioletni staż pracy niepedagogicznej i znaczący dorobek twórczy lub zawodowy. Osoby te z chwilą zatrudnienia uzyskiwałyby status nauczyciela kontraktowego i po przepracowaniu co najmniej 9 miesięcy mogłyby przystąpić do egzaminu na szczebel nauczyciela mianowanego.

3/ wprowadzenie zapisów dotyczących powołania komisji egzaminacyjnych, określających ich skład oraz organy prowadzące nadzór nad działalnością komisji egzaminacyjnych.

4/ zmianę systemu ustalania wynagrodzenia nauczyciela. Punktem wyjścia przy ustalaniu płac jest obecnie średnie wynagrodzenie nauczyciela posiadającego wymagane kwalifikacje ze stażem pracy do dwóch lat. Wysokość wynagrodzenia zależy od zajmowanego przez nauczyciela szczebla statusu zawodowego w relacji do planowanego średniego wynagrodzenia nauczyciela stażysty. Docelowo relacja ta będzie się kształtować

następująco:

- a/ nauczyciel kontraktowy - 130%
- b/ nauczyciel mianowany - 200%
- c/ nauczyciel dyplomowany - 250%

Wynagrodzenie nauczycieli do czasu osiągnięcia tego poziomu będzie wzrastać co roku. Nauczyciele zatrudnieni w szkole w dniu wejścia w życie powyższego systemu nie stracą finansowo na zmianie zasad wynagrodzenia,

5/ wprowadzenie możliwości wyboru przez nauczyciela tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć. Nauczyciel będzie mógł realizować zajęcia w dotychczasowym wymiarze z możliwością posiadania godzin ponadwymiarowych albo w większym wymiarze, określonym widełkowo i wówczas otrzyma wynagrodzenie za dodatkowe godziny realizowane w ramach pensum,

6/ nauczyciele mianowani w dniu wejścia w życie ustawy staną się nauczycielami mianowanymi, zatrudnionymi na podstawie mianowania, w rozumieniu ustawy. Nauczyciele, którzy do dnia wejścia w życie ustawy nie zostali mianowani, staną się nauczycielami kontraktowymi.

Powyższy projekt w najbliższym czasie zostanie przedstawiony do wstępnej konsultacji związkom zawodowym, a następnie skierowany do oficjalnych uzgodnień międzyresortowych oraz ze związkami zawodowymi.

14. Czy są przewidziane zabezpieczenia finansowe dla nauczycieli, którzy stracą prace w związku z przekształceniem strukturalnym szkół? Jakie działania osłonowe przewiduje się dla nauczycieli, którzy będą zwalniani z pracy?

Generalnie nie przewiduje się, iż wprowadzenie reformy systemu edukacji spowoduje konieczność zwolnienia części nauczycieli. Natomiast w związku ze zmianą ustroju szkolnego, nastąpią zmiany w rozmieszczeniu uczniów i nauczycieli w poszczególnych typach szkół.

Natomiast jak wynika z prognoz przedstawionych przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, o liczbie uczniów, a tym samym nauczycieli, będą decydować czynniki demograficzne, przy czym liczba uczniów do końca 2009 r. będzie kształtować się różnie w poszczególnych typach szkół jak i w poszczególnych oddziałach tych szkół.

Nauczyciele, którzy utracą prace w związku z zachodzącymi zmianami demograficznymi będą korzystać z uprawnień przewidzianych w art.

20 Karty Nauczyciela. W przypadku całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole uniemożliwiających dalsze zatrudnienie nauczyciel zostanie przeniesiony w stan nieczynny (na okres 6 miesięcy) lub na wniosek nauczyciela następuje rozwiązanie stosunku pracy z prawem do odprawy pieniężnej (dla nauczyciela mianowanego w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego). Utworzenie specjalnego zabezpieczenia finansowego dla nauczycieli i wprowadzenia działań osłonowych wymagało by odrębnych regulacji ustawowych.

15. Czy będą środki na odprawy dla zwalnianych nauczycieli?

Środki na wynagrodzenia nauczycieli w tym i na odprawy z tytułu przejścia na rentę, emeryturę jak i rozwiązania stosunku pracy w związku z likwidacją szkoły, zmianami organizacyjnymi w szkole, jednostki samorządu terytorialnego prowadzące szkoły otrzymują w subwencji na zadania oświatowe.

16. Czy w związku ze zmniejszeniem godzin etatowych w szkołach, które przekształcą się w placówki 6-oddziałowe (wynika z tego konieczność redukcji etatów) przewidywane są preferencje dla nauczycieli odchodzących na wcześniejszą emeryturę (np. wyższa odprawa lub korzystniejszy sposób naliczania emerytury) ?

Projekt ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych znajduje się obecnie w Sejmie i w Senacie w ostatniej fazie prac legislacyjnych. Projekt ten nie przewiduje dla nauczycieli przechodzących na wcześniejszą emeryturę innych uprawnień emerytalnych niż te, które obecnie wynikają z przepisów Karty Nauczyciela.

CZEŚĆ II
MODEL FINANSOWANIA
PLACÓWEK OŚWIATOWYCH.
BON OŚWIATOWY.

Szanowni Państwo!

Przekazujemy Państwu

BON OŚWIATOWY

odzwierciedlający realizowaną przez samorząd miasta Kwidzyna ideę powiązania środków przeznaczonych na utrzymanie i rozwój szkoły z ilością dzieci, która do niej uczęszcza.

Władze samorządowe przeznaczają na jednego ucznia określoną kwotę, która zostanie przekazana tej szkole, do której będzie uczęszczało Państwa dziecko.

WYBÓR SZKOŁY NALEŻY DO PAŃSTWA.

Z-ca Burmistrza
mgr inż. Józef Szlachetka Czarnobał

Burmistrz Miasta
mgr inż. Jerzy Godzick

Wzór „Bonu Oświatowego” zastosowanego w Kwidzynie

BON OŚWIATOWY	
Przekazuje kwotę dotacji szkole:	
za naukę	w Kwidzynie
nazwa szkoły	19 r.
imię i nazwisko dziecka	data urodzenia
Kwidzyn, 1 września 199 r.	podpis rodzica
NR	

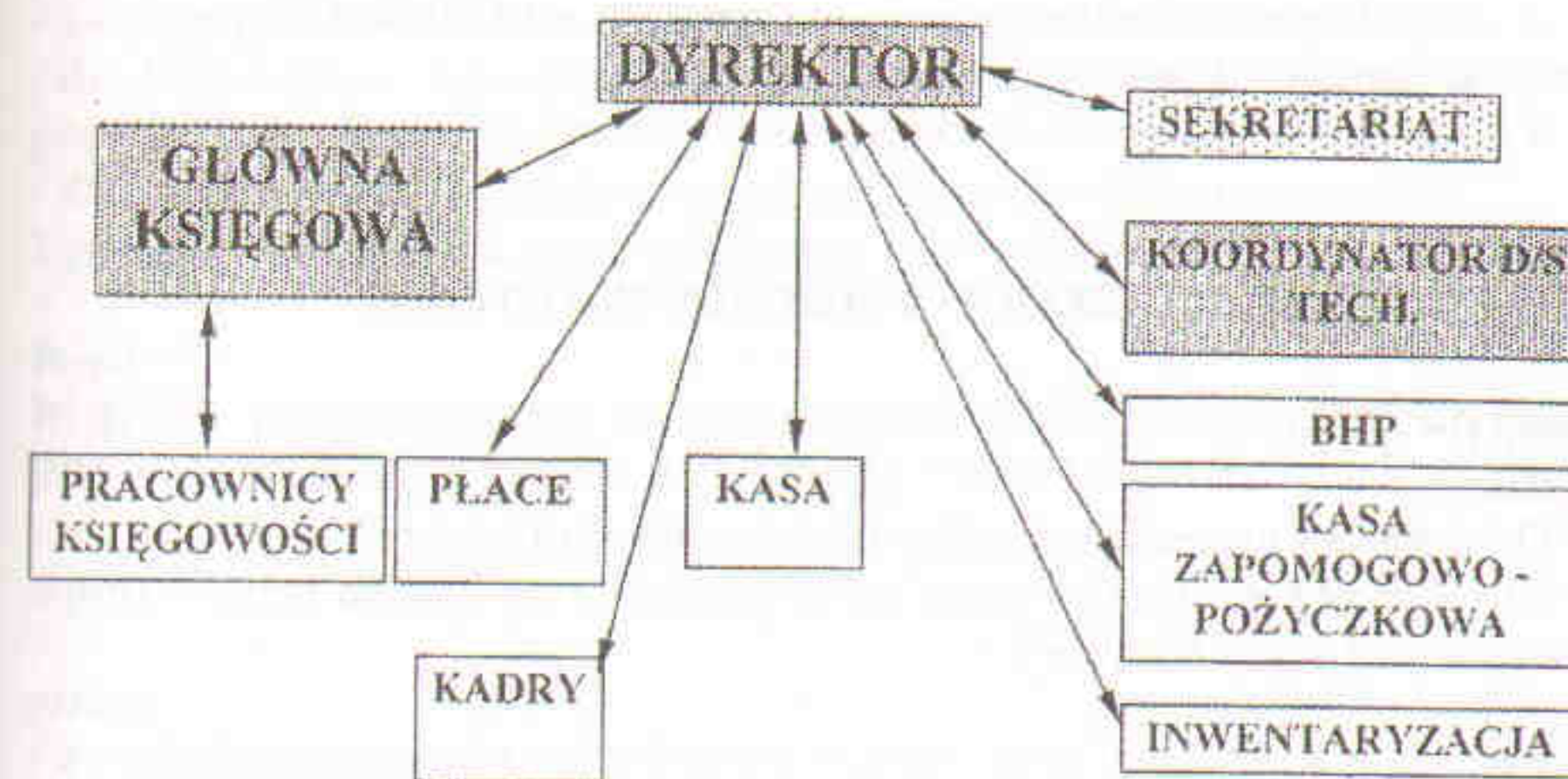
1. KWIDZYŃSKI MODEL ZARZĄDZANIA SZKOŁAMI - DOŚWIADCZENIA I OSIĄGNIĘCIA

Kwidzyński samorząd przejął prowadzenie szkół podstawowych od 1 stycznia 1992r. Władze miasta kierowały się przekonaniem, że prędzej czy później muszą one podlegać samorządowi, więc zwlekać nie należy. Dziś po latach doświadczeń można mówić o kwidzyńskim modelu zarządzania oświatą, w którym rola samorządu sprowadza się do funkcji inspirowanej, zaś faktycznymi gospodarzami są nauczyciele i rodzice a także uczniowie z dyrektorem na czele. W tym roku samorząd kwidzyński ma pod opieką:

- osiem szkół podstawowych do których uczęszcza 5487 dzieci
- trzy przedszkola, do których uczęszcza 398 dzieci (pięć zostało przekształconych w przedszkola niepubliczne)
- sześć szkół ponadpodstawowych, do których uczęszcza 5084 uczniów, w tym 688 w systemie wieczorowym
- dom dziecka, w którym przebywa 80 wychowanków

Głównym elementem wpływającym na ogromne zwiększenie samorządności placówek jest czytelny sposób kształtowania budżetu szkoły, przedszkola na dany rok budżetowy. W Kwidzynie praktycznie od 5 lat funkcjonuje BON OŚWIATOWY.

Środki finansowe przydzielone w uchwale budżetowej zależą wprost od liczby uczniów. Jeżeli liczba uczniów ulega zmianie, to zmianie ulega również budżet szkoły (na podstawie danych wg Sprawozdania GUS na dzień 10 września roku poprzedzającego rok budżetowy). Każda ze szkół ma określony koszt kształcenia w danej szkole.



BUDŻET SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Bsp

$$B_{sp} = s / z_1$$

gdzie:

- s - subwencja wg MEN na dany rok budżetowy
- z₁ - współczynnik zawierający się w granicach od 0.88 do 0.92 wg decyzji Rady Miejskiej

Bsp_n

BUDŻET POSZCZEGÓLNYCH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

$$B_{spn} = 12 * d_n * a_n * x_1 / y_1 * z_3$$

gdzie:

- d - liczba uczniów w danej szkole wg sprawozdania GUS 20 września roku poprzedzającego dany rok budżetowy
- a - miesięczny koszt kształcenia ucznia w danej szkole w styczniu w roku poprzedzającym dany rok budżetowy
- x₁ - miesięczny koszt kształcenia ucznia w szkołach podstawowych w styczniu w danym roku budżetowym
- y₁ - miesięczny koszt kształcenia ucznia w szkołach podstawowych

- w styczniu w roku poprzedzającym dany rok budżetowy
- z₃ - współczynnik zawierający się w granicach od 1,00 do 1,08 wg decyzji Zarządu Miasta
 - n - indeks określający daną szkołę

Bspp
BUDŻET OGÓLNY SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

$$Bspp = D/Z_2$$

gdzie:

- D - dotacja kuratorium oświaty na dany rok budżetowy
- Z₂ - współczynnik zawierający się w granicach od 0,98 do 1,00 wg decyzji Rady Miejskiej

Bspp
BUDŻET POSZCZGÓLNYCH SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

$$Bspp_n = 12 * d_n * a_n * x_2 / y_2 * z_3$$

gdzie:

- d - liczba uczniów w danej szkole wg sprawozdania GUS 20 września roku poprzedzającego dany rok budżetowy
- a - miesięczny koszt kształcenia ucznia w danej szkole w styczniu w roku poprzedzającym dany rok budżetowy
- x₂ - łączny budżet na szkoły ponadpodstawowe w styczniu danego roku budżetowego (bez remontów)
- y₂ - łączny budżet na szkoły ponadpodstawowe w styczniu roku poprzedniego (bez remontów)
- z₃ - współczynnik zawierający się w granicach od 1,00 do 1,08 wg decyzji Zarządu Miejskiego
- n - indeks określający daną szkołę

Bp
BUDŻET OGÓLNY PRZEDSZKOLI

$$Bp = a * 100\% + b * 100\% * d_1 + 0,9 * c * d_2$$

gdzie:

- a - miesięczna stawka na dziecko w roku poprzedzającym dany rok budżetowy
- b - procent wzrostu miesięcznej stawki na dziecko w danym roku budżetowym wg decyzji Rady Miasta (nie mniejszy niż procent wzrostu

dochodów własnych gminy)

- c - miesięczna stawka na dziecko w danym roku budżetowym
- d₁ - liczba dzieci w przedszkolu wg stanu na dzień 1 października w roku poprzedzającym rok budżetowy
- d₂ - liczba dzieci w przedszkolu integracyjnym wg stanu na dzień 1 października w roku poprzedzającym rok budżetowy

Bppn
BUDŻET PRZEDSZKOLI SAMORZĄDOWYCH I NIEPUBLICZNYCH PROWADZONYCH PRZEZ FUNDACJĘ "OŚWIATA"

$$Bppn = 12 * c * d_{3n}$$

gdzie:

- c - miesięczna stawka na dziecko w danym roku budżetowym
- d₃ - liczba dzieci w przedszkolu wg stanu na dzień 1 października w roku poprzedzającym rok budżetowy
- n - indeks określający przedszkole

Bpnn
BUDŻET POZOSTAŁYCH PRZEDSZKOLI NIEPUBLICZNYCH

$$Bpnn = 12 * c * 0,8 * d_{3n}$$

gdzie:

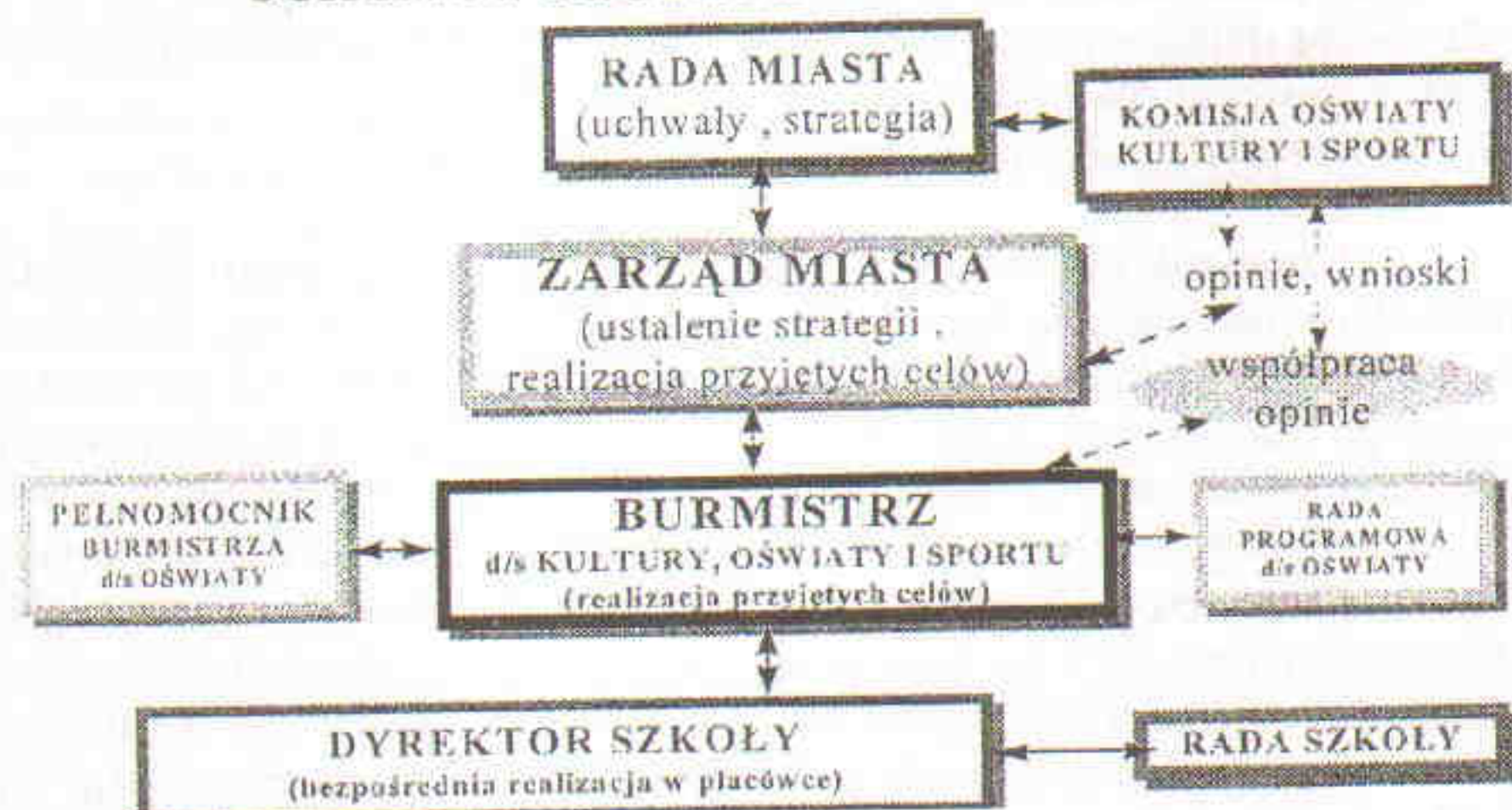
- c - miesięczna stawka na dziecko w danym roku budżetowym
- d₃ - liczba dzieci w przedszkolu wg stanu na dzień 1 października w roku poprzedzającym rok budżetowy
- n - indeks określający przedszkole

Przyznanie placówkom według wymienionych przeliczników środki finansowe nie obejmują kosztów na duże remonty i inwestycje. Są to środki na bieżące funkcjonowanie. Wyłącznym dysponentem tak powstałego rocznego budżetu jest dyrektor placówki. Miesięcznie do jego dyspozycji przekazywana jest 1/12 całego budżetu. Wymaga to od dyrektora właściwego, zgodnego z rytmem szkoły (okres zimowy, ferie, wakacje itp.) wydatkowania pieniędzy. Dyrektor może w sposób dowolny przenosić pieniądze między paragrafami, informując o tym fakcie w odpowiednim czasie skarbnika miasta. Jednocześnie każdorazowo wymagana jest opinia rady placówki co do podziału budżetu lub ewentualnych przemieszczeń w stosunku do planu finansowego placówki. Obsługę finansową, kadrową, pra-

cowniczą szkół, przedszkoli i innych instytucji miejskich służących dzieciom prowadzi Miejski Zakład Budżetowy. Jest on w całości finansowany z budżetu miasta. Jest to firma, która świadczy usługi, a nie podejmuje decyzji. Ona też sporządza co miesięczne analizy kosztów ponoszonych przez placówki w przeliczeniu na jednego ucznia. Pozwala to poznać te dziedziny, gdzie tkwią możliwości bardziej racjonalnego wydatkowania pieniędzy na prowadzenie szkoły oraz daje możliwości porównania kosztów z innymi szkołami. Podawanie w comiesięcznych analizach, obok globalnych wydatków, wyliczeń kosztów na jednego ucznia ma tym bardziej sens, że budżet roczny wyliczany jest przecież na podstawie wydatków na jednego ucznia. Na tym jednak polegać ma w niedalekiej przyszłości, mamy taką nadzieję, idea bonu oświatowego, która w Kwidzynie jest już de facto realizowana, tyle tylko że w granicach naszego miasta. Ten sposób gospodarowania ma jeszcze jedną zaletę - spowodował urynkwienie usług oświatowych, gdyż szkoły "walczą" o pieniądze zaczęły walczyć o ucznia, starając się o jak najlepszy własny wizerunek w społeczności lokalnej oraz starając się wzajemnie przeliczyć w bogactwie prezentowanych ofert.

Miejski Zakład Budżetowy usługi dla oświaty

SCHEMAT DECYZYJNO - POLITYCZNY



MIEJSKI ZAKŁAD BUDŻETOWY

dla zabezpieczenia pełnej obsługi placówek zapewnia:

1. Funkcjonowanie przychodni lekarskiej
2. Usługi radcy prawnego dla dyrektorów placówek
3. Usługi informatyczne

CHARAKTERYSTYKA MZB

Kształt organizacyjny MZB na koniec 1997 roku jest wynikiem podjętych przekształceń w roku 1995. W ówczesnym funkcjonowaniu zakres zadań MZB obejmował:

1. obsługę placówek oświatowych
2. działalność merytoryczna w kulturze
3. działalność merytoryczna w rekreacji i sporcie
4. prowadzenie targowisk
5. prowadzenie hotelu na stadionie
6. prowadzenie kawiarni "Miła"
7. prowadzenie pensjonatu "Miłosna"
8. prowadzenie remontów i napraw bieżących w oparciu o dział techniczny

W wyniku przekształceń prowadzonych w latach 1995-1996 wyodrębniono z całego zakresu działalności, niezależnie merytorycznie zakłady i doprowadzono do obecnego kształtu Miejski Zakład Budżetowy.

ZAKRES USŁUG OFEROWANY PRZEZ MZB

- a. Obsługa finansowo-księgową
- b. Obsługa kadrową
- c. Plące
- d. Kasa zapomogowo-pożyczkowa
- e. Kasa
- f. Inwentaryzacja
- g. Doradztwo, koordynacja, kosztorysy i nadzór
- h. Obsługa prawna kierownictwa placówek
- i. Przychodnia lekarska
- j. Doradztwo informatyczne
- k. Zakup druków dla placówek
- l. Archiwizacja dokumentów
- ł. Przygotowanie wydruków budżetów
- m. Przygotowanie analiz i symulacji Budżetowych
- n. Organizowanie cyklicznych spotkań dyrektorów

o. Pomoc przy organizacji szkoleń i kursów

SYSTEM PŁAC DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ

Kolejnym czynnikiem aktywizującym działalność szkół i mający istotny i bardzo wyraźny wpływ na podniesienie poziomu nauczania w placówkach jest wprowadzenie zmodyfikowanego systemu płac dla dyrektorów szkół. Dyrektor szkoły ma zakaz pracy w nadgodzinach. Płaca dyrektora szkoły w Kwidzynie jest wyższa niż wynika to z tabeli, gdyż samorząd lokalny skorzystał z możliwości, jakie daje ustawa i w sposób znaczący podniósł dodatek do płacy zasadniczej. Wysokość płacy dyrektora placówki uzależniona jednak została od oceny pracy kierowanej przez niego szkoły.

Na wysokość tej oceny wpływ mają następujące czynniki:

- a) osiągnięcia szkoły w konkursach przedmiotowych
- b) ocena poziomu pracy dydaktycznej na podstawie badań wyników nauczania
- c) losy absolwentów
- d) realizacja programów w zakresie:
 - zdrowia i sprawności dziecka
 - rozwoju samorządności i demokracji wśród uczniów
 - ekologia
 - profilaktyka w zakresie patologii społecznej
- e) osiągnięcia w konkursach artystycznych i przeglądach twórczości dziecięcej
- f) osiągnięcia w sporcie kwalifikowanym oraz liczba zorganizowanych przez szkołę imprez masowych o charakterze rekreacyjno-sportowym
- g) liczba i jakość wprowadzonych w szkole eksperymentów i innowacji pedagogicznych
- h) efektywność gospodarowania środkami budżetowymi
- i) prowadzenie polityki kadrowej ze szczególnym uwzględnieniem podnoszenia kwalifikacji kadry pedagogicznej
- j) organizowanie szkoleń dla nauczycieli (kursy, seminaria itp.)
- k) ocena pracy szkoły przez rodziców
- l) autorytet osobisty dyrektora, jego samokształcenie, doskonalenie i dokształcanie się. Wyżej wymienione elementy zawarte są w raporcie o pracy szkoły, sporządzanym co rok przez pełnomocnika burmistrza ds. oświaty. Tego typu rozwiązanie opiera się na założeniu, że jakość pracy szkoły w dużej mierze zależy od postawy dyrektora placówki. Słuszne wydaje się wyrażone przez kogoś stwierdzenie, że taka szkoła, jaki jej dy-

rektor. Podniesienie w sposób znaczący płac dyrektorów placówek spowodowało, że stanowisko to stało się bardziej prestiżowe i szanowane w środowisku, a powiązanie wysokości płac dyrektora szkoły z jakością pracy placówki zdecydowanie wpłynęło na podniesienie pracy szkoły. Posunięcia te są odpowiedzią na pytanie, jak ulepszyć istniejący stan, a nie biadołaniem, że zrobić się nic nie uda. Jest to realizacja amerykańskiej maksymy: dream & act (marzyć i działać).

Autorzy opracowania:
mgr inż. Leszek Czarnobaj
Starosta Powiatu Kwidzyńskiego
mgr Urszula Marchlik
Pełnomocnik ds. oświaty w Kwidzynie

CZEŚĆ III
NOWA SIEĆ SZKOLNA
GIMNAZJUM

1. ANALIZA SIECI SZKÓŁ NOWEGO, ZREFORMOWANEGO USTROJU SZKOLNEGO

DANE ZBIORCZE DLA 48 WOJEWÓDZTW

I. OPIS PODJĘTYCH DZIAŁAŃ

1. W kwietniu 1998 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej rozesłało, za pośrednictwem Kuratorów Oświaty ankietę dotyczącą symulacji sieci szkolnej nowego ustroju do wszystkich gmin w Polsce.

2. Ankietę wypełniono i przysłano 2439 gmin z 48 województw - brakuje danych z województwa koszalińskiego.

3. Planowanie sieci szkolnej wykonały władze poszczególnych gmin.

4. Wstępna analiza planowanej sieci szkół dotyczyła:

*rozpatrzenia możliwości powołania szkół gimnazjalnych;

*szczegółowej analizy nowej sieci szkolnej w odniesieniu do roku 2001 (pełna struktura gimnazjum).

5. Przyjęto następujące wskaźniki efektywności sieci szkolnej:

*Liczba uczniów / szkołę;

*Liczba uczniów / oddział;

*Liczba nauczycieli / oddział;

*Liczba uczniów / nauczyciela.

6. Analiza sieci szkolnej uwzględnia:

*przyrost liczby dzieci w gminie (spadek był traktowany jak przyrost ujemny), w tym przyrost procentowy;

*przyrost liczby oddziałów;

*przyrost liczby nauczycieli;

*przyrost liczby szkół;

*przyrost kadry kierowniczej;

*usytuowanie gimnazjum (w budynku szkoły podstawowej, oddzielnie)

*planowane dowożenie dzieci.

7. Uznano, że plan gminy poprawia efektywność funkcjonowania oświaty jeżeli planowany przyrost liczby nauczycieli jest mniejszy niż przyrost liczby dzieci.

UWAGA:

1. Ministerstwo Edukacji Narodowej przeprowadziło własną symulację postulowanej sieci szkolnej w przypadku gdy planowana przez gminy sieć szkół prowadzi do:

*planowania gimnazjum o liczbie uczniów < 150;

*planowania kilku małych gimnazjów w budynkach szkół podstawowych, a tym samym znacznego zwiększenia łącznej liczby szkół;

*uzyskania wskaźników mało efektywnych (bardzo mała liczba dzieci w oddziałach, znaczna liczba nauczycieli na oddziałach itp.)

2. Wariant MEN nie stanowi zalecenia ani tym bardziej decyzji dla władz samorządowych. Powinien być traktowany jako projekt ukazujący możliwy i efektywny sposób tworzenia sieci szkolnej i wykorzystywany w negocjacji z władzami gmin, po szczegółowym uwzględnieniu warunków lokalnych.

II. WYNIKI

1. SYTUACJA OBECNA

W 48 województwach, według danych gminnych, w maju 1998 roku uczyło się 4 724 699 uczniów w 16 546 szkołach podstawowych.

Średnia liczebność dzieci w szkole wynosiła 286. Poza miastami wojewódzkimi tej wskaźnik jest nieznacznie niższy i wynosi 242 dzieci w szkole.

Średnia liczba dzieci w klasie wynosi 22,2. Na nauczyciela wypada średnio 13,4 ucznia.

2. PLANOWANA SIEĆ SZKOLNA

W 2001 roku w szkołach podstawowych i gimnazjach uczyć się będzie łącznie 4 745 979 dzieci, o 21 280 więcej niż obecnie. Stanowi to niewielki przyrost 0,5% i jest wynikiem znoszenia się dwóch przeciwstawnych efektów: niżu demograficznego, czyli zmniejszania się liczby dzieci i przedłużania nauki o 1 rok szkolny (sześć lat szkoły podstawowej + trzy

lata gimnazjum).

Gminy zaplanowały zmniejszenie liczby szkół podstawowych o 2109. Na to miejsce planują powołanie 7093 gimnazjów. Spowodowałoby to wzrost liczby szkół o 4984 czyli o 30%.

Mimo wzrostu łącznej liczby szkół wskaźniki efektywności sieci szkolnej ulegają poprawie. Gminy planują zmniejszenie liczby oddziałów, spowodowane głównie zwiększeniem się liczebności klas w gimnazjach do 25,2 w skali całego kraju. To z kolei powoduje zmniejszenie liczby zatrudnionych nauczycieli o 21 439 etatów, czyli o 6% zatrudnionych.

W wariantcie efektywnościowym można postulować łączną liczbę szkół podstawowych i gimnazjów o 1125 większą niż obecna.

To oznacza wzrost liczby szkół o około 7% i znacznie ułatwi lokalizację gimnazjów w odrębnych budynkach. Konsekwencją mniejszego niż w wariantcie gmin przyrostu liczby szkół byłaby również mniejsza liczba oddziałów i zmniejszenie liczby nauczycieli o około 12%. Liczba dzieci w klasie pozostaje na dobrym poziomie i wynosi 23,6 w szkołach podstawowych i 24,9 w gimnazjach. Przeciętne gimnazjum będzie szkołą niezbyt dużą o liczbie uczniów około 240, (307 w wariantcie MEN).

Wzrost liczby kadry kierowniczej w planie gminy wynosi 2778 etaty, czyli 12%. Jednak małe szkoły nie wymagają licznego kierownictwa. W wariantcie efektywnościowym przy niewielkim wzroście liczby szkół można nawet zakładać zmniejszenie kadry kierowniczej o 11%.

Bardzo zróżnicowane są planowane przez gminy koszty dowożenia dzieci do gimnazjum. Podawane są liczby od 100 do 1007 zł na dowożenie ucznia rocznie. Wyniki te będą musiały być zweryfikowane w następnym etapie planowania.

III. WNIOSKI

Główne wskaźniki projektowanej sieci szkolnej są korzystne i stwarzają możliwość prawidłowego i efektywnego funkcjonowania szkół po zmianie sieci.

W roku 2001, po raz kolejny, szkoły podstawowe będą miały mniejszą niż obecnie liczbę dzieci. Zmniejszenie się liczby dzieci w szkołach podstawowych, bez utworzenia gimnazjów, musiałoby spowodować zwolnienia nauczycieli. Przedłużenie nauki do 9 lat w szkołach prowadzonych przez gminy łagodzi ten efekt. Według analizy Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli potrzeby kadrowe gimnazjum prawie w pełni pokrywają się z wielkościami powstających nadmiarów nauczycieli w szkołach podstawowych i w dotychczasowych szkołach ponadpodstawowych.

Już w pierwszym przybliżeniu zaplanowana przez gminy sieć szkolna jest bardziej efektywna od istniejącej obecnie.

Symulacja ma charakter wstępny. Dopiero po ukonstytuowaniu się władz samorządowych odbędzie się drugi, znacznie bardziej pogłębiony etap planowania. Wtedy również możliwe będą konkretne decyzje dotyczące planowania nowej sieci. Przypomnieć bowiem należy, że o sieci szkolnej decydują władze lokalne.

Istotny przy tworzeniu sieci jest fakt, że w efekcie wprowadzenia nowego ustroju prawie żadna szkoła wiejska nie zostaje faktycznie zlikwidowana a jedynie niektóre szkoły podstawowe mogą zostać przekształcone w gimnazja. Jest to ważny argument, gdyż każda próba likwidacji szkoły podstawowej powoduje powstanie niezwykle silnych konfliktów lokalnych. Co więcej każda wiejska szkoła, w naszej opinii, stanowi centrum kultury lokalnej. Dla rozwoju wsi istnienie szkoły jest sprawą bardzo ważną.

Zebranie danych rozpocznie się na przełomie października i listopada. Analiza będzie prowadzona na poziomie nie tylko gminy, lecz każdej, indywidualnej i obejmuje również szkoły ponadpodstawowe.

Warto zwrócić uwagę, że w nowym systemie od 2001 roku pojawią się dodatkowe oszczędności wynikające ze zmniejszenia o jeden liczby roczników w szkołach ponadpodstawowych. MEN planuje wykorzystanie tego roku dla lekkiego zmniejszenia liczebności klas, zwłaszcza, że od kilku lat wyż w szkołach ponadpodstawowych spowodował tam trudne warunki nauki (bywają klasy licealne liczące 38 uczniów).

Zmniejszenie liczby zatrudnienia nauczycieli nie powinno spowodować zwolnień nauczycieli czynnych zawodowo. Z analizy wykonanej przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli a zatytułowanej "Zmiany kadrowe w szkolnictwie w okresie wdrażania reformy systemu edukacji" wynika, że w latach 1998-2009 z przyczyn naturalnych odejdzie z zawodu (głównie ze względu na emeryturę) około 180 tysięcy osób. Można szacować, że w latach najbliższych (do 2001 roku) liczba ta wyniesie około 50 tysięcy osób, czyli więcej niż szacowane skutki niżu i nowej organizacji sieci szkolnej.

Opracowano w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Warszawa, sierpień 1998

Gimnazjum:

1. w starożytnej Grecji park sportowy z budynkiem do uprawiania ćwiczeń fizycznych, z czasem ośrodek życia towarzyskiego i miejsce dysput;
2. w okresie hellenistycznym - szkoła odpowiadająca obecnym szkołom średnim;
3. od renesansu do czasów obecnych - szkoły średnie różnych typów;
4. w Polsce pierwsze gimnazja powstały w 1558 roku w Pińczowie i Gdańsku.

Encyklopedia Powszechna PWN

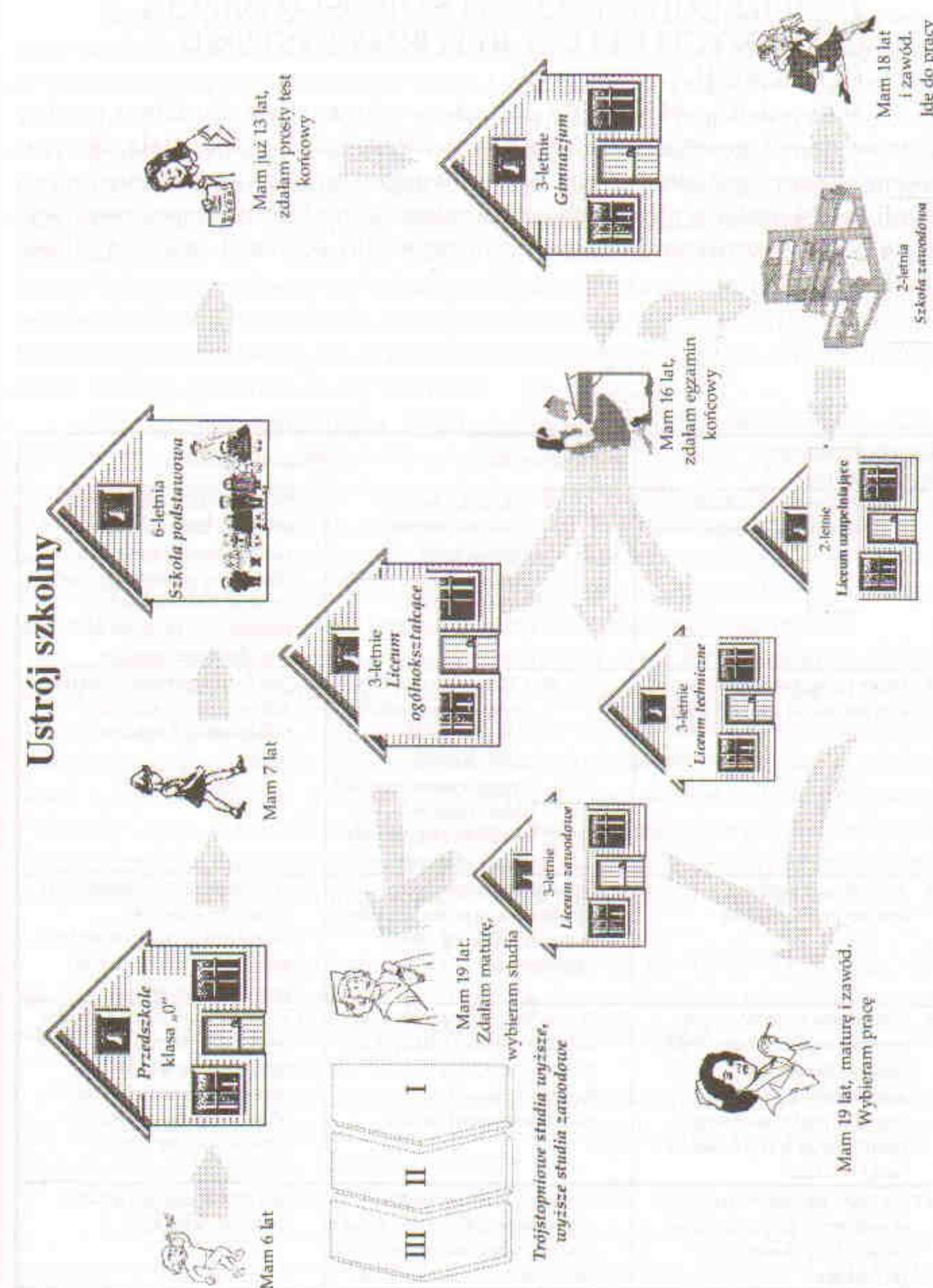
2. NOWA SIEĆ SZKÓŁ, CZYLI GIMNAZJUM W GMINIE

1. NOWE TYPY SZKÓŁ

Reforma systemu edukacji wprowadza nowe rodzaje szkół:

- sześćioletnią szkołę podstawową;
- trzyletnie gimnazjum;
- trzyletnie liceum profilowane;
- dwuletnią szkołę zawodową;
- dwuletnie liceum uzupełniające po szkole zawodowej;
- szkoły policealne.

Możliwe są różne ścieżki edukacyjne uczniów. Wszystkie dzieci uczą się w szkole podstawowej i gimnazjum. Są to szkoły powszechne i obowiązkowe. Dopiero absolwent gimnazjum ma możliwość wyboru - liceum profilowanego lub szkoły zawodowej. Liceum kończy się egzaminem dojrzałości, co otwiera drogę do studiów wyższych. Szkoła zawodowa prowadzi do szybkiego uzyskania kwalifikacji zawodowych, ale nie stanowi zamkniętej ścieżki. Liceum uzupełniające daje możliwość absolwentom szkoły zawodowej uzyskania pełnego średniego wykształcenia.



Schemat nowego ustroju szkolnego

2. GIMNAZJUM JAKO SPOSÓB OSIĄGNIĘCIA GŁÓWNYCH CELÓW REFORMY SYSTEMU EDUKACJI

Nowy ustrój szkolny nie jest celem reformy. Jest środkiem prowadzącym do osiągnięcia oczekiwanych efektów. Szkołą, która stała się symbolem reformy jest gimnazjum. Nic dziwnego - to właśnie gimnazjum pozwoli na osiągnięcie głównych celów reformy: podniesienia poziomu wykształcenia, wyrównania szans w dostępie do edukacji, wyższą jakość oświaty.

UPOWSZECHNIENIE WYKSZTAŁCENIA	RÓWNOŚĆ SZANS	JAKOŚĆ EDUKACJI
1. Przedłużenie powszechnego wykształcenia ogólnego do 9 lat	<ul style="list-style-type: none"> ■ Wszystkie szkoły nowego systemu oświaty będą dostosowane do etapów rozwoju ucznia 	2. W gimnazjum, jak w innych szkołach, będą obowiązywały nowe programy nauczania stanowiące równowagę między przekazywaniem wiedzy, nabywaniem umiejętności i kształtowaniem postaw
3. Dobre przygotowanie do kontynuowania nauki w liceum	<ul style="list-style-type: none"> ■ Gimnazjum to szkoła wyrównująca poziom uczniów dzięki możliwościom organizowania zajęć dla dzieci mających trudności szkolne i dla dzieci zdolnych 	4. Absolwenci gimnazjum będą dobrze znali język obcy i sprawnie posługiwali się komputerem
5. Rozbudzanie aspiracji edukacyjnych uczniów	6. Gimnazja integracyjne będą przygotowane na przyjęcie uczniów ze specyficznymi potrzebami edukacyjnymi	7. Oddzielenie szkół podstawowych i gimnazjów, programy wychowawcze oraz profilaktyka to szansa na zmniejszenie agresji i przemocy w szkołach
8. Sprawdzian końcowy zastąpi egzamin wstępny, który często stanowił barierę dla absolwentów a przede wszystkim odstraszał część młodzieży od kontynuowania nauki w liceach	9. Gimnazjum dobrze przygotowuje ucznia do wyboru dalszej drogi życiowej, zgodnie z predyspozycjami i zainteresowaniami ucznia.	10. W gimnazjum prowadzone będzie wychowanie do życia w społeczeństwie, w tym przygotowanie do życia w rodzinie, edukacja regionalna, kształcenie obywatelskie i patriotyczne
11. Na bazie gimnazjów mogą być w niektórych gminach, także wiejskich, otwierane licea profilowane	12. Gimnazja to szkoły dobrze wyposażone, mające dobrą kadre - tak aby właściwie przygotować absolwentów do dalszej nauki	13. Szkoły będą stanowiły centrum środowiska lokalnego.

Nowa sieć szkół, zwłaszcza gimnazjum, jest szansą głównie dla terenów wiejskich. Dzisiaj znaczna część dzieci mieszkających na wsi po szkole podstawowej wybiera szkołę zawodową. Jest to wynikiem wielu czynników, między innymi niskiego poziomu nauczania niektórych, wiejskich szkół podstawowych, w których funkcjonują jeszcze klasy łączone, brakuje odpowiednio wykształconej kadry, a baza szkolna i wyposażenie nie dają szans na właściwe przygotowanie absolwentów do zdania egzaminu do szkół średnich, zwłaszcza do liceów ogólnokształcących. Innym czynnikiem blokującym dostęp młodzieży wiejskiej do liceów jest słabe dostosowanie sieci szkół średnich do rozmieszczenia ludności. Ponad 98% uczniów liceów ogólnokształcących to uczniowie szkół miejskich. Na terenach wiejskich istnieją głównie szkoły rolnicze.

Utworzenie gimnazjów wyrówna szansę młodzieży wiejskiej. Każde bowiem dziecko, niezależnie od miejsca zamieszkania, będzie uczniem gimnazjum, szkoły właściwie wyposażonej, posiadającej dobrze przygotowaną kadre i odpowiednią, nowoczesną bazę. W takich warunkach uczniowie będą dobrze przygotowani do nauki w szkołach średnich. W przyszłości na bazie niektórych gimnazjów będą tworzone licea profilowane - w ten sposób liczba tych szkół na terenach wiejskich znacząco wzrośnie.

Nowy ustrój szkolny jest trójstopniowy. Podobny istniał w Polsce w okresie międzywojennym. Również w większości krajów Europy dzieci przechodzą przez trzy kolejne stadia nauczania. W takim systemie szkoły obejmują grupy dzieci i młodzieży na tym samym etapie rozwoju psychicznego i fizycznego. To pozwala dostosować organizację szkół, programy i metody nauczania, metody oceniania oraz programy wychowawcze do specyficznych potrzeb każdej grupy uczniów. Szkoły powinny być różne, tak jak różne są oczekiwania dzieci w różnym wieku. I tak:

Szkoła podstawowa - aktywność

Kształtuje umiejętności, które umożliwiają poznawanie świata, samodzielne uczenie się i ekspresję; ukazuje złożoność świata i rozbudza ciekawość poznawczą oraz motywację do dalszej edukacji.

Gimnazjum - samodzielność

Umożliwia uczniowi poznanie języka i treści dziedzin wiedzy ludzkiej oraz wdraża do samodzielnego uczenia się; pomaga w podjęciu decyzji dotyczącej kierunku dalszej edukacji

Liceum profilowane - dojrzałość

Pomaga uczniowi stworzyć własny warsztat pracy intelektualnej; przygotowuje do dokonania świadomych wyborów, pełnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym i kierowania własnym rozwojem.

3. WSZYSTKO O GIMNAZJUM

Gimnazjum to ważny element nowego systemu edukacji. Oto krótka charakterystyka gimnazjum:

1) Gimnazjum to szkoła trzyletnia dla uczniów w wieku od 13 do 16 lat.

2) Gimnazjum jest szkołą obowiązkową. Każde ma swój określony rejon. Ale uczeń lub jego rodzice mogą swobodnie wybrać dowolne gimnazjum, pod warunkiem, że będą tam wolne miejsca.

3) Uczniami gimnazjum stają się dziewczęta i chłopcy, którzy w czerwcu 1999 roku ukończyli klasę szóstą szkoły podstawowej, a także ci, którzy nie otrzymali promocji z klasy VII do VIII.

4) Uczniowie po ukończeniu szkoły podstawowej w roku 1999 nie zdają żadnych egzaminów wstępnych do gimnazjum. Po prostu zanoszą swoje dokumenty do wybranej szkoły i zostają wpisani na listę uczniów klasy pierwszej gimnazjalnej.

5) W gimnazjum będą obowiązkowe następujące przedmioty: język polski, historia, filozofia, sztuka, język obcy, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, technika, informatyka, wychowanie fizyczne. Każdy uczeń będzie miał również godzinę z wychowawcą i możliwość uczenia się religii lub etyki. Dodatkowo w czasie rozmaitych zajęć będzie realizowane wychowanie do życia w rodzinie, w tym edukacja seksualna, edukacja regionalna, wychowanie patriotyczne i obywatelskie, integracja europejską. Uczniowie poznają również zagadnienia prozdrowotne, ekologiczne i dotyczące obrony cywilnej.

6) W gimnazjum będzie zachowana właściwa proporcja wiedzy, umiejętności i wychowania. Uczniowie zdobędą umiejętności uczenia się, pracy zespołowej, właściwej komunikacji, twórczego rozwiązywania problemów i sprawnego posługiwania się komputerem.

7) Gimnazjum kończy się sprawdzianem. Nie będzie on jednak żadnym zaskoczeniem. Wymagania zostaną przedstawione uczniom i nauczycielom z odpowiednim wyprzedzeniem.

8) W gimnazjum silny nacisk będzie położony na sprawy wychowawcze. Programy profilaktyczne, zajęcia pozalekcyjne, pomoc dzieciom ze specyficznymi trudnościami szkolnymi oraz bliska współpraca z rodzicami powinny przyczynić się do zmniejszenia agresji i przemocy.

9) W gimnazjum uczniowie będą mogli działać w samorządzie szkolnym i organizacjach młodzieżowych. Nauczyciele i wychowawcy będą ich zachęcać do aktywności i do udziału w życiu szkoły.

10) Nauczyciele w gimnazjum nauczą dzieci jakie są ich prawa i jak z nich korzystać.

11) Gimnazjum przygotowuje uczniów do świadomego wyboru dalszej drogi edukacyjnej. Mając 16 lat, absolwenci zdecydują czy wolą się uczyć w liceum ogólnokształcącym, czy w szkole zawodowej. Wybierając szybko zdobycie zawodu uczniowie będą potrafili ocenić swoje predyspozycje i uzdolnienia. Będą przygotowani do planowania swojej dalszej kariery.

12) Gimnazjum będzie stwarzało uczniom wiele możliwości rozwoju zainteresowań w czasie lekcji i w trakcie zajęć pozalekcyjnych. Godziny do dyspozycji dyrektora szkoły można przeznaczyć na dodatkowe konsultacje dla uczniów mających kłopoty z nauką i również dla dzieci zdolnych, którym nauczyciele pomogą przygotować się do konkursów przedmiotowych.

13) Gimnazjum musi być szkołą dobrze wyposażoną. Powinno posiadać wykwalifikowaną kadrę. Bazę gimnazjum muszą stanowić szkoły, które mają odpowiednią liczbę pomieszczeń, salę gimnastyczną, wyposażone w pomoce dydaktyczne. W ciągu kilku lat wszystkie gimnazja będą miały nowoczesne pracownie komputerowe podłączone do Internetu.

14) W gimnazjum nauczyciele muszą tworzyć rzeczywiste warunki wyrównywania poziomu dzieci pochodzących z różnych środowisk i kończących różne szkoły podstawowe. Sprawdzian przeprowadzony na zakończenie sześciolletniej szkoły podstawowej przynosi nauczycielom gimnazjum informację o wiedzy i umiejętnościach uczniów rozpoczynających naukę w ich szkole. Zależnie od wyników tego sprawdzianu dyrektor i nauczyciele gimnazjum będą planowali sposób wyrównywania poziomu nauczania, dodatkową pomoc dla uczniów z trudnościami i zajęcia rozwijające talenty i zainteresowania dzieci zdolnych. Puła godzin do dyspozycji dyrektora pozwala na takie działanie.

Tworzenie nowej sieci szkół jest jednym z pierwszych etapów wdrażania reformy systemu edukacji. Sieć, czyli liczba i rodzaj szkół, ich wzajemne odległości oraz rejony szkolne będą decydowały o:

1. warunkach nauki dzieci;
2. warunkach pracy nauczycieli;
3. kosztach funkcjonowania całego systemu oświaty i o kosztach edukacji w każdej gminie, powiecie i województwie;
4. jakości edukacji mierzonej efektami, jakie uzyskują absolwenci szkół.

4.1. Czynniki, które należy brać pod uwagę planując nową sieć szkół w gminie:

- stan obecny, wskaźniki takie jak: liczba dzieci w szkole, liczba dzieci w klasie, liczba dzieci przypadających na nauczyciela.
- dane o liczbie dzieci w szkołach podstawowych i gimnazjach

w kolejnych latach - 1999 - 2003;

- odległości między szkołami, stan dróg, możliwość dowożenia, czas dojazdu dzieci;
- dane dotyczące losów absolwentów poszczególnych szkół podstawowych (% dzieci, które uczą się dalej w pełnych szkołach średnich)
- nauczyciele - liczba, wykształcenie, staż,
- stan budynków, możliwość zorganizowania gimnazjum z dobrym wyposażeniem i z odpowiednim zapleczem;
- liczba szkół ponadpodstawowych, rodzaje tych szkół, plany dotyczące przyszłości szkół.

Analiza nowej sieci szkół dotyczy zbadania takich czynników jak:

- przyrost liczby dzieci
- przyrost liczby oddziałów
- przyrost liczby nauczycieli
- budynki dla gimnazjum
- dowożenie dzieci

4.2. Symulacja nowej sieci szkół - pierwsze przybliżenie

W kwietniu 1998 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej przeanalizowało ankiety dotyczące symulacji sieci szkół nowego ustroju szkolnego. Ankiety wypełniło 2439 gmin z 48 województw (brakuje województwa koszalińskiego).

Z analizy ankiet wynika, że nowa sieć szkół może funkcjonować w sposób bardziej efektywny. Pełne, trójpoziomowe gimnazjum zacznie funkcjonować w roku szkolnym 2001/2002. Przyrost liczby dzieci w szkołach podstawowych i w gimnazjum w roku 2001 wyniesie około 0,5% w stosunku do roku 1998. Jest to efekt znoszenia się dwóch przeciwstawnych czynników: niżu demograficznego, czyli zmniejszenia się liczby dzieci i przedłużenia nauki o jeden rok szkolny (sześć lat szkoły podstawowej + trzy lata gimnazjum).

Gminy, w pierwszym przybliżeniu zaplanowały zmniejszenie liczby szkół podstawowych o około 2000. Na to miejsce planowały powołanie około 7000 gimnazjów. Mimo wzrostu łącznej liczby szkół wskaźniki efektywności sieci szkolnej ulegają poprawie. Gminy, zwłaszcza wiejskie planują zmniejszenie liczby oddziałów, spowodowane głównie zwiększeniem liczebności klas w gimnazjach do około 25 średnio w całym kraju. To z kolei powoduje zmniejszenie liczby zatrudnionych nauczycieli o około 6%. Warto jednak zauważyć, że samo zmniejszenie się liczby dzieci w szkołach podstawowych, bez utworzenia gimnazjum skutkowałoby znacznie większą skalą zwolnień.

W symulacji przeprowadzonej przez MEN przyjęto, że gimnazjum

będzie szkołą o liczbie uczniów powyżej 150. Planując bardziej efektywną sieć szkolną postulowano utworzenie około 5000 gimnazjów, co oznacza nieznaczny wzrost łącznej liczby szkół w porównaniu ze stanem obecnym. W tym wariantie większość gimnazjów funkcjonować będzie we własnym odrębnym budynku.

<i>Analiza sieci szkół - symulacja</i>	
Zestawienie zbiorcze dla całego kraju (z wyjątkiem woj. Koszalińskiego)	
Województwa ²	Wszystkie, oprócz koszalińskiego
Liczba gmin	2 439
Liczba mieszkańców	418

1. Stan obecny

Wskaźnik	SP	Wskaźnik	SP
Liczba dzieci	4 724 699	Liczba dzieci/szkołę	286
Liczba szkół	16 546	Liczba dzieci/oddział	22,2
Liczba oddziałów	213 100	Liczba nauczycieli/oddział	1,7
Liczba nauczycieli	352 114	Liczba dzieci/nauczyciela	13,4
Kadra kierownicza	23 841		

1. Plan sieci w 2001 roku (opracowany przez władze gminy)

Wskaźnik	SP	Gim.	Wskaźnik	SP	Gim.
Liczba dzieci	3 044 548	1 701 431	Liczba dzieci/szkołę	211	240
Liczba szkół	14 437	7 093	Liczba dzieci/oddział	21,7	25,2
Liczba oddziałów	140 088	67 595	Liczba nauczycieli/oddział	1,6	1,7
Liczba nauczycieli	217 751	112 925	Liczba dzieci/nauczyciela	14,0	15,1
Kadra kierownicza	18 268	8 348			

2. Analiza planowanej sieci

Wskaźnik		
Przyrost liczby dzieci	21 280	0,5%
Przyrost liczby oddziałów	-5 417	-2,5%
Przyrost liczby nauczycieli	-21 439	-6,1%
Przyrost liczby szkół	4 984	30,1%
Przyrost liczby kadry kierowniczej	2 775	11,6%

gmin planuje dowożenie dzieci do gimnazjum.

3. Postulowany plan sieci w 2001 roku (wariant efektywnościowy)

Wskaźnik	SP	Gim.	Wskaźnik	SP	Gim.
Liczba dzieci	3 044 548	1 701 431	Liczba dzieci/szkołę	251	307
Liczba szkół	12 122	5 549	Liczba dzieci/oddział	23,6	24,9
Liczba oddziałów	128 953	68 301	Liczba nauczycieli/oddział	1,5	1,7
Liczba nauczycieli	194 515	115 729	Liczba dzieci/nauczyciela	15,7	14,7
Kadra kierownicza	14 502	6 803			

4. Analiza postulowanej sieci

Wskaźnik		
Przyrost liczby dzieci	21 280	0,5%
Przyrost liczby oddziałów	-15 846	-7,4%
Przyrost liczby nauczycieli	-41 870	-11,9%
Przyrost liczby szkół	1 125	6,8%
Przyrost liczby kadry kierowniczej	-2 537	-10,6%

² Zgodnie z podziałem administracyjnym kraju obowiązującym do 31 grudnia 1998 roku

4.3. Studium przypadków

Gmina miejska - liczba mieszkańców około 21 000

Stan obecny:

liczba dzieci	2847		
liczba szkół	15	liczba dzieci/szkole	190
liczba oddziałów	150	liczba dzieci/oddział	19
liczba nauczycieli	252	liczba nauczycieli/oddział	1,7
kadra kierownicza	21	liczba dzieci/nauczyciela	11,3

Obecna sieć szkolna jest mało efektywna. Niewielkie szkoły, małe liczebnie oddziały i duża liczba kadry kierowniczej powodują znaczne koszty utrzymywania szkół.

Plan sieci w roku 2001 - wariant 1

Liczba dzieci w gminie wyniesie 2262: 1587 uczniów w szkołach podstawowych i 675 w gimnazjach.

Gmina planuje następującą sieć szkolną:

	SP	Gim		SP	Gim
Liczba dzieci	1587	675			
Liczba szkół	12	4	Liczba dzieci/szkole	132	169
Liczba oddziałów	64	27	Liczba dzieci/oddział	24,8	25,0
Liczba nauczycieli	102	46	Liczba nauczycieli/oddział	1,6	1,7
Kadra kierownicza	12	5	liczba dzieci/nauczyciela	15,6	14,7

12 szkół podstawowych położonych będzie bardzo blisko miejsc zamieszkania dzieci. Cztery gimnazja mieścić się będą w dobrze wyposażonych budynkach szkolnych. Docelowo trzy gimnazja będą miały oddzielne siedziby, jedno będzie w budynku szkoły podstawowej. W tym wariantcie około 11% dzieci (ponad 200) dojeżdżałoby do szkoły. Dobrze zorganizowana komunikacja miejska stwarza właściwe warunki dojazdu dzieci do szkół.

Analiza nowej sieci szkolnej prowadzi do następujących wyników:

- = Przyrost liczby dzieci w gminie: - 585 21%
- = Przyrost liczby oddziałów: - 59 39%
- = Przyrost liczby nauczycieli - 104 41%

Wariant 2

	SP	Gim		SP	Gim
Liczba dzieci	1587	675			
Liczba szkół	10	3	Liczba dzieci/szkole	159	225
Liczba oddziałów	64	27	Liczba dzieci/oddział	24,8	25,0
Liczba nauczycieli	102	46	Liczba nauczycieli/oddział	1,6	1,7
Kadra kierownicza	10	3	liczba dzieci/nauczyciela	15,6	14,7

Ten wariant prowadzi docelowo do znacznego zmniejszenia liczby szkół podstawowych - do 10 szkół. Gmina planuje, że uczniowie, którzy rozpoczęli naukę w konkretnej szkole nie zostaną przeniesieni do innych budynków, natomiast w niektórych szkołach nie będzie już naboru do klas pierwszych.

Trzy gimnazja będą mieściły się w oddzielnych budynkach. W tym wariantcie gmina osiąga znaczne oszczędności wynikające z prowadzenia mniejszej liczby szkół, ze zmniejszenia kadry kierowniczej i zmniejszenia liczby zatrudnionych. Trzy gimnazja mogą zostać dobrze wyposażone, otrzymają nowoczesne pomoce i sprzęt komputerowy.

W tym wariantcie dojazd dotyczyłby około 23% dzieci (około 500). Koszty dowożenia dzieci w warunkach dobrze zorganizowanej komunikacji miejskiej są znacznie niższe niż zysk wynikający ze zmiany sieci.

Analiza nowej sieci szkolnej prowadzi do następujących wyników:

- = Przyrost liczby dzieci w gminie: - 585 -21%
- = Przyrost liczby oddziałów: - 59 -39%
- = Przyrost liczby nauczycieli - 104 - 41%

Gmina wiejska - liczba mieszkańców 4800

Stan obecny:

liczba dzieci	679		
liczba szkół	3	liczba dzieci/szkole	226
liczba oddziałów	34	liczba dzieci/oddział	20
liczba nauczycieli	62	liczba nauczycieli/oddział	1,8
kadra kierownicza	4	liczba dzieci/nauczyciela	11,0

Sieć szkolna w gminie jest mało efektywna. Wysoki jest zwłaszcza wskaźnik liczby nauczycieli na oddział, co przy niezbyt licznych klasach powoduje sporą liczbę zatrudnionych.

Plan sieci w roku 2001

Liczba dzieci w gminie wyniesie 697: 436 uczniów w szkołach podstawowych i 261 w gimnazjach.

Gmina planuje następującą sieć szkolną:

	SP	Gim		SP	Gim
Liczba dzieci	436	261			
Liczba szkół	2	1	Liczba dzieci/szkole	218	261
Liczba oddziałów	19	11	Liczba dzieci/oddział	22,9	25
Liczba nauczycieli	30	19	Liczba nauczycieli/oddział	1,6	1,7
Kadra kierownicza	2	1	liczba dzieci/nauczyciela	14,5	13,7

Planowana sieć pozwala umieścić gimnazjum w osobnym budynku i poprawia wskaźniki efektywności. Gmina planuje dowożenie dzieci do gimnazjum. Ze względu na odległości i brak właściwego transportu publicznego władze gminne opracowują dwa warianty dowożenia dzieci:

- = zakupienie autobusu szkolnego lub
- = wykupienie usług prywatnej firmy transportowej.

Analiza nowej sieci szkolnej prowadzi do następujących wyników:

- = Przyrost liczby dzieci w gminie: -18 3%
- = Przyrost liczby oddziałów: -6% 18%
- = Przyrost liczby nauczycieli -13 21%

5. TWORZENIE NOWEJ SIECI SZKOLNEJ - TRYB I TERMINY

Nowy ustrój szkolny będzie wchodził w życie stopniowo. Pierwszego września 1999 uczniowie obecnej klasy szóstej szkoły podstawowej staną się pierwszym rocznikiem gimnazjalistów. W następnym roku gimnazjum będzie miało już dwie kolejne klasy, a we wrześniu 2001 roku będzie to pełna szkoła trójklasowa. Pierwsi absolwenci gimnazjum pojawią się w czerwcu 2002 roku i w tym samym roku rozpoczną działanie licea profilowane i szkoły zawodowe.

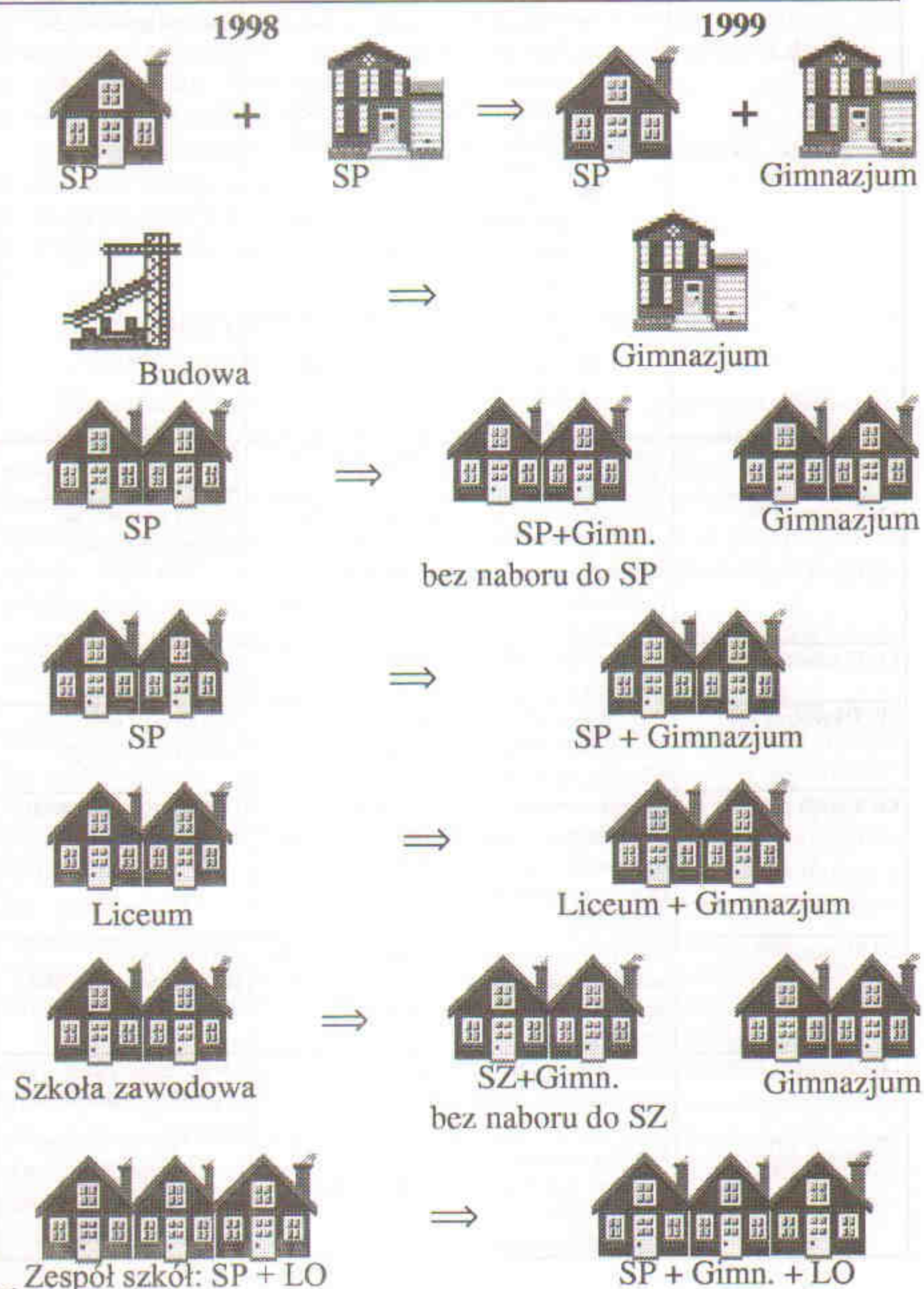
A co będzie z uczniami starszymi, tymi, którzy obecnie w roku szkolnym 1998/99 uczą się w klasach od siódmej w górę?

No cóż, dla nich edukacja pozostaje bez zmian. Kończą szkołę podstawową po klasie ósmej. Potem, zupełnie tak samo jak dotychczas wybierają rodzaj szkoły ponadpodstawowej, zdają egzaminy - jeśli wybrali liceum ogólnokształcące lub inną szkołę średnią, zdają maturę po czterech lub pięciu (w technikach) latach nauki. Żadnych zmian. Wyjątkiem są uczniowie (oby ich było jak najmniej), którzy w czerwcu 1999 roku nie zdadzą z klasy siódmej do ósmej. Trafiają oni, jak każdy absolwent klasy szóstej szkoły podstawowej, do gimnazjum. Natomiast uczniowie, którzy rok później, w czerwcu 2000 roku nie otrzymają promocji po klasie ósmej, będą powtarzali naukę w specjalnie zorganizowanych klasach zbiorczych.

Jak będzie tworzona nowa sieć szkolna? Decyzje podejmuje samorządy terytorialne. Gminy, bo do ich zadań należy prowadzenie szkół podstawowych i gimnazjów. Powiaty, o ile gimnazjum powstawać będzie przy liceum lub innej szkole ponadpodstawowej. Kurator Oświaty powinien być koordynatorem nowej sieci. Powinien w sposób ekspercki współpracować z samorządami. Jego pozytywna opinia jest warunkiem utworzenia gimnazjum.

Termin	Zadanie	Odpowiedzialni
do 1 lutego 1999	Przygotowanie i przekazanie informacji: <ul style="list-style-type: none"> ■ przewidywanej liczbie uczniów klasy pierwszej gimnazjum ■ wykazy uczniów spełniających obowiązek szkolny poza szkołą, którzy staną się uczniami klasy pierwszej gimnazjum ■ wykazy uczniów zakwalifikowanych do różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zajęć wyrównawczych i indywidualnego nauczania; ■ wykazy uczniów realizujących indywidualny program lub tok nauki. 	Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych
Do 1 marca 1999	Ustalenie sieci gimnazjów oraz granice ich obwodów	Organy prowadzące gimnazja publiczne
Do 31 marca 1999	Przygotowanie dokumentacji związanej z przekształceniami organizacyjnymi dotychczasowych publicznych szkół podstawowych oraz tworzeniem gimnazjów publicznych	Organy prowadzące gimnazja publiczne
Do 15 kwietnia 1999	Powierzenie stanowiska dyrektorów gimnazjów	Organy prowadzące gimnazja publiczne
Do 30 kwietnia 1999	Przygotowanie i przedstawienie do zatwierdzenia arkuszy organizacji szkół w roku szkolnym 1999/2000	Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych
Do 10 maja 1999	Przygotowanie i przekazanie organom prowadzącym i kuratoriom oświaty wykazu nauczycieli i innych pracowników szkół, którym nie będzie można zapewnić zatrudnienia	Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych
Do 10 maja 1999	Przygotowanie arkuszy organizacji szkół oraz poinformowanie organów prowadzących i kuratora oświaty o wolnych etatach w gimnazjum	Osoby, którym powierzono stanowisko dyrektora gimnazjum.
Do 30 czerwca 1999	Złożenie wniosku o wpis do ewidencji niepublicznego gimnazjum	Osoby zamierzające prowadzić niepubliczne gimnazja
1 września 1999	Reforma systemu edukacji: <ol style="list-style-type: none"> 1. szkoły podstawowe stają się szkołami sześciolletnimi; 2. powstają gimnazja. 	

6. SIEDEM SPOSOBÓW TWORZENIA GIMNAZJUM



Krótki opis różnych sposobów tworzenia gimnazjów

1. Niektóre gminy, zwłaszcza gminy miejskie o dużej liczbie blisko położonych, niewielkich szkół, planują połączenie dwóch szkół podstawowych w jednym budynku, a w drugim utworzenie gimnazjum. Zaletą tego rozwiązania jest utworzenie gimnazjum od razu w osobnym budynku. Wadą - konieczność przeniesienia dzieci ze szkoły podstawowej, w której uczą się obecnie, do szkoły sąsiedniej.

2. Utworzenie gimnazjum w nowym budynku. Znakomite rozwiązanie, szkoda, że w praktyce dość rzadkie.

3. We wrześniu 1999 roku gimnazjum powstaje w budynku szkoły podstawowej. Jednocześnie szkoła nie prowadzi naboru do klas pierwszych. W następnych latach funkcjonują obok siebie gimnazjum, które stopniowo poszerza swoją działalność i szkoła podstawowa, z każdym rokiem mniejsza. Wszyscy uczniowie, którzy przed rozpoczęciem reformy rozpoczęli naukę w szkole podstawowej będą mogli w tym samym miejscu szkołę tę ukończyć. Zaletą tego rozwiązania jest łagodne przejście do nowego ustroju szkolnego i nieprzenoszenie dzieci do innych szkół w trakcie nauki. Wadą - długi czas przejściowy - dopiero w roku 2004 gimnazjum osiągnie stan docelowy i stanie się jedyną szkołą w swoim budynku.

4. W przypadku niektórych gmin gimnazjum będzie tworzone w budynku szkoły podstawowej. Wadą tego wariantu jest istnienie obok siebie dwóch szkół, które z założenia powinny być oddzielone. Zaletą - łatwość powstania gimnazjum oraz wygoda nauczycieli, którzy będą mogli łączyć etat w obu szkołach.

5. Utworzenie zespołu szkół - gimnazjum oraz liceum jest bardzo dobrym rozwiązaniem. Taki zespół można tworzyć dwojako - albo powołując gimnazjum przy istniejącym liceum, albo po zorganizowaniu gimnazjum powołać, na jego bazie, dodatkowo szkołę licealną. Pewnym kłopotem jest to, że prowadzenie gimnazjum należy do obowiązków gminy, liceum - do powiatu. Stąd albo jeden z samorządów przejmie do prowadzenia szkołę nie należącą do zadań własnych, albo oba organy prowadzące zawrą odpowiednie porozumienie.

6. Niektóre szkoły zawodowe będą zapewne ulegały likwidacji. Istnieje możliwość powoływania gimnazjum w budynku takiej szkoły i równocześnie wstrzymania naboru do szkoły zawodowej. W takim przypadku w roku 2001 w budynku pozostanie tylko gimnazjum. Problemem tego rozwiązania jest konieczność porozumienia między gminą i powiatem (gmina prowadzi gimnazjum, powiat szkoły zawodowe). Możliwe jest również prowadzenie gimnazjum przez samorząd powiatowy.

7. Obecnie sporo szkół podstawowych funkcjonuje w zespole wraz

z liceum ogólnokształcącym. W takich warunkach pracują niektóre szkoły sportowe, a uczniowie tych szkół przebywają w zespole od klasy pierwszej do matury. W nowym ustroju szkolnym możliwe będzie również tworzenie tego typu szkół. Podobnie jak w poprzednich przykładach problemem jest konieczność ustalenia zasad współpracy różnych organów prowadzących.

7. DOWOŻENIE DZIECI DO GIMNAZJUM

To jeden z bardzo istotnych problemów przy planowaniu nowej sieci szkolnej. Trzeba pamiętać, że:

- warto dowozić dzieci do dobrej szkoły, to bowiem stwarza im szansę na naukę na następnych szczeblach edukacji, gimnazjum musi dobrze przygotować absolwentów do szkoły średniej;
- koszty dowożenia nie mogą obciążać rodziców uczniów;
- samorzady organizujące dowożenie dzieci powinny mieć zapewnione środki na ten cel zapisane w subwencji oświatowej;
- droga dziecka do szkoły musi być bezpieczna.

7.1. Przepisy stanowią:

Sieć publicznych szkół powinna być zorganizowana w sposób umożliwiający wszystkim dzieciom spełnianie obowiązku szkolnego.

Droga dziecka z domu do szkoły nie może przekraczać:

- 3 km - w przypadku uczniów klas I - IV szkół podstawowych,
- 4 km - w przypadku uczniów klas V i VI szkół podstawowych oraz uczniów gimnazjów.

Jeśli droga dziecka z domu do szkoły, w obwodzie której dziecko mieszka, jest dłuższa - obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu lub zwrotów kosztów przejazdu środkami komunikacji publicznej.

Obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu dzieci niepełnosprawnych uczęszczających do publicznych szkół podstawowych i gimnazjów.

7.2. Projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej "Bezpieczna droga do szkoły"

Celem projektu jest stworzenie warunków bezpiecznego, sprawnego i wygodnego systemu dowożenia dzieci do szkół, ze szczególnym uwzględnieniem gimnazjów.

Założenia projektu:

1. W 2001 roku w Polsce będzie funkcjonowało około 5000 - 6000 gimnazjów.
2. W przypadku większości gmin miejskich dowożenie dzieci może

odbywać się z wykorzystaniem transportu publicznego.

3. W przypadku gmin wiejskich najlepszym rozwiązaniem jest zakupienie autobusów szkolnych, przystosowanych do przewozu dzieci.

4. Środki na dowożenie dzieci powinny być zapewnione w subwencji gminnej.

Opis projektu

Przy tworzeniu nowej sieci szkół powinny zostać zapewnione następujące czynniki, decydujące o bezpiecznej drodze do szkoły:

1. Autobusy szkolne - "gimbusy", w wyraźnym kolorze (pomarańczowym), przystosowane również do przewozu dzieci niepełnosprawnych;

2. Świetlice przydrożne - miejsca zbiórki dzieci położone bardzo blisko domu, praktycznie w każdej wiosce. Świetlice mogą mieścić się nawet w prywatnych domach, gdzie niepracujące mamy mogą, za niewielkie wynagrodzenie, opiekować się dziećmi przed ich wyruszeniem w drogę;

3. Opieka w czasie przejazdu także spełniana przez niepracujące matki lub bezrobotnych.

Etapy działania:

1. Analiza organizacji i kosztów dowożenia dzieci (równolegle z analizą sieci szkół);

2. Nawiązanie współpracy z innymi resortami - opracowanie projektu rządowego;

3. Negocjacje z Bankiem Światowym na temat ewentualnej pożyczki na sfinansowanie projektu;

4. Ustalenie z samorządami sposobu zakupu autobusów;

5. Zakup autobusów;

6. Uruchomienie świetlic przydrożnych;

7. Przygotowanie rozkładów jazdy dla poszczególnych szkół.

Współpraca przy tworzeniu projektu "Bezpieczna droga do szkoły":

- Ministerstwo Finansów;

- Ministerstwo Transportu - stan dróg, bezpieczeństwo, sprzęt;

- Ministerstwo Gospodarki - zakup autobusów;

- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej - możliwość dodatkowego

zatrudnienia bezrobotnych;

- Pełnomocnik Rządu do Spraw Rodziny;

- Ministerstwo Rolnictwa - aktywizacja terenów wiejskich;

- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji - bezpieczeństwo

dzieci w drodze do szkoły, ewentualna zmiana kodeksu drogowego;

- Fundusz Rehabilitacji Inwalidów;

- Politechnika Warszawska - opracowanie strategii dowożenia dzie-

ci, ekspertyzy dotyczące stanu dróg i kosztów.

8. PRZEPISY DOTYCZĄCE TWORZENIA NOWEJ SIECI SZKOLNEJ

1. Ustawa o systemie oświaty;
2. Ustawa przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (projekt)
3. Rozporządzenie w sprawie sposobu i terminów dostosowania działalności dotychczasowych szkół podstawowych do wymogów nowego ustroju szkolnego oraz tworzenia gimnazjów (projekt)
4. Rozporządzenie w sprawie ramowego statutu szkoły podstawowej i gimnazjum (projekt)

Opracowano w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Warszawa, listopad 1998

CZĘŚĆ IV PROJEKTY ROZWIĄZAŃ USTAWOWYCH

Przedstawiamy projekty dwóch ważnych aktów prawnych, dotyczących reformy edukacji. Prosimy o zgłaszanie uwag o tych projektach na adres Federacji Związków i Stowarzyszeń Gmin i Powiatów RP.

1. USTAWA PRZEPISY WPROWADZAJĄCE REFORMĘ USTROJU SZKOLNEGO. UZASADNIENIE

USTAWA

z dnia

przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego

Art. 1

Przepisy ustawy z dnia 25 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty (DZ.U. nr 117 poz. 759) dotyczące:

1/obowiązku szkolnego i obowiązku nauki oraz tworzenia i funkcjonowania sześciolletnich szkół podstawowych i gimnazjów - wchodzi w życie z dniem 1 września 1999 r.

2/tworzenie i funkcjonowanie szkół ponadgimnazjalnych - wchodzi w życie z dniem 1 września 2002 r.

Art. 2

1. Dotychczasowe szkoły podstawowe z dniem 1 września 1999 r. stają się sześciolletnimi szkołami podstawowymi, o których mowa w ustawie wymienionej w art. 1.

2. Gimnazja są tworzone z dniem 1 września 1999 r.

3. Szkoły ponadgimnazjalne są tworzone z dniem 1 września 2002 r.

Art. 3

1. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi w drodze rozporządzenia:

1/sposób i terminy dostosowania działalności dotychczasowych szkół podstawowych do wymogów nowego systemu szkolnego oraz tworzenia gimnazjów, z uwzględnieniem zasady zapobiegania rozdrobnieniu sieci szkolnej.

2/sposób wprowadzania poszczególnych typów szkół ponadgimnazjalnych i przekształcenia dotychczasowych szkół ponadpodstawowych w ponadgimnazjalne odpowiednich typów, z uwzględnieniem zasady, że uczniom uczęszczającym do dotychczasowych szkół ponadpodstawowych zapewnia się możliwość ich ukończenia na zasadach obowiązujących przed dniem 1 września 1999 r.

2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania w porozumieniu z ministrem do spraw kultury określa w drodze rozporządzenia sposób i terminy dostosowania działalności dotychczasowych szkół artystycznych do wymogów nowego ustroju szkolnego oraz sposób wprowadzenia nowych typów szkół artystycznych.

Art. 4

1. Z dniem 1 września 1999 r. uczniowie klas I-VI dotychczasowych szkół podstawowych stają się uczniami odpowiednich klas sześciolletniej szkoły podstawowej.

2. Z dniem 1 września 1999 r. uczniowie, którzy ukończyli klasę szóstą oraz uczniowie klas siódmych, którzy nie otrzymali promocji do klasy ósmej dotychczasowych szkół podstawowych stają się uczniami pierwszych klas gimnazjów.

3. Świadectwo ukończenia klasy szóstej w roku szkolnym 1998/1999 jest równorzędne ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej.

4. Na świadectwach, o których mowa w ust. 3, umieszcza się następującą adnotację: "Świadectwo niniejsze jest równoważne ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej".

5. Świadectwa ukończenia klasy szóstej i siódmej posiadane przez osoby, które przed rokiem szkolnym, o którym mowa w ust. 3 nie ukończyły szkoły podstawowej uprawniają do kontynuowania nauki w gimnazjum odpowiednio w klasie pierwszej lub drugiej.

Art. 5

1. Uczniowie będący w dniu 1 września 1999 r. uczniami klas ósmych dotychczasowych szkół podstawowych kończą te szkoły na dotychczo-

wych zasadach oraz kontynuują naukę w szkołach ponadpodstawowych i kończą te szkoły na zasadach obowiązujących przed tym dniem.

2. Uczniowie klas ósmych, którzy w roku szkolnym 1999/2000 nie otrzymali promocji, powtarzają klasę ósmą.

3. Organy prowadzące szkoły podstawowe zapewniają uczniom, o których mowa w ust. 2, warunki powtarzania klasy ósmej, w tym również poprzez organizowanie klas zbiorczych dla tych uczniów. Przepisy ust. 1 stosuje się odpowiednio.

Art. 6

1. Stanowisko dyrektora nowo tworzonego gimnazjum publicznego może zostać powierzone nauczycielowi ustalonym przez organ prowadzący bez ogłoszenia i prowadzenia konkursu jednak na czas nie dłuższy niż do 31 grudnia 2001 r. Wymagania jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora określają odrębne przepisy.

2. Przepis art. 36 a ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. nr 67, poz. 329 i nr 106, poz. 496 z 1997 r. nr 28, poz. 153 i nr 141, poz. 943 oraz z 1998 r. nr 117, poz. 759) stosuje się odpowiednio.

Art. 7

1. Rada gminy do dnia 1 marca 1999 r. ustala sieć gimnazjów publicznych oraz granice ich obwodów.

2. Organy prowadzące gimnazja publiczne do dnia 15 kwietnia 1999 r. powierzą stanowiska dyrektorów gimnazjów.

3. Akty powierzenia, o których mowa w ust. 2, wchodzi w życie z dniem 1 września 1999 r.

Art. 8

Dyrektor gimnazjum zatrudnia w gimnazjum nauczycieli posiadających wymagane kwalifikacje określone w odrębnych przepisach.

Art. 9

Obwód gimnazjum publicznego może obejmować obszary należące do sąsiadujących gmin, jeżeli gminy te zawrą umowę o współdziałaniu zgodnie z odrębnymi przepisami.

Art. 10

1. Osoby prawne i fizyczne zamierzające założyć i prowadzić gimnazja publiczne od 1 września 1999 r. powinny złożyć wnioski o udzielenie zezwolenia nie później niż do dnia 30 czerwca 1999 r.

2. Osoby prawne i fizyczne zamierzające założyć i prowadzić niepubliczne gimnazja od dnia 1 września 1999 r. powinny złożyć wnioski o wpis

do ewidencji nie później niż do dnia 30 czerwca 1999 r.

3. Gimnazja publiczne i niepubliczne założone z dniem 1 września 1999 r. przez osobę prowadzącą dotychczas odpowiednio publiczną lub niepubliczną szkołę podstawową od tego dnia otrzymują dotację z budżetu gmin na uczniów, którzy stali się uczniami pierwszej klasy gimnazjum, zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy.

Art. 11

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Uchwalona przez Sejm RP w dniu 25 lipca 1998 r. ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty (Dz.U. nr 117, poz. 759) w art. 6 ustaliła, że zasady i terminy wejścia w życie jej przepisów dotyczących zasad tworzenia i funkcjonowania szkół przewidzianych w nowym ustroju szkolnym, określi odrębna ustawa.

Ustawa ta ma również ustalić termin i zasady wprowadzania w życie znowelizowanych przepisów ustawy o systemie oświaty dotyczących obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, które to przepisy realizują wytyczną zawartą w art. 70 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Debata publiczna nad projektem reformy oświaty oraz harmonogram jej realizacji trwała od stycznia do września br. Przedmiotem wielu konsultacji była m.in. propozycja wysunięta przez ministra edukacji narodowej jeszcze w styczniu, by zacząć wprowadzanie nowego ustroju szkolnego od r. szk. 1999/2000. W ten sposób reforma ustrojowa systemu szkolnego stałaby się integralną częścią reformy ustrojowej państwa, nowe samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie jako organy prowadzące współtworzyłyby nowe typy szkół.

Opinie na temat harmonogramu wprowadzania reformy były różne, część wypowiedzianych się chciała przesunąć reformę w czasie, ale znaczna część gmina także szkół uznała 1 września 1999 r. za datę początku przebudowy ustroju szkolnego i podjęła przygotowania planów nowej sieci szkolnej i przekształceń organizacyjnych. 1 września 1999 r. jako termin rozpoczęcia reformy utrwalił się w świadomości społecznej.

W projekcie proponuje się zatem rozpoczęcie procesu transformacji szkół podstawowych i tworzenia gimnazjów z dniem 1 września 1999 r. W związku z tym przepisy projektu szczegółowo opisują sposób płynnego

przejścia uczniów dotychczasowych szkół podstawowych w struktury nowych, sześcioletnich szkół podstawowych oraz tworzonych od podstaw trzyletnich gimnazjów. Zapewniono przy tym możliwie jak najpełniejsze uwzględnienie interesu ucznia.

Mechanizm uruchomienia kształcenia w nowych strukturach szkolnych przewiduje, że uczniowie klas I-VI dotychczasowych szkół podstawowych, z dniem 1 września 1999 r. z mocą prawa, staną się uczniami odpowiednich klas nowej, sześcioletniej szkoły podstawowej. Natomiast uczniowie, którzy ukończyli klasę szóstą oraz uczniowie klas siódmych, którzy nie otrzymali promocji do klasy ósmej, z tym dniem stają się uczniami klas pierwszych nowotworzonych gimnazjów. Świadectwa ukończenia klasy szóstej w roku szkolnym 1998/1999 będą równoważne świadectwu ukończenia szkoły podstawowej.

Inaczej przedstawia się sytuacja uczniów, którzy w dniu 1 września 1999 r. są uczniami klas ósmych dotychczasowej szkoły podstawowej.

Projekt zakłada, że uczniowie ci ukończą szkołę podstawową ośmioletnią na "starych" zasadach, a także będą kontynuować kształcenie w szkołach ponadpodstawowych na zasadach obowiązujących przed dniem 1 września 1999 r. Rozwiązanie takie jest konsekwencją odłożenia w czasie terminu uruchomienia nowych typów szkół ponadgimnazjalnych do dnia 1 września 2002 r.

Sprawy szczegółowe, związane z przekształcaniem dotychczasowego ustroju szkolnego proponuje się przekazać do uregulowania w akcie wykonawczym /rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej/.

Podobnie proponuje się postąpić w zakresie wprowadzania reformy strukturalnej na poziomie szkolnictwa ponadgimnazjalnego.

W celu usprawnienia procesu powstawania i organizowania się gimnazjów zaproponowano w art.6 projektu przepis szczególny w stosunku do art.36a ustawy o systemie oświaty, upoważniający organy prowadzące publiczne gimnazja do czasowego powierzenia stanowiska dyrektora gimnazjum bez przeprowadzania konkursu - ale oczywiście z zachowaniem wymagań kwalifikacyjnych. Art. 36a ust. 2 ustawy dotyczący zgłaszania przez kuratora oświaty zastrzeżeń stosuje się odpowiednio.

Nowe zasady spełniania przez dzieci i młodzież obowiązku szkolnego i obowiązku nauki wejdą w życie z dniem 1 września 1999 r.

Skutki finansowe wdrożenia reformy ustroju szkolnego przedstawione zostały generalnie w ramach skutków zmian ustawy o systemie oświaty, zawartych w przedłożeniu rządowym skierowanym do Sejmu.

Projekt ustawy został przekazany do zaopiniowania następującym związkom zawodowym:

- 1) Zarządowi Głównemu Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- 2) Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność"
- 3) Krajowej Sekcji Edukacji Narodowej KNSZZ "Solidarność 80"
- 4) Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ "Solidarność",
- 5) Chrześcijańskiemu Związkowi Zawodowemu "Solidarność" im. Ks. Jerzego Popiełuszki,
- 6) Związkowi Zawodowemu "Rada Poradnictwa"
- 7) Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność",
- 8) Krajowej Radzie Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- 9) Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego Szkół Wyższych i Nauki.

Projekt został przesłany do opinii w dniu 2.10.1998 r. W dniu 5 listopada 1998 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego przekazał swoje stanowisko, w którym negatywnie odniósł się do projektu ustawy, nawiązując do poprzednio już zgłaszanych uwag dot. reformy systemu oświaty.

Projekt był również konsultowany z partnerami społecznymi, a w szczególności reprezentującymi oświatę niepubliczną, z Sekretariatem Konferencji Episkopatu Polski oraz ze stroną samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Znaczna część zgłoszonych uwag została w projekcie uwzględniona.

2. ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE SPOSOBU I TERMINÓW DOSTOSOWANIA DZIAŁALNOŚCI DOTYCHCZASOWYCH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH DO WYMOGÓW NOWEGO USTROJU SZKOLNEGO ORAZ TWORZENIA GIMNAZJÓW. UZASADNIENIE.

ROZPORZĄDZENIE

ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania
z dnia.....

w sprawie sposobu i terminów dostosowania działalności dotychczasowych szkół podstawowych do wymogów nowego ustroju szkolnego oraz tworzenia gimnazjów.

Na podstawie art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz.U.Nr.....,poz.) zarządza się co następuje:

§1

Ilekcroć w dalszych przepisach jest mowa bez bliższego określenia o:

1/ ustawie-należy przez to rozumieć ustawę z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. nr 67, poz. 329 i nr 106, poz. 496, z 1997 r. nr 28, poz 153 i nr 141, poz 943 oraz z 1998 r. nr117, poz. 759),

2/ ustawie wprowadzającej - należy przez to rozumieć ustawę z dnia..... przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz.U. nr.....,poz.)

§2

1. Organy prowadzące publiczne szkoły podstawowe i gimnazja do 31 marca 1999 r. przygotowują dokumentację związaną z przekształceniami organizacyjnymi dotychczasowych publicznych szkół podstawowych oraz tworzeniem gimnazjów publicznych.

2. Tworzenie gimnazjów w roku szkolnym 1999/2000 następuje po zasięgnięciu opinii właściwego kuratora oświaty.

§3

Szkoły publiczne obejmujące część klas szkoły podstawowej lub prowadzące nauczanie w klasach łączonych mogą być zachowane tylko w przypadkach uzasadnionych lokalnymi warunkami demograficznymi lub geograficznymi.

§4

1. Sieć publicznych gimnazjów powinna być tworzona tak, aby gimnazjum w swoim obwodzie miało co najmniej 150 uczniów.

2. Przy ustalaniu obwodów publicznych gimnazjów należy przede wszystkim uwzględnić:

1/ zachowanie odległości określone w art. 17 ust. 2 pkt 2 ustawy,

2/ zapewnienie dogodnej dla uczniów organizacji dojazdów zgodnie z art. 17 ust. 3 ustawy.

§5

1. Gimnazja mogą być tworzone w oparciu o bazę w szczególności tych szkół podstawowych lub ponadpodstawowych, które posiadają:

1/ nauczycieli przedmiotów przewidzianych w planie nauczania gimnazjum posiadających kwalifikacje wymagane do nauczania tych przedmiotów w gimnazjum,

2/ potrzebną liczbę sal lekcyjnych, w tym salę gimnastyczną i odpowiednio wyposażoną bibliotekę szkolną,

3/ wyposażenie sal lekcyjnych (pracowni) w środki dydaktyczne do

pełnej realizacji programów nauczania oraz spełniają inne warunki niezbędne do realizacji przez szkoły i nauczycieli ich zadań, określone w odrębnych przepisach.

2. Jeżeli gimnazjum tworzone jest w oparciu o bazę szkoły prowadzonej przez inny organ niż tworzący gimnazjum, konieczne jest zawarcie stosownego porozumienia pomiędzy tymi organami.

§6

1. Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych do dnia 30 kwietnia 1999 r. przygotowują i przedstawiają organom prowadzącym - do zatwierdzenia - arkusze organizacji szkół w roku szkolnym 1999/2000, uwzględniając zmiany wynikające z przepisów ustawy.

2. Dyrektorzy szkół, o których mowa w ust.1, prześlą organom prowadzącym w terminie do 1 lutego 1999 r.:

1/ informacje o przewidywanej liczbie uczniów, którzy zgodnie z art. 4 ust. 2 ustawy wprowadzającej staną się uczniami klasy pierwszej gimnazjum,

2/ wykaz uczniów spełniających obowiązek szkolny poza szkołą lub uczęszczających do niepublicznych szkół podstawowych, którzy staną się uczniami klas pierwszych gimnazjów,

3/ wykaz uczniów, o których mowa w pkt 1, zakwalifikowanych do różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także wykaz uczniów, z którymi są prowadzone zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze bądź zakwalifikowanych do indywidualnego nauczania i wychowania,

4/ wykaz uczniów, o których mowa w pkt 1, realizujących indywidualny program lub tok nauki.

§7

1. Osoby, którym powierzono stanowisko dyrektora gimnazjum do dnia 10 maja 1999 r. przygotowują arkusze organizacji szkół oraz poinformują pisemnie organy prowadzące i kuratora oświaty o wolnych etatach dla nauczycieli i innych pracowników w gimnazjum wraz z określeniem wymiaru czasu pracy.

2. Dyrektorzy publicznych szkół podstawowych w terminie do 10 maja 1999 r. sporządzą i prześlą organom prowadzącym i kuratorom oświaty wykazy nauczycieli i innych pracowników tych szkół, w którym w związku ze zmianami organizacyjnymi nie będzie można zapewnić zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy. Wykaz powinien zawierać kwalifikacje nauczycieli oraz liczbę godzin brakujących do zatrudnienia ich w pełnym wymiarze.

3. Czynności i terminy, o których mowa w ust. 1 i 2 są realizowane odpowiednio przez dyrektorów szkół podstawowych i dyrektorów gimnazjów w roku 2000.

§8

Kuratoria oświaty i publiczne placówki doskonalenia nauczycieli powinny udzielić gminom niezbędnej pomocy w pracach związanych z ustaleniem sieci i organizacji gimnazjów.

§9

Jeżeli osoba prawna nie będąca jednostką samorządu terytorialnego lub osoba fizyczna prowadząca dotychczas publiczną lub niepubliczną szkołę podstawową nie zamierza założyć gimnazjum z dniem 1 września 1999r., wówczas dyrektor tej szkoły przekazuje informacje i wykazy, o których mowa w §6 ust. 2, właściwej gminie.

§10

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Projektowane rozporządzenie stanowi akt wykonawczy do art. 3 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia..... przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz.U. Nr....., poz.....). Wymieniony przepis obliguje Ministra Edukacji Narodowej do określenia sposobu i terminów dostosowania działalności dotychczasowych ośmioletnich szkół podstawowych do nowych regulacji wprowadzonych nowelizacją ustawy o systemie oświaty, która przewiduje daleko idące zmiany w systemie szkolnym, w tym wprowadzenie od 1 września 1999 r. sześciolletniej szkoły podstawowej oraz trzyletniego gimnazjum. Ustawa przepisy wprowadzające reformę systemu szkolnego ustala ogólne zasady dostosowania szkół do nowej organizacji. Uczniowie klas I-IV dotychczasowej szkoły podstawowej staną się uczniami odpowiednich klas szkoły podstawowej sześciolletniej. Natomiast uczniowie dotychczasowych klas VII staną się z dniem 1 września 1999 r. uczniami klas I nowo powstającego gimnazjum. Uczniowie klas VIII ukończą szkołę podstawową w dotychczasowym trybie i będą mogli kontynuować naukę w szkołach ponadpodstawowych na dotychczasowych zasadach.

Projekt wskazuje szczegółowe przedsięwzięcia, jakich powinni do-

konać dyrektorzy publicznych szkół podstawowych oraz organy prowadzące te szkoły (przede wszystkim gminy), konieczne dla terminowego i sprawnego kształcenia w sześciolletnim cyklu.

Wskazuje się również terminy, w jakich powinny zostać zakończone poszczególne działania.

Najbardziej istotnym zadaniem jest przeanalizowanie dotychczasowej sieci szkolnej i dokonanie w niej niezbędnych zmian, przede wszystkim - ustalenie, na bazie których z dotychczasowych szkół podstawowych (ewentualnie ponadpodstawowych) zostaną utworzone gimnazja.

Analiza ta powinna również zostać wykorzystana do zracjonalizowania sieci szkół podstawowych. Proponuje się, aby w 1999 r. przyspieszyć terminy przygotowania arkuszy organizacji szkół na rok szkolny 1999/2000.

Proces dostosowywania obejmuje też szkoły podstawowe niepubliczne (§10). Organy prowadzące te szkoły i ich dyrektorzy również powinni podjąć działania dostosowawcze. Skutki finansowe zostały uwzględnione w uzasadnieniu do ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty.